



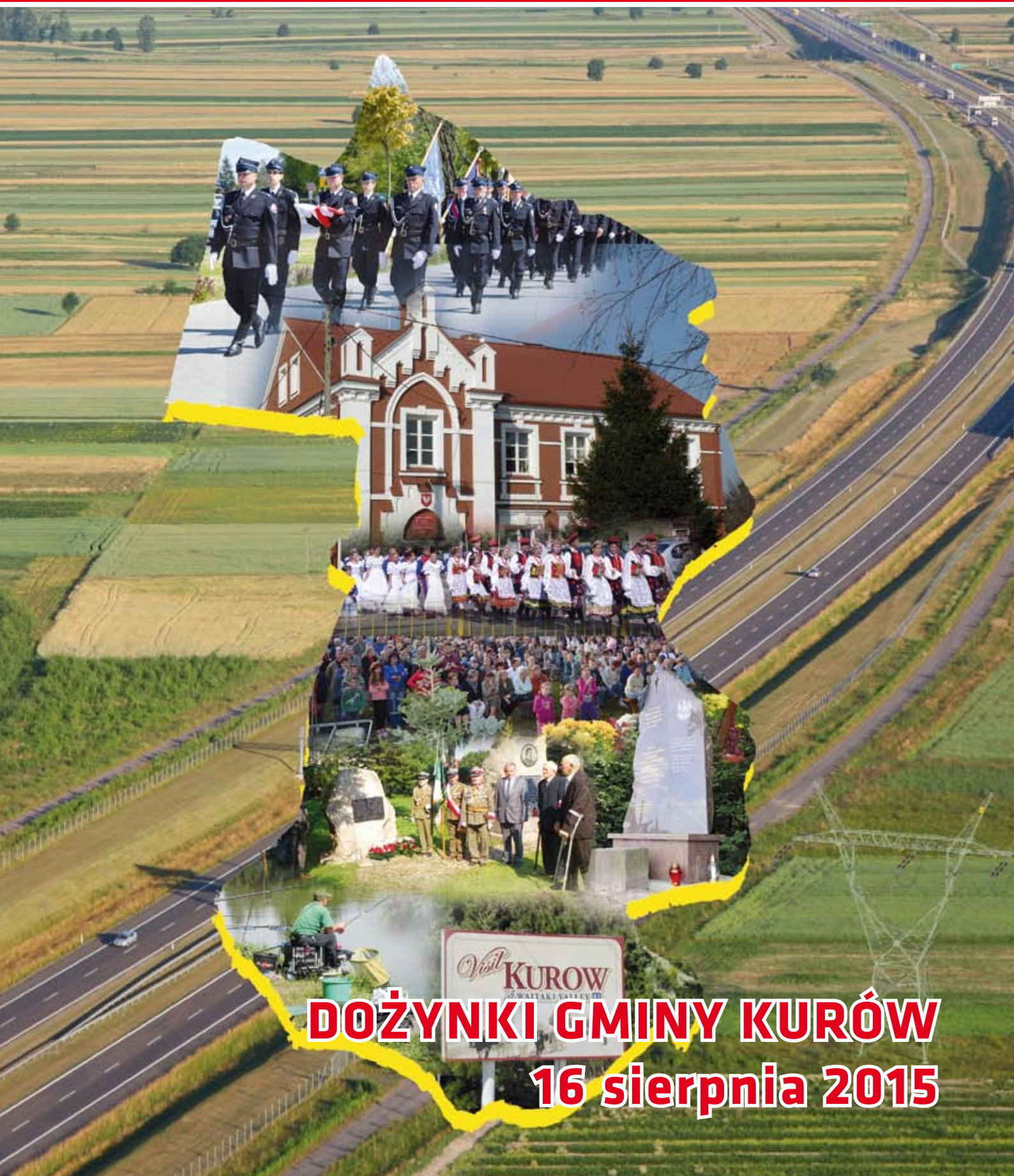
KWARTALNIK GMINY KURÓW

O nas

Rok założenia 2015

Numer 1 / Sierpień 2015 r.

Egzemplarz bezpłatny



DOŻYŃKI GMINY KURÓW
16 sierpnia 2015

Nasza Gmina z lotu ptaka. (Fot. z archiwum Gminy Kurów)



Od redakcji

Szanowni Państwo,

Miło jest nam poinformować, że Gmina Kurów wspólnie z Komisją d/s Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, postanowiły wydawać gminny kwartalnik *O Nas*, którego 1-y nr macie przed sobą.

Jak sama nazwa wskazuje, znajdą się w nim wiadomości o nas – o mieszkańcach Gminy Kurów, o tym kim jesteśmy, co robimy, do jakich organizacji należymy, jakie inicjatywy podejmujemy, ale także o naszych rodzicach czy dziadkach, których nie ma już z nami, a którzy niejednokrotnie warci są upamiętnienia i przedstawienia młodym.

Nie zabraknie również wiadomości gminnych, wiadomości z parafii, obok spraw bieżących, poruszane będą tematy historyczne, rocznicowe. Bogate fotoreportaże zilustrują naszą codzienność, nasze lokalne uroczystości, nasze placówki. Przede wszystkim pokażą nas, tak byśmy mogli odszukać się na zdjęciach i wspominać, jaka to była udana wycieczka, lub jaki to był piękny koncert...

- To ważne, że na terenie gminy będzie wydawany bezpłatny kwartalnik. Wzorem innych gmin, będziemy mogli pochwalić się tym co robimy, pokazać życie i zainteresowania mieszkańców. Pokażemy przy tym nasze zabytki, odrestaurowane miejsca, pokażemy nasze piękne krajobrazy i rozwijającą się infrastrukturę – mówi Stanisław Wójcicki - wójt Gminy Kurów. Zależy mi na tym, aby na łamach gazety, pisać o całej gminie, pokazywać sylwetki ludzi z każdej części gminy, pisać o problemach każdej miejscowości, jak również pokazywać jej walory – kontynuuje Pan wójt.

Warto podkreślić, że współwydawcą kwartalnika *O Nas*, jest Gmina Komisja d/s Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Komisja, na której czele stoi Pani Halina Jankiewicz, będzie redagować swój Biuletyn, poświęcony różnorodnym uzależnieniom, przemoc, zagrożeniom, ale przede wszystkim profilaktyce. Pani Halina Jankiewicz tłumaczy – Nie każdy ma dostęp do Internetu, dlatego forma pisemna przekazywania informacji, jest wygodna i potrzebna, zwłaszcza dla osób starszych. Pani przewodnicząca podkreśla też rolę profilaktyki i dostarczania Czytelnikom potrzebnych informacji, dlatego cieszy się ze swojego Biuletynu i w jego przygotowanie wkłada dużo serca.

Jest pełnia lata, kończą się wakacje. W atmosferze szykowania się na kolejny rok szkolny, w atmosferze dożynek i powrotów z urlopów, w atmosferze sierpniowych i wrzesniowych rocznic, zachęcamy Państwa do lektury i do zapoznania się z nową, lokalną propozycją wydawniczą.

Prosimy też, byśmy tworzyli ten kwartalnik wspólnie. Prosimy o dostarczanie do redakcji swoich artykułów, swoich wierszy, zdjęć, jak również do sygnalizowania, o czym lub o kim warto byłoby napisać.

Mamy nadzieję, że uda nam się wypracować swój styl, który spełni Państwa oczekiwania, na stałe zagości w Państwa domach i sprawi, że będziecie czekać na kolejny nr *O Nas*.

Ewa Paprocka,
Redaktor naczelna

W obecnym numerze Kwartalnika Gminnego *O NAS* polecamy:

- aktualności z życia gminy
- aktualności z parafii w Kurowie, Dębie i Klementowicach
- aktualności z placówek oświatowych w Kurowie i Klementowicach
- Biuletyn Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
- wiersze rodzimych poetów – Julia Ogonowska, Jerzy Furtak
- artykuły rocznicowe
- artykuły wspomnieniowe
- Quest – Kurów Wam opowie...
- fotoreportaże
- wiadomości sportowe



(...) Na przestrzeni wieków i lat Polska wieś uległa znacznym zmianom, lecz w naszej tradycji mocno zakorzeniły się uroczystości dożynkowe, a wielki szacunek okazywany dla ziemi i chleba stanowi jeden z najważniejszych fundamentów naszej narodowej kultury. Święto Plonów – „Dożynki” to święto połączone z obrzędami dziękczynnymi za ukończenie żniw i prac polowych, będące ukoronowaniem całorocznego trudu pracy rolników, zwieńczone zebraniem plonów. (...) Obchody „Święta Plonów” nie byłyby możliwe bez trudu Waszych rąk i zebranych plonów, z których wszyscy tak chętnie korzystamy.

Dożynki 2014 r. – fragm. Przemówienia P. wójta



DAROWIZNY WSPÓLNOTY GRUNTOWEJ OKRĘGLICE W KUROWIE NA RZECZ GMINY KURÓW

Historia wspólnot gruntowych na ziemiach polskich, w tym również w Kurowie, sięga odległych czasów feudalnych i pańszczyźnianych, bowiem część z nich wywodzi się z tzw. serwitutów. Było to prawo służebności, które dawało włościanom lub mieszczanom rolnikom możliwość korzystania z dworskich pastwisk. Serwituty powstawały na podstawie zwyczaju, umów ustnych, lub pisemnych dokumentów. W dawnym zaborze rosyjskim serwituty zlikwidowano w czasie uwłaszczenia 2 marca 1864 r. Ten carski ukaz uwłaszczał włościan i mieszczan rolników i znosił wszelkiego rodzaju ich powinności wobec dworu, czyli dziedziców właścicieli majątków rolnych. Serwituty zamieniono według woli ich użytkowników na ziemię uprawną dla poszczególnych właścicieli, bądź na grunty rolne /pastwiska/ do wspólnego użytkowania.

Grunty wspólnot gruntowych stanowią własność określonych osób będących członkami tych wspólnot. Tak jest i w Kurowie. Zwyczajowo dla tych pastwisk przyjęła się nazwa „Okręgllice” od okrągłego usytuowania pastwisk, a obecnie łąk i pól w sąsiedztwie Kol. Józefów, obecnie ul. Fabryczna w Kurowie przy drodze do Klementowic.

Aktualnie istnieje ok. 5126 wspólnot o łącznej powierzchni ok. 107 tys. ha.

Na Lubelszczyźnie jest ich 1089 w tym 498 gruntowych o użytkowaniu rolniczym. Wspólnota Okręgllice w Kurowie posiadała powierzchnię ok. 80 ha gruntów rolnych.

W 2006 roku Wspólnota darowała gminie grunty o pow. 3,6 ha pod budowę oczyszczalni w Kurowie. W 2013 r. wspólnota darowała gminie pieniądze w kwocie 363 tys. zł na rozbudowę i modernizację przedszkola w Kurowie. Pieniądze te pochodziły z odszkodowania jakie wspólnota uzyskała za przejęte grunty pod budowę autostrady. Natomiast w 2015 r. wspólnota darowała gminie grunty rolne o pow. 72,5 ha, a dochody z ich wydzierżawienia, mają być przeznaczone na cele publiczne Kurowa między innymi na termomodernizację szkoły, domu kultury oraz strażnicy w Kurowie. Kilka dni temu wspólnota darowała kwotę 3,5 tys. zł na wyposażenie siedziby Chóru Gminy Kurów w odrestaurowanym przez gminę dawnym budynku wikariatu.

Stanisław Wójcicki

WSPÓLNOTA OKRĘGLICE W KUROWIE



Z HISTORII KUROWSKIEGO RZEMIOSŁA

Przywilej lokacyjny dla miasta Kurowa (P. Kurowski 1442) umożliwił powstanie tu prężnego rzemiosła. Rozwój rzemiosła związany był z polityką, jaką prowadzili właściciele miasta. Stanisław Zbąski nadał przywilej dla rzemiosła kurowskiego w 1549 roku. Potwierdził go w późniejszym okresie Ignacy Potocki (1774). Ważną gałęzią rzemiosła w Kurowie była od samego początku produkcja skóry (garbarstwo - kuśnierstwo). W 1626 r. na 90-u rzemieślników w Kurowie, szewców było 24, a kuśnierzy 11. Przedstawiciele poszczególnych cechów wchodzili w skład rady miasta. Kuśnierstwo rozwijało się systematycznie i w roku 1816 należało obok szewstwa i bednarstwa do trzech dominujących gałęzi rzemiosła w Kurowie. Przed wybuchem I wojny światowej wysuwa się już na drugie miejsce za szewstwem. Taki stan rzeczy istnieje w czasie II Rzeczypospolitej.

W 1930 r. cech kuśnierski skupiał 38 rzemieślników. Podczas oku-

pacji rzemiosło podporządkowano gospodarce III Rzeszy. Zlikwidowano dużo warsztatów, ograniczono dopływ surowca. Dużym zakładem garbarskim w Kurowie, pod kontrolą okupanta, była garbarnia Władysława Głębieckiego. Wyprawiano tu skóry na kozuchy i buty.

Po wyzwoleniu, ten duży zakład znacjonalizowano i produkował na rzecz wojska. Uszyto wówczas w Kurowie blisko 1000 kozuchów na potrzeby lotnictwa i grup operacyjnych. Na początku lat pięćdziesiątych władze zaczęły likwidować inicjatywę prywatną. Garbarze i kuśnierze utworzyli wtedy Spółdzielnię Pracy Kuśnierzy w Kurowie (1951). Bogate tradycje kuśnierskie sprawiły, że państwo postanowiło wybudować w Kurowie duże zakłady tej branży. W 1952 r. ruszyła produkcja w Lubelskich Zakładach Futrzarskich w Kurowie, obok kilku istniejących tego typu w kraju, stały się jednymi z najlepszych.

Oprócz funkcjonującej spółdzielni i fabryki, wyprawa skór oraz

szycie kozuchów, odbywały się na dużą skalę w prywatnych domach. Produkcja ta, była jednak nielegalna. Kurowianie ryzykowali, ponieważ z tego zajęcia można było godnie żyć. Pamiętam częste rewizje w domach, prowadzone przez ówczesną milicję. Kuśnierze nieraz byli informowani, o mającej odbyć się rewizji i towar udawało się ukryć. Zdarzało się jednak, że zabierano ludziom dużo skór. Niektórzy zajmowali się tylko wyprawą, a szycie powierzali innym. Sprzedawano nie tylko kozuchy, ale i i czapki pilotki, z daszkiem czy okrągłe oraz rękawiczki, wyszywane kolorową nitką.

Pamiętam z lat dzieciennych, jak mama z ojcem, pracowali do późnych godzin wieczornych. Ojciec, zajmował się krojeniem skór, na dużym kuśnierskim stole. Miał do tego specjalne formy. Mama zszywała wykrojone części czapek i rękawic specjalną igłą, zakończoną trójkątnym ostrzem. Następnie wyszywała je kolorowymi nićmi.

Gotowe wyroby sprzedawano handlarzom, którzy przyjeżdżali do Kurowa, oraz indywidualnym klientom. Część mieszkańców Kurowa zajmowała się wtedy tzw. *faktorowaniem*. Faktor, czekał na klientów, obok przystanku PKS. Gdy ci wysiedli, faktorzy oferowali pomoc, w zakupie kozucha i prowadzili kupujących do kuśnierskich mieszkań. Gdy doszło do zawarcia transakcji, faktorzy otrzymywali od sprzedającego swoją dołę.

W Kurowie można było obserwować specyficzne sceny. Z autobusów wysiadali chętni do kupna kozucha. Na miejscu, szybko przemawiali ich faktorzy i każda grupa rozchodziła się w swoim kierunku. Wyglądało to tak, jakby po Kurowie chodziły liczne grupy turystów z przewodnikami. Przyjeżdżało bardzo dużo osób, nieraz znane postacie. Pamiętam, jak kozuch kupował znany aktor Stanisław Mikulski.

Można powiedzieć, że lata 60 i 70 to okres prosperity prywatnego kuśnierstwa. Ludzie pracowali, mieli z czego żyć. Kurow w tych czasach bardzo się rozbudował. W latach 80 w Kurowie istniało już dużo prywatnych zakładów z szyldami. Nowym rodzajem rzemiosła stały się: wyprawa skór futerkowych i renowacja wyrobów futrzarskich.

Wyprawa skór w latach 50 i 60 w prywatnych domach to bardzo ciekawy, ale i skomplikowany proces. Kupowano surowe, suche skóry

baranie. Przecinano je na połowę, gdyż zdejmowano z baranów całe. Następnie moczone je przez kilka dni w dużych kadziach (beczkach drewnianych), żeby zmiękły. Takie ciężkie, namoczone skóry, wieszano na tzw. *piołach*. Były to drewniane stojaki, na których mocowano skórę. Zwisającą luźno skórę, trzeba było *fleszować*, czyli oczyścić ją ze zbędnego tłuszczu. Pracę tę wykonywano *szkałą*, specjalnym, ostrym metalem, oprawionym w gruby, drewniany uchwyt. Fleszowanie wymagało wielkiej zręczności i precyzji, bowiem łatwo można było przeciąć skórę. Następnie skóry wrzucano znowu do kadzi, na kilkanaście dni, dodając otrębów lub ciasta żytniego. Skórę trzeba było często doglądać i przekręcać, aby się nie przegrzały. Wtedy byłyby do wyrzucenia. Wyciągnięte skóry suszono na słońcu. Następnie skóry obrabiano tzw. *kluczem*. Na drewnianym kołku u dołu, zamocowane było strzemię, a na górze metalowa płytką. Noga w strzemienu chodziła w górę i w dół, a ręce pracownika obrabiały skórę górną częścią klucza. Kluczowanie, miało za zadanie usunięcie ze skóry zanieczyszczeń oraz nadawało jej elastyczności. Teraz skórę trzeba było pomalować. Najstarszy sposób, to wrzucenie skór do kadzi, z roztworem z ciętej kory dębowej. Była to tzw. wyprawa *dębowa*. Następnie skóry suszono i ostatecznie kluczowano.

Tak przygotowane skóry nadawały się dopiero do krojenia i szycia. Późniejsze sposoby, to malowanie ręczne skór, specjalną ciemnobrązową farbą z polyskiem tzw. *liczko* oraz farbowanie skór w kadziach barwnikami na *welur*. Jak widać, był to długi i skomplikowany proces, a fleszowanie i kluczowanie bardzo ciężką pracą dla ludzi. W późniejszym okresie stosowano już maszyny: rozbijaczki, lajtry, suszarki, prasowaczki, strzyżarki itp. Dzisiaj sytuacja uległa zmianie. Tradycyjne garbarstwo i kuśnierstwo upadło z różnych przyczyn. Nie ma Spółdzielni Kuśnierzy, Lubelskich Zakładów Futrzarskich, upadło wiele zakładów prywatnych.

Czy kiedyś powróci tradycja i dobre czasy dla kurowskiego rzemiosła? Nie wiadomo.

Opracował Jan Michalik

PROŚBA O EKSPONATY – PRZEKAZUJMY LOKALNĄ TRADYJCJĘ...

Ponawiamy prośbę, o przynoszenie do powstającego Muzeum im. Ks. Grzegorza Piramowicza, pamiątek związanych z tradycyjnym rzemiosłem kurowskim: garbarstwem, kuśnierstwem i szewstwem. Niech będą to stare narzędzia, zdjęcia, dokumenty cechowe, meble z zakładów – przedmioty, które pozwolą odtworzyć lokalną tradycję i pokazać ją innym. Poprzez dzielenie się pamiątkami, prosimy Państwa o współudział w tworzeniu lokalnego muzeum. Niech zgromadzone eksponaty pokażą młodemu pokoleniu jego korzenie, a turystom tradycję i zwyczaje lokalne. Zbiórka eksponatów prowadzona jest codziennie, oprócz czwartków i niedziel w godzinach od 9-jej do 15-jej w budynku wikariatu, przy kościele.

Ewa Paprocka



Kącik szewski
– Muzeum im. ks. G. Piramowicza



Sztandar Cechu Kuśnierzy z 1929 r.
– Muzeum im. ks. G. Piramowicza



Z cyklu: *Na starej fotografii...*

BYLIŚMY, JESTEŚMY, BĘDZIEMY...

„Powinniśmy pamiętać o tym, co minęło, bo przecież nic nigdy nie odchodzi bez śladów, a zdając sobie sprawę z ich trwania sami stajemy się bogatsi o całą przeszłość naszej kultury, aż wreszcie i my staniemy się tylko historią”. Słowa te utkwiły mi głęboko w pamięci, chociaż niestety nie pamiętam, kto jest ich autorem. Nadały sens przedsięwzięciu, które realizuję od kilkunastu lat wraz z moimi uczniami – zbieranie starych fotografii.

Każdy z nas ma zdjęcia sprzed lat, względnie jest natomiast pojęcie „stare”. Czasami mamy okazję je przeglądać i wtedy uświadamiamy sobie, jak szybko nasze wspomnienia zacierają się. Pamięć o przeszłości naszej rodziny i całego środowiska lokalnego ma przecież niebagatelny wpływ na to, kim jesteśmy i jak żyjemy w danym miejscu. Jestem przekonana, że oprócz najbliższych, to nauczyciel historii może stać się animatorem działań, mających na celu kształtowanie poczucia przynależności do naszej Małej Ojczyzny. Począwszy od 1998 roku, prosiliśmy mieszkańców gminy, o udostępnienie rodzinnych fotografii ukazujących wygląd naszej miejscowości, codzienne życie, lokalne obyczaje, obchody świąt. W ramach działalności „Szkolnego Klubu Odkrywców- ścieżkami pamięci”, wypożyczone zdjęcia skanowaliśmy i zwracaliśmy właścicielom. W ten sposób, w ciągu ostatnich kilkunastu lat, powstał zbiór liczący setki zdjęć. Nadal jego poszerzanie jest pasjonującym zajęciem dla kolejnego rocznika uczniów gimnazjum w Kurowie, do którego przecież uczęszcza młodzież ze wszystkich miejscowości naszej gminy. W czasach, kiedy rozpoczynaliśmy naszą działalność, odkurzanie starych fotografii nie było jeszcze zajęciem popularnym, przynajmniej na taką skalę jak teraz. Wiele zdjęć z naszych zbiorów zostało opublikowanych w ostatnich latach w wydawnictwach dotyczących historii naszej gminy. Szczególnie jednak cenne są dla mnie zbiory fotografii rodzinnej, która z mojego punktu widzenia jest nie mniej ciekawa niż inne dokumenty życia społecznego. Moi uczniowie napisali kilkadziesiąt wypowiedzi o losach członków swojej rodziny lub o innych ciekawych miejscach i postaciach związanych z ich miejscowością, a inspiracją do tego było jedno wybrane przez nich zdjęcie. Tak powstał zbiór mniej lub bardziej osobistych spojrzeń

na stare fotografie, wymagających nie tylko sięgnięcia do źródeł, ale przede wszystkim rozmowy z najbliższymi, szczególnie z dziadkami i pradiadkami, a to było bezcenne. Wielu mieszkańców naszej gminy pieczołowicie przechowuje dokumenty, zdjęcia, odtwarza drzewa genealogiczne dla kolejnych pokoleń swojej rodziny. Czasem jest im trudno rozstać się ze zdjęciem, nawet na krótki czas skanowania



Barbara i Witold Wojnowscy – 1964 r.

i nie można się temu dziwić, skoro najstarsze z nich pochodzą z pierwszych lat XX wieku.

Emocjonalny stosunek do lat minionych był widoczny podczas wystaw, które organizowaliśmy dla mieszkańców Kurowa. Podczas ostatniej z nich, która odbyła się z okazji 570. rocznicy lokacji naszej miejscowości i stulecia Ochotniczej Straży Pożarnej, starsi mieszkańcy naszej gminy jakby przeżywali drugą młodość. Z chęcią opowiadali o ludziach i sytuacjach przedstawionych na fotografiach. Było widać wielkie wzruszenie i radość, że jeszcze ktoś powraca do lat ich młodości. Pewien pan w „słusznym” wieku powiedział z zadumą, że jego zdaniem świat aż tak bardzo się nie zmienia; zawsze są ważne sprawy, kłopoty i marzenia, zmieniają się tylko ludzie i przedmioty wokół nich, tak było, jest i będzie.

Hanna Żurkowska

Moja ulica - Blich

Jedną z najstarszych ulic Kurowa jest ulica Blich. Nazwa ta pochodzi od blich-trowania, czyli bielienia płótna.

Na przelomie XVI/XVII wieku w zachodniej części miasta Kurowa, za rzeką Kurówką znajdowały się folwarki miejskie. W XVIII wieku mieszczenie zaczęli stawiać tam budynki mieszkalne. I tym sposobem powstała nowa ulica. Wtedy nazywano ją Blech. Łączyła ona Brzozową Gać z gościńcem klementowickim.

Po I wojnie światowej ulice w Kurowie były bez twardej nawierzchni, dopiero po pewnym czasie zaczęto je brukować kamieniami. Blich był najpóźniej uporządkowaną drogą.

Około 100 m na zachód od Blichu położony jest cmentarz żydowski - kirkut. Powstał on w XIX wieku. Ostatni pochówek miał miejsce w 1942r. Podczas II wojny światowej kirkut został zniszczony, a Obecnie to miejsce porasta trawa.

Na zdjęciu widać znaną wszystkim kładkę na rzece Kurówce oraz dróżkę prowadzącą od młyna do Blichu. Był wtedy 1964 rok. Zdjęcie przedstawia moją tatę z rodzicami. Babcia Barbara pracowała wtedy jako referent podatkowy w urzędzie gminy, a dziadek Witold był fryzjerem w zakładzie fryzjerskim w Lublinie.

Na początku lat 70-tych na ulicy Blich miała miejsce seria tajemniczych pożarów. Co sobotę paliły się kolejne stodoły. Mój tata był wtedy małym chłopcem i pamięta, że wydarzenia te były przerażające. Wybuchły 4 groźne pożary. Następna w kolei była stodoła moich dziadków. Wszyscy byli pewni, że tej soboty wybuchnie kolejny pożar. Jednak stodoła nie stanęła w płomieniach. Więcej pożarów nie było. Przyczyny tych tragedii nie są znane do dziś.

Obecnie Blich łączy dwie ulice: Puławską i Warszawską. Jest coraz bardziej popularnym skrótem pomiędzy tymi ruchliwymi szosami. Bardzo lubię ulicę Blich, ze względu na to, że mieszkam tu od urodzenia.

Bibliografia: Krzysztof Andrzej Boreczek – Zeszyty kurowskie 1, 7-8 oraz na podstawie opowieści Włodzimierza Wojnowskiego

Autor: Agnieszka Wojnowska
Fot. ze zbiorów rodzinnych

ŻYCIE KULTURALNE MŁODZIEŻY KUROWSKIEJ W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO (1918-1939)

Początki powstania towarzystw kulturalnych miały miejsce w zaborze rosyjskim. Po wydarzeniach 1905-1907, które wstrząsnęły Rosją i Królestwem Polskim, car Mikołaj II postanowił zelżyć restrykcyjną politykę, tak w swoim kraju jak i wobec Polaków. Pozwolił na zawiązywanie się stowarzyszeń o charakterze gospodarczym i kulturowym. W 1909 r. w Kurowie powstaje Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne zarejestrowane 23 czerwca tegoż roku przez notariusza kancelarii hipotecznej Lubelskiego Okręgu Sądowego. Jego inicjatorami była miejscowa elita: ks. Stanisław Siennicki, lekarz Mateusz Grodecki i aptekarz Klemens Rola. Celem Towarzystwa było rozwijanie wśród członków sztuki muzycznej i dramatycznej oraz organizowanie wycieczek krajoznawczych i wieczorów muzycznych połączonych z zabawą. W praktyce dało to początek powstania późniejszego chóru kościelnego i orkiestry dętej przy kościele parafialnym. Towarzystwo wspólnie z Polską Macierzą Szkolną prowadziło teatr amatorski. Przygotowywano najczęściej sztuki jednoaktowe nie wymagające dużych wydatków na kostiumy i dekorację. Wystawiono m. in. sztukę *Błazek opętany*.

Pierwsza wojna światowa oraz trudności w odbudowie państwa polskiego w walce o jego granice, a w dodatku wojna polsko-bolszewicka 1920 r., zahamowały w tym okresie amatorską działalność kulturalną. W 1924 r. z inicjatywy Wacława Królikowskiego i grupy zapaleńców założono Koło Młodzieży wiejskiej Ojczyzna organizacyjnie podporządkowane Związkowi Młodzieży Wiejskiej „Siew”, które rozpoczęło działalność 8 X 1924 r. Wydatną pomoc w jego zorganizowaniu oraz pierwszych chwilach działalności udzielił nauczyciele miejscowej szkoły powszechnej. Był to Józef Steliga i Stanisław Rączka. Pierwszym prezesem Koła został Józef Steliga, a po nim Wacław Królikowski. Członkowie pracowali w sekcjach: oświatowej, teatralnej, chóralnej, estetycznej i przysposobienia wojskowego. Siedzibą Koła był Dom Ludowy usytuowany przy Starym Rynku, zniszczony podczas bombardowania Kurowa 8 IX 1939 r. Obecnie na tej placówce wybudowano dom towarowy. Sekcja oświatowa miała za zadanie zorganizowania biblioteki. Jej działalność wspierało Zjednoczenie Mieszczańskie przekazując 150 woluminów. W 1934 r. zbiory liczyły 1060 dzieł. Prenumerowano wydawnictwa Biblioteki Dzieł Wyborowych, Biblioteki Domu Polskiego, Biblioteki Wesotych i Sensacyjnych Opowieści oraz miesięcznik popularnonaukowy *Wiedza i życie*. W zbiorach placówki znajdowały się utwory Kraszewskiego, Żeromskiego, Reymonta i Rodziewiczówny. W grudniu 1927 r. został założony zespół mandolinistów kierowany przez miejscowego nauczyciela Edwarda Sałacińskiego. W jego skład wchodził: Fran-



Zespół mandolinistów przy KMW Ojczyzna. Od lewej siedzą: Franciszek Bolesławski, Alojzy Żurkowski, Antoni Szeleźniak, Natalia Respond, nauczyciel Edward Sałaciński, Helena Pajórek, Janina Żukowska, Wacław Królikowski, Franciszek Macewicz

ciszek Bolesławski, Alojzy Żurkowski, Antoni Szeleźniak, Natalia Respond, Helena Pajórek, Janina Żukowska, Wacław Królikowski i Franciszek Macewicz. Nauczyciel śpiewu Wacław Gorczyca założył i prowadził zespół śpiewaczy. Oba zespoły uświetniały imprezy i uroczystości organizowane przez Koło. Oczkiem w głowie prezesa Wacława Królikowskiego był amatorski teatr, o którego działalności na łamach jednodniówki *Dziesięciolecie Koła Młodzieży Wiejskiej w Kurowie* pisał następująco:

[...] zasługuje też na specjalną uwagę sekcja teatralna, która z chwilą założenia Koła wykazała ożywioną działalność, co zawdzięcza niezłomowemu kierownikowi p. Józefowi Żabickiemu – bardzo zdolnemu i utalentowanemu aktorowi-reżyserowi teatrów amatorskich. Należy podkreślić, że p. Żabicki z wielkim zapałem zabrał się do tej pracy, czemu zasłużył sobie na wielką wdzięczność i pamięć w historii Koła [...]. Sam Józef Żaba vel Żabicki był dość ciekawą postacią. Uzdolniony plastycznie, syn chłopca z wioski Płonki, wbrew woli rodziców, pragnął skończyć studia artystyczne. Studiował on w Krakowie, Berlinie i Wiedniu. Podczas pobytu w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych zetknął się z teatrem. Brał lekcje gry aktorskiej i reżyserii u samego mistrza Ludwika Solskiego. Dla amatorskiego teatru Koła wyreżyserował sztuki: *Cud listopadowy*, *Baron Kimmel*, *Chata za wsią*, *Raclawickie kosy* i *Więzień Magdeburga*. Atrakcją dla młodzieży i starszych mieszkańców Kurowa były sobotnio-niedzielne projekcje filmów fabularnych w kinie prowadzonym przez Ochotniczą Straż Pożarną i Wacława Mazurkiewicza. W 1935 r. poczet ze sztandarem Koła uczestniczył w Warszawie w uroczystościach pogrzebowych marszałka Józefa Piłsudskiego. Ustawieni byli razem z innymi organizacjami w szpalerze przy ul. Nowy Świat.

W dwa lata później, tj. w 1926 r. z inicjatywy ks. Wincentego Szczepanika (od 1925 r. proboszcz parafii Kurów), powstało Koło Kato-

lickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Była to organizacja konkurencyjna względem Koła Młodzieży Wiejskiej. Nazwano je *Patronackim*, gdyż jego działalność była kontrolowana przez osoby ze sfer duchownych, które wchodziły w skład zarządu i nazywano ich *Patronem*. Organizacja składała się z sekcji żeńskiej i męskiej. Prezesem sekcji męskiej został Antoni Księżniak, a od 1931 r. Jan Dybański zaś żeńskiej Janina Chmurzyńska. Funkcję patrona pełnili ks. Wincenty Szczepanik, Wawrzyniec Więcioirek, organista Antoni Guzowski i wikariusz ks. Marian Mrozek. Proboszcz pozyskał dawnych działaczy Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego i wówczas to powstała orkiestra dęta, którą organizował p. Jelinek oraz chór kościelny. W ramach akcji katolickiej 12 V 1929 r. zorganizowano odczyt, a następnie pochód przez osadę jako wyraz protestu przeciwko wprowadzeniu ślubów cywilnych. W 1932 r. z inicjatywy ks. W. Szczepanika Stowarzyszenie zorganizowało *Dzień Katolika*. Członkowie Stowarzyszenia odbywali wycieczki po najbliższej okolicy, przechodzili przeszkolenia w zakresie udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej (przysłało się to we wrześniu 1939 r.) i prowadzili bibliotekę parafialną. W 1936 r. została przekształcona w Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Cele działania zostały niezmiennie jakie miało Stowarzyszenie. Największy wpływ na członków miało Stronnictwo Narodowe i Chrześcijańska Demokracja. Działalność zawieszono w listopadzie 1939 r.

Niestety, tak wspaniała działalność powyższych organizacji, czy też harcerstwa, Strzelca, Ligi Ochrony Powietrznej i Przeciwwagowej oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej, została brutalnie przerwana przez wybuch II wojny światowej i najazd Niemców hitlerowskich na Polskę we wrześniu 1939 r.

Krzysztof Andrzej Boreczek
Fot. Z albumu Kurów Dwudziestolecia Międzywojennego w Fotografii Gustawa Sadurskiego, Kurów 1992 r.



TEN NARÓD PADŁ OFIARĄ ZABIJANIA... – Jan Paweł II

26 maja 2015 r. w Klementowicach odbyły się uroczystości upamiętniające 350 Żydów, zamordowanych przez Niemców w czerwcu 1942 r. Przywieziono ich z warszawskiego getta, w celu budowy torów kolejowych, jednak okazali się zbyt słabi, by pracować fizycznie. Zostali więc zamordowani i pochowani w zbiorowej mogile, którą sami sobie musieli wykopać. Na symboliczny pochówek i odsłonięcie pomnika, upamiętniającego te wydarzenia przyjechali m.in. przedstawiciele ambasady Izraela i Stanów Zjednoczonych, naczelny Rabin Polski, hierarchowie innych Kościołów z bp. Mieczysławem Cisło, przedstawiciele nauki, a także władze samorządowe i okoliczni mieszkańcy.



Pamiętkowy obelisk

Bp Mieczysław Cisło – fragmenty okolicznościowego przemówienia – Klementowice 26 maja 2015 r.



(...) Ziemia polska jest usiana mogiłami Żydów, Żydów skazanych przez nazistów niemieckich na całkowitą zagładę. (...) W naszym sąsiedztwie są mogiły ofiar żydowskich i dlatego na nas spoczywa obowiązek kultury chrześcijańskiej pamięci o tych mogiłach. To dobrze, że dzisiaj w tym miejscu upamiętnienia tylu ofiar, 350 Żydów są dzieci szkolne, jest młodzież szkolna, są mieszkańcy, jest ksiądz proboszcz i księża, dlatego że każde miejsce, każda mogiła dla nas, dla naszej kultury chrześcijańskiej jest miejscem świętym i winniśmy pamięć o niej. Tę pamięć wyrażamy naszą modlitwą, w której łączymy

się razem z modlitwą rabina, ale też żebyśmy tutaj przychodzili i czasami zapalili znicze, tak jak na mogiłach naszych żołnierzy czy ofiar też martyrologii polskiego narodu z rąk nazistowskich zapalamy znicze na mogiłach żołnierzy. Dlatego apeluję do społeczeństwa klementowickiego, a zwłaszcza do społeczności szkolnej, żeby tutaj przychodzić ze zniczem, z kwiatkiem pamięci o tych, którzy tutaj pozostawili swoje kości, nie z wolnego wyboru, ale z tej tragedii Zagłady. Dzisiaj dzielimy razem naszą troskę o wzajemne nasze relacje. Tych Żydów, którzy ocalili, są już ich dzieci, wnuki na polskiej ziemi. Spotykamy się na modlitwie w synagogach, jak również i w naszych miejscach modlitwy z rabinem, z Żydami. We środę ostatnią, pani ambasador Izraela w Archikatedrze naszej odsłoniła razem z arcybiskupem Stanisławem Budzikim i innymi biskupami, także ze mną, wystawę poświęconą w życiu Ojca Świętego, papieża Franciszka w Izraelu sprzed roku. I to są te wspólne inicjatywy na rzecz pokoju, na rzecz sprawiedliwości, na rzecz budowania społeczeństw cywilizowanych w Europie, żeby nigdy więcej nie było wojny, nigdy więcej nie było bratobójczej walki, żeby nigdy więcej Kain nie podnosił ręki nad niewinnym Ablem. To nasza

troska i żeby z naszej modlitwy i upamiętnienia tych miejsc właśnie rodziło się nowe życie (...)



Naczelny Rabin Polski – Michael Schudrich – fragmenty okolicznościowego przemówienia – Klementowice 26 maja 2015 r.

(...) Nigdy więcej... Co to znaczy nigdy więcej (...) Były takie straszne czasy, ponad 70 lat temu (...) Proszę pamiętać, i to jest szczególnie do młodzieży, kiedy Niemcy mówili, że Żydzi nie są ludźmi, że oni są inni. Dzisiaj my nie mamy problemu tutaj w Polsce z antysemityzmem. Jest trochę, ale ma to inną formę (...) Kiedy będziemy słyszeć, jedno słowo przeciw innym, że on nie jest naprawdę człowiekiem, bo są różnice wiary, inny kolor skóry, kolor włosów, to trzeba wiedzieć, że to jest 1-y krok do

wielkiej tragedii, jaka była tutaj w Polsce 75 lat temu pod okupacją niemiecką (...)

Wójt Gminy Kurów Stanisław Wójcicki – fragmenty okolicznościowego przemówienia – Klementowice 26 maja 2015 r.

(...) I wojna światowa była źródłem narodzin dwóch zbrodniczych ideologii narodowego socjalizmu czyli hitlerowskiego faszystowskiego i międzynarodowego socjalizmu czyli stalinowskiego sowieckiego komunizmu. (...) Polska jako jedyne państwo spośród państw biorących udział w wojnie, napadnięta została jednocześnie przez dwóch agresorów i znalazła się pod dwiema okupacjami niemiecką i sowiecką (...) Podczas II wojny światowej Polska straciła 6 mln obywateli najwięcej ze wszystkich państw biorących udział w wojnie. W tym najwięcej obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, których poddano szczególnej eksterminacji. W miastach i miasteczkach Polski Niemcy zorganizowali sieć gett, gdzie zamykali obywateli polskich żydowskiego pochodzenia. Panowała tam śmierć, głód oraz terror. Na okupowanych przez Niemców ziemiach polskich powstały niemieckie obozy zagłady. (...) To właśnie tu na stację kolejową w Klementowicach, w czerwcu 1942 r., Niemcy przywieźli prawdopodobnie z warszawskiego getta, około 400 mężczyzn obywateli polskich pochodzenia żydowskiego do pracy przy układaniu toru kolejowego. Byli oni przetrzymywani w barakach na terenie Zespołu Szkół Rolniczych w Klementowicach. Z powodu głodu byli słabi fizycznie i nie nadawali się do pracy. Wyselekcjonowano więc około 50 młodych i sprawnych do pracy, natomiast pozostałych Niemcy postanowili zgładzić. Nakazano im więc wykopanie własnego grobu a kiedy nie byli w stanie tego zrobić, mogiłę w sobotę wykopano koparką pracującą przy budowie torów. Następnie nad wykopany dołem rozmiarów 7 x 14 m położono deskę, na którą rankiem w niedzielę, aby nie było świadków pracujących na sąsiednich polach wprowadzono ofiary i rozstrzeliwano (...). Za chwilę dokonamy symbolicznego pogrzebu i odsłonięcia obelisku ok. 350 obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, spoczywających w tej zbiorowej mogile.



Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat...

Janina i Aleksander Kozak - małżeństwo z Gajówki k. Barłóg

SPRAWIEDLIWI WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA - najwyższe izraelskie odznaczenie cywilne nadawane nie Żydom, przyznawane przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Washem w Jerozolimie. Polacy stanowią największą liczbę wśród odznaczonych tym tytułem, za pomoc Żydom w czasie II wojny światowej.

24 marca 2015r. w Warszawie, odbyła się ceremonia wręczenia medali i dyplomów honorowych *Sprawiedliwi wśród narodów świata*, przyznawanych pośmiertnie Polakom Bohaterom: Janinie (ur. 1900 r.) i Aleksandrowi (ur. 1892 r.) Kozakom wraz z dziećmi. Ukrywali oni rodzinę Kotlarzy: Hersza, Chanę z Rosensohnów oraz ich córki: Goldele (Golde) i Baszele (Basie).

Olek Kozak był dworskim gajowym od 1922r. lasu dworskiego, obecnie państwowego w Lesie Kurowskim, oddzielonym linią od lasów prywatnych biegnącą od Barłóg do Wólki Nowodworskiej. Gajówka znajdowała się pod lasem w obecnych zabudowań Państwa Matraszków. Rodzina żydowska Kotlarzy przed wojną mieszkała na Starym Rynku w Kurowie. Mieli sklep tekstylny. Byli zamożni. Mieli uznaną pozycję w gminie żydowskiej oraz bardzo dobre kontakty z Polakami. W wyniku bombardowania ich dom spalił się, mieszkali czasowo w Wąwolnicy, a następnie postawili prowizoryczne mieszkanie.

Dnia 8 kwietnia 1942r. po dwu i pół roku prześladowań Niemcy wywieźli ok. 2,5 tys. Żydów z Kurowa do obozu zagłady w Sobiborze. Kotlarzowie z grupą kilkudziesięciu Żydów zostali wzięci do pracy, dzięki znajomościom z kurowskim osadnikiem niemieckim Oskarem Urlichem zdołali uciec z Kurowa, gdy Niemcy przyjechali wymordować resztę Żydów. Za radą i pomocą proboszcza kurowskiego ks. Wincetego Szczepanika małżeństwo Kotlarz oraz ich 7-letnia Golda i 3-letnia Baszele, znaleźli schronienie z przerwami w obawie przed Niemcami u Kozaków. Gajowy z synem wykopali zamaskowany dół w ziemi pod podłogą w kuchni. W dzień siedzieli w dole, w nocy wychodzili na powierzchnię. Latem 1943r. Kozakowie przeżyli najście Niemców. Wprawdzie agent niemiecki znalazł dziewczynkę Goldę na piecu, ale nie wydał jej Niemcom. Okresowo Kotlarzowie przebywali u Zarzyckich na Wólce Nowodworskiej, którzy też wcześniej dostali medal „Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata”. Tu doczekali wyzwolenia i wyjechali do Lublina, potem do Łodzi skąd przez okupowane przez wojska alianckie



Niemcy (strefy okupacyjne) do USA (Kalifornia). Mieli tam krewnych. Zajęli się tam z powodzeniem interesami. W 2013 roku ich rodzinna firma obchodziła 65-lecie funkcjonowania. Helen (Chana) zmarła w Los Angeles w 2012r. w wieku 102 lat. Harry (Hersz) zmarł wcześniej, żyją córki. Dzieci Kozaków wyjechały z Barłóg, a Kozakowie osiedli w Górach Olesińskich (obecnie część Płonek), gdzie z reformy rolnej otrzymali pole. Kozak zmarł w 1964r., a Kozakowa u córki w Białymstoku w 1982r. Pochowani w Kurowie, napis na pomniku „leśniczy”. Po gajówce pozostała kępa akacji i zagłębienie po studni, a na mapie wojskowej jelenie rogi, znak że była tu gajówka. Dzieci Kozaków już nie żyją. Na uroczystości było dwóch wnuków Jurand Stasiak z Białej Podlaskiej i Bogdan Stasiak z Gdyni oraz profesor w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, pochodzący z Barłóg Antoni Sułek, który wygłosił laudację przed wręczeniem medali i dyplomów.

oprac. Stanisław Wójcicki

50-lecie Gminnego Ośrodka Kultury i 30-lecie Kurowskiego Towarzystwa Kulturalnego

Pod hasłem „W Podzięciu Organizatorom, Twórcom, Sympatykom, Pracownikom i Współpracującym” w dniu 21 czerwca 2015 r. w Gminnym Ośrodku Kultury odbył się Koncert Jubileuszowy z okazji 50-lecia Gminnego Ośrodka Kultury i 30-lecia Kurowskiego Towarzystwa Regionalnego. Zapraszającym na imprezę był Wójt Gminy Pan Stanisław Wójcicki.

Uroczystości prowadziły Panie Irena Furtak i Krystyna Skwarek. Rocznicę uświetnił koncert zespołu BLUE STREET BAND z solistką Anną Kukawską - z Krakowa.

Po koncercie, goście zostali zaproszeni do świetlicy na tort jubileuszowy, kawę, herbatę i inne słodczyce. Dekorację kwiatową sceny nieodpłatnie wykonali Państwo Matraszkowie z Centrum Ogrodniczego w Kurowie.

Słodki sponsoring - Państwo Kozakowie ze sklepu spożywczego w Kurowie. Jubileuszowe długopisy ufundowała Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Torty ufundowało Kurowskie Towarzystwo Regionalne.

ZARYS HISTORII PÓŁWIECZA ISTNIENIA DOMU KULTURY

Dom Kultury swoje funkcjonowanie zawdzięcza inicjatorom budowy – miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Ona to bowiem wyszła z propozycją realizacji jakże ważnego dla wszystkich obiektu przy jednogłośnie poparciu mieszkańców Kurowa.



Placówka rozpoczęła swoją działalność w roku kulturalno-oświatowym 1965/66. Pierwszym jej kierownikiem był Pan Jan Duer, pracownikiem administracyjnym a następnie instruktorem kulturalno-oświatowym Pani Zofia Jasińska, kierowniczką biblioteki – Pani Emilia Ochal, Klubu Rolnika – Pani Maria Adamiuk.

Po kilku miesiącach jej działalności rozpoczęły pracę pierwsze zespoły: Pieśni i Tańca pod okiem wybitnego choreografa Pani Kazimierzy Walczak „Mamci”, teatralny i estradowy. Zaangażowanie było tak wielkie, że już w roku 1966 Zespół Pieśni i Tańca wziął udział w Dożynkach Centralnych, a zespół teatralny wystawił sztukę „Zaczarowane koło”.

W roku 1967 nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika. Po odejściu p. Jana Duera funkcję tę przejął Pan Leszek Zboch z wykształcenia muzyk. W tym okresie wspinalo się rozwijać zespół Pieśni i Tańca uzyskując wiele sukcesów na przeglądach, pokazach, konkursach, a także biorąc udział w imprezach powiatowych, wojewódzkich i centralnych.

Zmiany kadrowe w placówce były dość częste. W roku 1969 kierowała nią Pani Teresa Drązkiewicz mieszkanka Kurowa, następnie od 1970 r. Pani Krystyna Mielniczek. W tym okresie powstają nowe zespoły m.in. teatr „Kalejdoskop” oraz zacieśniła się współpraca z zawodowymi instytucjami upowszechniania kultury. Mieszkańcy Kurowa mieli możliwość częstego uczestniczenia w imprezach z udziałem artystów scen polskich i zagranicznych – głównie dzięki ówczesnym zakładom pracy funkcjonującym w Kurowie, takim jak: Lubelskie Zakłady Futrzarskie, Spółdzielnia Pracy Kuśnierzy, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, Spółdzielnia Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, Państwowy Ośrodek Maszynowy, Bank Spółdzielczy.

Od roku 1973 funkcję kierownika przejęła Pani Marianna Frydrych, instruktor placówki, natomiast stanowisko instruktora objął Pan Grzegorz Skwarek. Placówka otrzymała nazwę Gminny Ośrodek Kultury, a terenem działalności była cała gmina (wówczas teren Kurowa i Markuszowa, łącznie 27 sołectw). Podejmowane były działania dla rozpoznania terenu, nawiązania ścisłej współpracy z organizacjami kobiecymi i młodzieżowymi. Obok działających zespołów: teatralnego dorosłych i dzieci, klubu seniora powstały nowe: koło fotograficzne zespół muzyczny, zespół obrzędowy w Wólce Kątnej i śpiewaczy w Zabłociu.

Gminny Ośrodek Kultury szukał nowych form pozyskiwania mieszkańców sołectw do pracy kulturalnej. Wychodził z własnymi imprezami do poszczególnych miejscowości. Był inicjatorem a w pierwszym etapie organizatorem Dni Miejscowości, Dożynek. Inicjował organizację imprez masowych na terenie gminy. Było wielkie zaangażowanie mieszkańców. Powstawały nowe zespoły oraz nowe przedsięwzięcia w dziedzinie kultury.

W tym okresie zrodziła się myśl zorganizowania imprezy poświęconej pamięci wybitnego poety ludowego, Jana Pocka z Kalenia. Przy akceptacji i pomocy Wojewódzkiego Domu Kultury w pierwszym roku była to impreza gminna, natomiast w latach następnych impreza – Spotkania z poezją ludową „Pamięci Jana Pocka” – przeszła do kalendarza imprez wojewódzkich. To właśnie w GOK w Kurowie wręczane były centralne nagrody literackie im. Jana Pocka laureatom twórczości ludowej.

Z chwilą powrotu granic gminy do pierwotnego kształtu /1984 r./ pracownicy GOK skierowali swoje działania na większą aktywność środowisk wiejskich w dziedzinie kultury. Do konkursu „Dni Miejscowości” przystępowało coraz więcej miejscowości, powstawały w terenie nowe zespoły śpiewacze w: Buchalowicach, Klementowicach, Zastawiu. Poszerzyła się sieć placówek o Osiedlowy Klub Kultury w Kurowie i Klub Rolnika w Klementowicach.

Z końcem marca 2004 roku na wcześniejszą emeryturę odeszła Pani dyrektor Marianna Frydrych. Pełniącym obowiązki dyrektora zostaje Pan Grzegorz Skwarek, który od 1 lutego 2008 r. obejmuje funkcję dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie.

Placówka kontynuuje wielokierunkową działalność. Dalej działało kino. Tu odbywały się próby i koncerty Gminnej Orkiestry Dętej i Chóru Gminy Kurów, prowadzono naukę gry na instrumentach dętych i tańca współczesnego, działały zespoły: teatralny, muzyczny, recytatorski, fotograficzny. Podejmowane były również na szeroką skalę działania pozyskiwania funduszy na poprawę wystroju i funkcjonalności obiektu oraz na działalność kulturalną. Z myślą utworzenia klubu kultury w roku 2009 udało się zdobyć dotację Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 20 tys. złotych, którą przeznaczono na zakup wyposażenia: stoliki, krzesła, bilard, hokej, stół do tenisa, piłkarzyki, kino domowe. Sprzęt rozrywkowy i audiowizualny był wykorzystywany, zaś spakowane meble oczekiwały w magazynie na lokal – świetlicę dla dzieci i młodzieży. Jej działalność rozpoczęła się dnia 1 stycznia 2014 r.

Z chwilą wejścia w życie unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 oraz w ramach innych form, złożono i pozytywnie zrealizowano następujące projekty:

- rok 2010 – Dożynki Gminy Kurów
- rok 2011 – II Festiwal Orkiestr Dętych (z udziałem orkiestry miasta Frankenburg z Austrii)
- rok 2011 – Zakup strojów i instrumentów dla Gminnej Orkiestry Dętej (30 marynarek, koszul, krawatów; 3 waltornie, klarnet, perkusja)
- rok 2011 – II Dni Muzyki „Kurów 2011”
- rok 2011 – Zakup i montaż 112 foteli kinowych (z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej)
- rok 2012 – Zakup i montaż 56 foteli kinowych (z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej)
- rok 2012 – Wyjazd Gminnej Orkiestry Dętej do Austrii (rewizyta w Frankenburgu)
- rok 2012 – Zakup strojów dla Chóru Gminy Kurów i podestu scenicznego (30 tóg i peleryn, podest sceniczny 3-stopniowy)
- rok 2012 – Remont sanitariatu damskiego
- rok 2013 – III Dni Muzyki „Kurów 2013”
- rok 2013 – Remont i modernizacja sali widowiskowej (remont generalny, montaż klimatyzacji, wymiana zasłon okiennych na rolety, cyklinowanie i lakierowanie podłogi)

Ogółem, z funduszy unijnych i innych uzyskano 186.408 zł. Do kosztu całkowitego powyższych projektów, który wyniósł 275.018 zł, kwotę uzupełniającą włożyła Gmina Kurów.

Dzięki przychylności Wójta i Rady, Gmina Kurów ponadto całkowicie sfinansowała:

- rok 2013 – Remont sanitariatu męskiego
 - rok 2013 – Remont świetlicy (pomieszczenie po Gminnej Bibliotece Publicznej) i pomieszczeń biurowych
 - rok 2014 – Remont klatki schodowej wraz z hollem
- Wartość powyższych robót – 85.953 złotych.

W latach 2010–2014 działania na rzecz poprawy bazy i warunków pracy zespołów zamknęły się kwotą 360.971 złotych.

W działalności statutowej Gminnego Ośrodka Kultury dużą część stanowią własne i współorganizowane imprezy cykliczne, które odbywają się w placówce co roku, są to:

- od 1993 roku – Przegląd Piosenki Ekologicznej, którego twórcą i głównym organizatorem jest Szkoła Podstawowa w Kurowie,



Wystawa w świetlicy prezentująca prace artystów z terenu gminy współpracujących z GOK: Anny Butryn z Olesina, Zdzisławy Drążkiewicz z Kurowa, Ireny Frejowskiej z Klementowic, Haliny Nieleszczuk z Kurowa, Stanisława Trockiego z Kurowa, Krystyny Wąsik z Kurowa, Przemysława Wierzbickiego z Kurowa



Powitanie gości przez Wójta Gminy



Krakowski zespół Blue Street Band z solistką Anną Kukawską



Koncert prowadziły Pani Krystyna Skwarek i Pani Irena Furtak



Wyróżnieni



Sala widowiskowa „pękała w szwach”



Za koncert podziękował przewodniczący Rady Gminy Władysław Chabros



od 2002 roku – Przedszkolak na dużej scenie – pomysłodawcą i głównym organizatorem jest Gminne Przedszkole w Kurowie,

od 2004 roku – Międzypowiatowe konkursy recytatorskie o tematyce religijnej i wiejskiej, które przeniosły się do GOK ze Szkoły Podstawowej w Klementowicach; – Konkurs recytatorski „Ojczyzna słowem malowana” i Przegląd Piosenki Patriotycznej i Niepodległościowej „Ojczyście Śpiewanie”,

od 2006 roku – Apel poetycki „...o Niepodległą...”

od 2009 roku – Dni Muzyki i Czwórmecze Szachowe.

Corocznie odbywają się również obchody rocznic i świąt: Powstania Styczniowego, Konstytucji 3 Maja, Bitwy Warszawskiej, II wojny światowej i bombardowania Kurowa, Świąta Niepodległości, Dożynek Gminnych, 50-lecia Pożycia Matżeńskiego.

W 2014 roku Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie był organizatorem lub współorganizatorem ponad 140 różnych imprez, w których wzięło udział ponad 20 tysięcy uczestników.

Od 1 stycznia 2014 roku Gminna Biblioteka Publiczna zaprasza czytelników do pomieszczeń w odrestaurowanym wikariacie, zaś w dawnym lokalu powstała świetlica GOK. Czynna codziennie oferuje rozrywki sportowe (bilard, tenis stołowy, hokej, piłkarzyki) oraz kino domowe i inne formy rozrywki przy stolikach. W świetlicy odbywają się również zajęcia i zawody szachowe, spotkania członków Koła Gminnego Związku Emerytów i Rencistów oraz spotkania członków Związku Kombatantów Rzeczypospolitej, a ostatnio zajęcia taneczne Zumba.

Placówka jest siedzibą Kurowskiego Towarzystwa Regionalnego obchodzącego w ubiegłym roku 30-lecie istnienia. Stowarzyszenie prowadzi bogatą działalność wydawniczą, oświatową i kulturalną, na co dzień współpracuje z Gminnym Ośrodkiem Kultury.

GOK jest organizatorem i współorganizatorem wielu imprez, współpracuje z placówkami oświatowymi, amatorskim ruchem artystycznym, zawodowymi instytucjami kulturalnymi, stowarzyszeniami i organizacjami, jest miejscem zebrań mieszkańców, szkoleń i spotkań.

Opisując pięćdziesięcioletnią działalność placówki należy podkreślić i podziękować władzom Gminy za tworzenie właściwego klimatu dla kultury, wsparcie duchowe i finansowe. Podziękowania należą się także mieszkańcom gminy Kurów oraz kierownikom zakładów pracy i instytucji wspierających działalność GOK. Wszystkim pięknie dziękujemy.

Chętnych zapraszamy do współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Kurowie i korzystania z wszystkich ofert placówki.

Grzegorz Skwarek

TRZYDZIEŚCI LAT MINĘŁO... Z KRONIKI KUROWSKIEGO TOWARZYSTWA REGIONALNEGO

Było to 27 lutego 1984 roku. Grupa siedemnastu zapaleńców spotkała się w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie, aby powołać stowarzyszenie miłośników regionu. Spotkanie to zaowocowało rejestracją w dniu 2 maja 1984 roku Kurowskiego Towarzystwa Regionalnego, którego pierwszy Zarząd stanowili: prezes – Krzysztof Andrzej Boreczek (miłościwie prezesujący do dziś i oby dożyłotnio), wiceprezes – Władysław Chabros, sekretarz – Marianna Frydrych, skarbnik – Hanna Wysocka.

Celem działania KTR było i jest: integracja ludzi zainteresowanych przeszłością i przyszłością Gminy Kurów, gromadzenie, pielęgnowanie

i upowszechnianie źródeł i pamiątek z przeszłości, dokumentowanie współczesności oraz pomoc w działalności intelektualnej ludzi regionu.

Podstawową formą upowszechniania wiedzy historycznej jest działalność wydawnicza. Dotychczas ukazały się:

w roku 1986 – Gazeta jednodniowa „Kurowiak”

w roku 1992 – „Dokument lokacyjny miasta Kurowa z 1442 roku” – autor Józef Kus; „Kurów dwudziestolecia międzywojennego w fotografii Gustawa Sadurskiego”

w roku 1993 – „Przywilej Stanisława Zbąskiego dla rzemiosła kurowskiego z 1549 r.” - autor Krzysztof Andrzej Boreczek

w roku 1996 – Monografia „Kurów od początku XVII do połowy XX wieku” część I: 1700–1918, część II: 1918–1956 – autor Krzysztof Andrzej Boreczek

w roku 2000 – „Gmina Kurów. Powstanie, organizacja, funkcjonowanie” – autor Krzysztof Andrzej Boreczek

w roku 2001 – „Grzegorz Piramowicz i jego epoka” – wspólnie z Lubelskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego, pod redakcją Krzysztofa Andrzeja Boreczka i Adama Andrzeja Witusika

w roku 2003 – „Materiały źródłowe do dziejów Kurowa” – autor Krzysztof Andrzej Boreczek; „Historia Szkoły Podstawowej im. ks. Grzegorza Piramowicza w Kurowie” – autor Jan Michalik

„Raport o Gminie Kurów” – autor Stanisław Wójcicki

w roku 2005 – „Właściciele Kurowa i jego dóbr ziemskich” – autor Krzysztof Andrzej Boreczek; „Rezydencja Potockich w Olesinie” - autor Aldona Duklewska

w roku 2006 – wykonano serię widokówek popularyzujących Gminę Kurów – autor fotografii Grzegorz Skwarek

w roku 2009 – „Raport o Gminie Kurów” – nowe opracowanie – autor Stanisław Wójcicki

„Oświata w Kurowie Lubelskim” - pod redakcją Krzysztofa Andrzeja Boreczka (autorzy: Teresa Robaczewska, Jan Michalik, Hanna Żurkowska, Henryk Kopeć, Włodzimierz Żurkowski; „Ocalić od zapomnienia. Rzecz o najstarszych nagrobkach cmentarza parafialnego” – praca zbiorowa (autorzy: Elżbieta Pacocha, Władysław Chabros, Grzegorz Skwarek)

w roku 2010 – „Raport statystyczny Magistratu Miasta Kurowa” - autor Krzysztof Andrzej Boreczek

w roku 2011 – „Kurów jako ośrodek administracji. Od lokacji do 1939 roku” - autor Beata Banaś „Pradzieje Gminy Kurów” – autor Tadeusz Wiśniewski

w roku 2012 – „Dziedzictwo kulturowe Gminy Kurów” – autor Stanisław Wójcicki; Seria widokówek popularyzujących Gminę Kurów z okazji 570. rocznicy lokacji miasta Kurowa na prawie magdeburskim – autor fotografii Grzegorz Skwarek

w roku 2014 – „Pochodził z Kurowa... Ksiądz Szymon Koziejowski” – autor Maria Bawolska; „Gmina Kurów, co warto zobaczyć” - praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Wójcickiego

Wznowiono serię widokówek promujących Gminę Kurów – autor fotografii Grzegorz Skwarek

w roku 2015 – Wznowiono i rozszerzono monografię „Kurów. Od lokacji do 1918 roku” - autor Krzysztof Andrzej Boreczek

Od roku 1995 ukazało się 26 numerów wydawnictwa ciągłego „Zeszyty Kurowskie”, które zawierają artykuły dotyczące historii Kurowa i regionu, publikacje dokumentów i wspomnień, informacje o dniu dzisiejszym Gminy i Towarzystwa.

Powyższe publikacje ukazały się dzięki znaczącej pomocy finansowej Gminy Kurów, Urzędu Wojewódzkiego i Marszałkowskiego w Lublinie.

Kurowskie Towarzystwo Regionalne przekazuje nieodpłatnie swoje wydawnictwa wielu ośrodkom zagranicznym i krajowym. Na miejscu dostępne są w Gminnej Bibliotece Publicznej i Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie. Gminna Biblioteka Publiczna prowadzi również kartotekę regionalną, w której gromadzi wydawnictwa, opracowania, fotografie i inne materiały tekstowe dotyczące historii i współczesności regionu.

Kurowskie Towarzystwo Regionalne jest również organizatorem i współorganizatorem różnych imprez oświatowych i kulturalnych. Z ważniejszych wymienić należy obchody 550 i 570 rocznicy lokacji miasta Kurowa /1992,2012/, 200. rocznicy śmierci Grzegorza Piramowicza, w tym sesji popularno-naukowej zorganizowanej wspólnie z Lubelskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego /2001/, „Święta Kura” /2012/, prowadzenie Wszechnicy Historycznej dla młodzieży /dotychczas 12 spotkań/, pomoc w przygotowaniu rocznic i świąt /powstania styczniowego, Konstytucji 3 Maja, Święta Niepodległości, Dożynek Gminnych, Przeglądu Piosenki Patriotycznej i Niepodległościowej/.

Aktualny skład Zarządu KTR: prezes – dr Krzysztof Andrzej Boreczek, wiceprezes – Katarzyna Matraszek, sekretarz – Władysław Chabros, skarbnik – Krystyna Skwarek.



Adres Towarzystwa:
Kurowskie Towarzystwo Regionalne
z siedzibą w Gminnym Ośrodku Kultury
24-170 Kurów ul. Jana Kilińskiego 2
tel/fax /081/ 881 1099,
e-mail: kurtowreg@wp.pl

Grzegorz Skwarek

Jubileusz 50-lecia Pożycia Małżeńskiego w Kurowie



W niedzielę 17 maja 2015 roku w Kurowie, 11 par małżeńskich świętowało jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego.

Uroczystość rozpoczęła Msza Święta, w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP i Świętego Michała Archanioła w Kurowie, którą celebrował i homilię wygłosił ks.

proboszcz Wiesław Cieszko. Nawiązał w niej do trudów, które przez te lata wspólnego pożycia, dzięki głębokiej wierze udało się przewyciężyć. Po nabożeństwie wręczono wszystkim parom jubileuszowe dyplomy.

Następnie Jubilatki zostały zaproszeni do urzędu gminy, gdzie w sali konferencyjnej odbyła się dalsza część uroczystości.

Te przeżyte wspólnie lata to symbol miłości rodzinnej i wierności, to dowód zrozumienia wzajemnego i istoty związku małżeńskiego, to wzór i piękny przykład dla młodych pokoleń. Za cierpliwość, za trud pracy i wyrzeczeń dla dobra swych rodzin, za wychowanie dzieci, za cierpienia i tży, ale również za radość płynącą z życia rodzinnego, Jubilatki zostali odznaczeni Przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej medalami za długoletnie pożycie małżeńskie, które wręczyli Wójt Gminy Kurów - Stanisław Wójcicki oraz Przewodniczący Rady Gminy Kurów - Władysław Chabros. Dostojnym Jubilatkom po tych wielu serdecznych słowach uznania, życzeniach i gratulacjach wręczono również kwiaty.

Po części oficjalnej goście zostali zaproszeni na specjalnie przygotowany na tę uroczystość poczęstunek. Spotkanie przebiegało w serdecznej i miłej atmosferze.

Miłym akcentem tej uroczystości był program artystyczny przygotowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie oraz koncert Gminnej Orkiestry Dętej z Kurowa pod batutą Stanisława Korniaka.

Ten zacny jubileusz obchodziły pary, które zawarły związek małżeński w roku 1965:

- Barbara i Sławomir Borkowscy – Buchałowice,
- Elżbieta Falczyńska-Dytkowska i Jerzy Dytkowski – Kurów,
- Helena i Teodor Kęsikowie – Brzozowa Gać,
- Anna i Krzysztof Kwiatkowscy – Kurów,
- Marianna i Jan Misiurkowie – Klementowice,
- Stanisława i Jan Muzyka – Kurów,
- Marianna i Czesław Rojkowie – Płonki,
- Małgorzata i Władysław Rozmusowie – Kurów,
- Ewa Sadurska-Szczepanek i Wojciech Szczepanek – Kurów,
- Krystyna i Wiktor Żaba – Wygoda,
- Marianna i Tadeusz Wasilewscy – Kurów.

Jubilatkom z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego składamy jeszcze raz najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia zdrowia, pomyślności i szczęścia na dalsze lata wspólnego życia.

Barbara Nowacka



50 lat minęło... Jubileusz SP w Kurowie

25. listopada 2014 r. minęło 50 lat od momentu oddania do użytku budynku szkoły przy ul. Lubelskiej, a także 45 lat od nadania jej imienia ks. G. Piramowicza.

Rocznicowe obchody święta szkoły rozpoczęły się o godz. 10 uroczystą mszą świętą w kościele parafialnym, odprawianą przez ks. W. Cieszko i koncelebrowaną przez absolwenta naszej szkoły – ks. Marka Jaworskiego. Kazanie wygłosił ks. Jakub Albinia. Uczniowie przygotowali oprawę liturgiczną, a w darach do ołtarza złożyli: świecę, Pismo św., portret ks. G. Piramowicza, podręczniki, chleb i wino.

O godzinie 11 na sali gimnastycznej zaczęła się część oficjalna. Pani dyrektor Jolanta Panecka powitała zebranych gości, w szczególności byłych dyrektorów naszej placówki – p. K. Matraszek, p. E. Goch, p. W. Chabrosa, p. J. Wachela, p. W. Żurkowskiego. Pan wójt – Stanisław Wójcicki – z okazji rocznicowych obchodów święta szkoły przekazał na ręce dyrekcji prezenty: portret ks. G. Piramowicza, kolorofon oraz projektor. Swoimi wspomnieniami o pracy w szkole podzielili się z zebranymi: p. Katarzyna Matraszek, p. Włodzimierz Żurkowski i p. Halina Jankiewicz. Dyrekcja wręczyła nagrody najlepszym uczniom, którzy wzięli udział w konkursach wiedzy o naszym patronie i plastycznych. Na zakończenie uczniowie przedstawili montaż słowno-muzyczny na temat przemian w szkole w ciągu ostatnich 50 lat. Pracowali pod kierunkiem p. A. Seredy, p. M. Respond i p. A. Paneckiej.

Ku zaskoczeniu zebranych po programie pojawił się ks. G. Piramowicz, z którym wywiad przeprowadziła przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego – Julia Ogonowska.

Ilustracją dokonań nauczycieli i uczniów oraz ważnych wydarzeń z historii szkoły były albumy, wystawki przygotowane przez p. Z. Kamińską-Dobrzyńską, p. R. Zwierzchowską i p. J. Wachela.

Każdy z przybyłych gości otrzymał rocznicowy folder pt. Z perspektywy 50 lat...(1964-2014), opracowany przez p. Elwirę Wachel,



Podczas mszy świętej



Uroczysty apel



Okolicznościowa wystawa

p. Zofię Kamińską-Dobrzyńską, Bożenę Siwiec, p. Jolantę Panecką oraz p. Jana Michalika.

Po uroczystości odbyło się spotkanie wspomnieniowe, w którym wzięli udział zaproszeni goście i pracownicy szkoły.

Elwira Wachel



Pani Katarzyna Matraszek

To już 11 lat działalności Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „OTWARTY KRĄG”

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „OTWARTY KRĄG” powstało w 2004r i dołączyło do grup, wspólnot, towarzystw, kół i stowarzyszeń działających już od wielu lat na terenie gminy Kurów i tworzących jej niematerialny dorobek.

Było to jedno z pierwszych w powiecie stowarzyszeń zrzeszających osoby niepełnosprawne, działające w gminie wiejskiej gdzie bariery i wykluczenie społeczne na ogół są większe niż w mieście.

W 2004 r. Otwarty Krąg zrzeszał 21 członków zaś obecnie liczy 68 członków zwyczajnych i 10 wspierających.

Głównym celem grupy zakładającej stowarzyszenie było wyciągnięcie osób niepełnosprawnych z „niebytu”, danie im szansy na wspólne spotkania i podejmowanie różnych inicjatyw, a także włączanie w działania podejmowane przez inne organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych.

Służyły i nadal służą temu comiesięczne zebrania członków stowarzyszenia a także spotkania z zaproszonymi gośćmi np. przedstawicielami władz gminy, lekarzami, rehabilitantami, pracownikami pomocy społecznej oraz instytucji działających na rzecz osób niepełnosprawnych.

Dużym zainteresowaniem cieszą się wycieczki jednodniowe np. do Kazimierza Dolnego, Kozłówki, Wojciechowa, Łańcuta, Warszawy, Lublina a także kilkudniowe np. Śladami Ojca Świętego Kraków-Wadowice-Kalwaria-Łagiewniki, Wieliczka-Zakopane-Czorsztyn, Wrocław i okolice, Malbork i Trójmiasto, Szlakiem Piastowskim, Białoostoczczyzna i Kresy Kresów, Kotlina Kłodzka. Ogółem zorganizowano 20 wycieczek, 7 wyjazdów do teatrów w Lublinie, Warszawie i Radomiu. Niektórzy po raz pierwszy widzieli morze i płynęli statkiem, oglądali na żywo piękno gór, czy spektakl teatralny. Było to dla nich niezwykłym przeżyciem i oderwaniem się od szarej codzienności.

Integracji członków „OTWARTEGO KRĘGU” służą zarówno takie imprezy jak ogniska, zabawy taneczne, festyny, jak też spotkania modlitewne. Przynależność do stowarzyszenia daje okazję do zaprezentowania swoich zainteresowań i talentów. Osoby o uzdolnieniach plastycznych mogą wykorzystać swoje umiejętności wykonując kartki świąteczne, zaproszenia, stroiki i inne ozdoby a nawet dekoracje w kościele

parafialnym. Obrazy i inne prace prezentowane były na wystawach w Gminnym Ośrodku Kultury i na festynach w Kurowie oraz w Puławskim Centrum Kultury „Dom Chemika”. Na nowo są odkrywane talenty recytatorskie, wokalne a osoby posiadające te uzdolnienia biorą udział w przygotowaniach okolicznościowych programów słowno-muzycznych i z powodzeniem występują na scenie Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie a także na festynach rodzinnych, przeglądach twórczości osób niepełnosprawnych i innych spotkaniach. Ogółem przygotowano i wystawiono 6 programów na Gminny Dzień Osób Niepełnosprawnych o różnej tematyce, między innymi „O tych co proszą najciszej”, „Szczęścia nie szukaj daleko”, „Dobrze, że jesteś przyjacielem”, „Z uśmiechem idź przez życie”, „Póki radość jest w nas”, „Życie to dar”.

5 programów związanych ze Świętami Bożego Narodzenia i rocznicami Powstania Stycziowego oraz program „Ojciec Święty pamiętamy” wystawiony wspólnie ze scholą „Kościelne nutki” działającą przy parafii p.w. Św. Michała Archanioła w Kurowie. Zainteresowani doskonaleniem wiedzy i umiejętności skorzystali z kursu komputerowego, szkolenia w zakresie zakładania i prowadzenia strony internetowej, kursu wykonywania kartek okolicznościowych i ozdób.

Bardzo uroczysty przebieg mają obchodzone corocznie Spotkania Opatkowe, Wielkanocne i Gminny Dzień Osób Niepełnosprawnych (obchodzony od 2006r.). Gromadzą one nie tylko członków „OTWARTEGO KRĘGU” ale też władze samorządu powiatowego, gminnego, reprezentantów instytucji działających na rzecz osób niepełnosprawnych, duszpasterzy, dyrekcję i przedstawicieli miejscowych placówek oświatowych, kulturalnych oraz wiele osób z nami zaprzyjaźnionych i współpracujących. Na uroczystość Gminnego Dnia Osób Niepełnosprawnych zapraszane są wszystkie osoby dotknięte cierpieniem z racji wieku, choroby, samotności. (Organizacja i przebieg takich spotkań zasługują na oddzielną informację i mamy nadzieję, że taką zamieścimy w kolejnym numerze.)

Nasze działania nie byłyby tak szerokie, gdyby nie wsparcie finansowe, którego od lat udzielają nam: Pan Wójt przy akceptacji





kolejnych Rad Gminy Kurów i Rad Powiatu Puławskiego, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Puławach (środku PFRON), miejscowe banki spółdzielcze oraz firmy prywatne i osoby fizyczne.

Uroczyste spotkania organizowaliśmy we współpracy z Gimnazjum i Szkołą Podstawową oraz Gminnym Ośrodkiem Kultury w Ku-

rowie. Naszym sponsorem, współorganizatorom i wszystkim udzielającym nam różnych form wsparcia składamy SERDECZNE PODZIĘKOWANIA. Działalność stowarzyszenia udokumentowana jest zdjęciami umieszczonymi w kronice-albumie oraz na naszej stronie internetowej: www.niepelnosprawni-kurow.eu



Członkowie Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg”

Parafia Dęba

Modlitwa dziękczynna za wstawiennictwem bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Boże, Źródło wszelkiego dobra, dziękuję Ci, że w swojej miłości obdarzyłeś błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszkę godnością kapłaństwa. Posłałeś Go, aby gorliwie głosił Twoje słowo, szafował świętymi sakramentami, mężnie działał w Twoje Imię i zawsze był blisko każdego człowieka wzywając do przebaczenia, jedności i pokoju. Ty obdarzyłeś Go łaską męczeństwa, przez co upodobnił się do Chrystusa na drodze krzyżowej. Uwielbiamy i dziękujemy Ci, Panie, za ten wielki dar dla Kościoła, szczególnie za to, że uczyniłeś go pośrednikiem w rozdawnictwie łask. W swoim nieskończonym miłosierdziu racz zaliczyć Go w poczet świętych, a mnie, za jego wstawiennictwem udzieli łaski, o którą z ufnością Ciebie proszę. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



ORĘDOWNIK Z NIEBA POŚRÓD NAS

W 2014 r. do Parafii Matki Kościoła w Dębnie, zostały sprowadzone relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki. 19 X 2014 r. - w 30. rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego, odbyła się w parafii uroczystość liturgicznego przyjęcia relikwii Męczennika, którego dokonał Ks. Bp Ryszard Karpieński. W skierowanym do wiernych słowie, podkreślił heroiczną cnót i postawę ks. Popiełuszki, w trudnym czasie komunistycznego zniewolenia naszej Ojczyzny. Jego aureola utkana została z ewangelicznej prawdy dobra i miłości, którą głosił i niósł szczególnie ludziom prześladowanym przez władze komunistyczne. Za tę nieugiętą i bezkompromisową postawę, spotkał Go los apostoła - męczeńska śmierć. Ks. Jerzy - mówił biskup - wzywa nas po 30 latach do trwania przy Jezusie, a pomocą w tym, niech będą nam słowa: *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj*, którym był wierny do końca.

Od tej uroczystości każdego 19. dnia miesiąca, w kościele parafialnym w Dębnie, odprawiana jest Msza św. za wstawiennictwem bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Wierni modlą się za przyczyną Świętego Kapłana, przy Jego fizycznej obecności, gdyż w relikwiarzu zainstalowanym w ścianie ołtarzowej kościoła, znajduje się kropla ofiarnej krwi Męczennika. Na zakończenie Mszy św., wierni oddają należną cześć relikwii, poprzez ucałowanie.

Przybywający wierni proszą o łaski duchowe i fizyczne i otrzymują je. 11 X 2014 r., tydzień przed uroczystością liturgicznego przyjęcia relikwii w parafii, ks. proboszcz Jan Rząd, otrzymał telefon z prośbą o modlitwę za 2,5 letniego Huberta z Chrzążówką (par. Końskowola), który trafił do szpitala w Puławach, gdzie dziecko straciło przytomność a następnie przestało oddychać. W takim stanie, podłączone pod respirator, zostało przetransportowane do DSK w Lublinie. Rodzice dziecka otrzymali informację, aby byli przygotowani na wszystko. W tym czasie, na

prośbę dziadków Huberta, została odprawiona Msza św., o ocalenie dziecka, za wstawiennictwem bł. ks. Jerzego, przy wystawionych na ołtarzu relikwiiach. Na pomoc z nieba nie trzeba było długo czekać. Podczas, gdy sprawowana była Msza św., mały Hubert zaczął samodzielnie oddychać, a następnie odzyskał przytomność.



Wnętrze kościoła parafialnego w Dębnie



Relikwiarz

W listopadzie 2014 r., sprawowana była Msza św., za wstawiennictwem bł. ks. Jerzego o dar macierzyństwa dla małżonków, którzy wiele lat bezskutecznie starali się o potomstwo. W czerwcu br. Państwo Inna i Jimmy Potula z USA, dziękowali za dar życia i prosili o szczęśliwe rozwiązanie na miesiąc sierpień.

Ludzie mają wiarę w sercu - mówi ks. proboszcz Jan - więc ks. Jerzy wyprasza w niebie łaski, dla proszących o nie za Jego wstawiennictwem.

Msze św. za wstawiennictwem ks. Jerzego Popiełuszki, odprawiane są w kościele parafialnym w Dębnie, każdego 19. dnia miesiąca o godz. 18-ej od marca do września i o godz. 17-ej od listopada do lutego.

Ewa Paprocka
Informacje ks. Jan Rząd

Przebieg MSZY ŚW. 19 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

Wprowadzenie do Mszy św.

Bł. Jerzy Popiełuszko, syn ziemi podlaskiej, ur. 14 września 1947 r. w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego we wsi Okopy k. Suchowoli. Wyświęcony na prezbitera w Warszawie 28 maja 1972 r. przez kard. Stefana Wyszyńskiego. Gorliwy duszpasterz ludzi pracy, służby zdrowia, ludzi chorych, ubogich i prześladowanych. Jako rezydent przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu (1980-1984) wstawił się odprawianiem Mszy św. za Ojczyznę. W trudnym okresie dziejów Ojczyzny, wszystkich obejmował pasterską miłością, nawołując do pojednania, aby zło dobrem zwyciężało. Zamordowany za wiarę i wierność Kościołowi przez oficerów Służby Bezpieczeństwa 19 września 1984r. Od chwili śmierci cieszył się wyjątkową czcią wiernych. Do Jego grobu przybyło ponad 18 milionów ludzi, w tym papież Jan Paweł II. Beatyfikowany w Warszawie, w niedzielę 6 czerwca 2010 r., w Święto Dziękczynienia. Bł. Jerzy daje nam przykład wytrwania w wierze, miłości do Kościoła, Ojczyzny i troski o bliźnich.

Antyfona na wejście

Oto święty, który aż do śmierci walczył w obronie prawa Bożego, i nie bał się grózb prześladowców, bo Chrystus był jego mocą.

Kolekta

Wszchemogący wieczny Boże, Ty w swej Opatrzności uczyniłeś błogosławionego Męczennika Jerzego, prezbitera niezłomnym świadkiem Ewangelii miłości i obrońcą ludzkiej godności, spraw prosimy, abyśmy za jego wstawiennictwem i przykładem, żyjąc w prawdziwej wolności, umieli zło dobrem zwyciężać. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św., Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Modlitwa nad darami

Boże, nasz Ojczy, uświęć swoim błogosławieństwem złożone dary i rozpal w nas gorącą miłość ku Tobie, która dała błogosławionemu Jerzemu męczennikowi, siłę do pokonania cierpień ciała. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen

Antyfona na komunię

Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.

Modlitwa po komunii

Wszchemogący Boże, niech przyjęty Najświętszy Sakrament, da nam tę moc duszy, dzięki której błogosławiony Jerzy męczennik wiernie Tobie służył i odniósł zwycięstwo nad zniewoleniem. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen

Oprac. ks. Jan Rząd

Parafia Kurów

Inwestycja ogrzewania budynku Kościoła parafialnego w Kurowie

Ponad 4 lata temu, ówczesny administrator Parafii p.w. Narodzenia NMP i Św. Michała Archanioła w Kurowie - ks. kanonik Wiesław Pecyna wraz z Radą Duszpasterską podjęli decyzję o rozpoczęciu inwestycji ogrzewania budynku Kościoła.

Prace rozpoczęto od wizyt w kilku parafiach naszej diecezji, w których w ostatnim czasie były realizowane podobne inwestycje (m. in. Michów, Garbów, Puławy, Końskowola). Brano pod uwagę kilka rozwiązań: ogrzewanie podłogowe, kanałowe i nadmuchowe. Jako źródło ciepła brano pod uwagę pompy ciepła lub kocioł gazowy. Po długich analizach w gronie ewentualnych wykonawców i przedstawicieli Rady Duszpasterskiej, biorąc pod uwagę zarówno koszty inwestycyjne jak i eksploatacyjne – wybrano jednak nagrzewnice. W projekcie złożonym w Urzędzie Konserwacji Zabytków urzędzenia zostały zlokalizowane w balustradzie na chórze. Projekt ten wzorowany na rozwiązaniu zastosowanym w Parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Michowie jak pamiętamy nie znalazł jednak uznania w oczach konserwatorów i został odrzucony. Jednakże doświadczenie zdobyte podczas licznych konsultacji z firmami zewnętrznymi jak i użytkownikami różnych rozwiązań nie poszło na marne. Wypracowano nową koncepcję inwestycji opartą na ogrzewaniu podłogowym z wykorzystaniem kotła gazowego zlokalizowanego nad zakrystią. Wykonano wstępny projekt, którego koncepcja w ogólnym zarysie odpowiadała oczekiwaniom Urzędu Konserwacji Zabytków. Inwestycja nie została rozpoczęta, bowiem w 2012 roku nastąpiły zmiany personalne w naszej Parafii. Nowy proboszcz Parafii ks. Wiesław Cieszek powrócił do tego projektu natychmiast po zakończeniu inwestycji na cmentarzu grzebalnym (wyłożenie alejek kostką brukową). Na podstawie wcześniejszych doświadczeń oraz nowych analiz podjęto ostateczną decyzję o realizowaniu koncepcji ogrzewania podłogowego z wykorzystaniem kotła gazowego. Wszelkiego rodzaju inwestycje w zabytkowych obiektach napotykają na wiele trudności związanych z koniecznością przestrzegania zaleceń konserwatorów.



Nagrobek Stanisława Zbąskiego

Podobnie jest i w tym przypadku. Wiele emocji budziła konieczność likwidacji istniejącej posadzki. Okazało się iż opinia eksperta pozwala na jej wymianę. Płyty w nawach bocznych nie przedstawiają wartości historycznej. Ciekawostką jest fakt iż część kamiennych posadzki w prezbiterium wykonana jest z takich samych płyt jak posadzka w kazimierskiej Farze. Ustalono tam iż płyty najprawdopodobniej były balastem na szwedzkich okrętach w okresie najazdu szwedzkiego. Starsi Parafianie doskonale pamiętają kłopot nad wejściem do krypty pod prezbiterium usytuowaną niegdyś na szczycie nawy głównej. Jeszcze do końca lat 60-tych uczniowie mieli możliwość na lekcjach religii schodzenia przez nią do krypty. Kilka osób, potwierdza iż widziały wewnątrz trumny ze



szczątkami doczesnymi, w tym jedną z osobą mającą na piersi order. Prawdopodobnie, wszystko wskazuje na to, iż tutaj był pochowany ks. Grzegorz Piramowicz i jego matka. Jednym z takich świadków jest Pani Dyrektor Katarzyna Matraszek. Istnieją relacje mówiące iż również w prawej nawie bocznej znajdowało się zejście do podziemi. Aby do końca wyjaśnić tę zagadkę, zgodnie z zaleceniem Urzędu Konserwacji Zabytków ks. proboszcz Wiesław Cieszek wraz z Radą Duszpasterską postanowili przed rozpoczęciem inwestycji zbadać podziemia przy wykorzystaniu georadaru. Kurowskimi kryptami zainteresowano redaktora Adama Sikorskiego – autora programu telewizyjnego „Było, nie minęło”. Przebieg lokalizacji krypt mogliśmy oglądać w telewizji w odcinku poświęconemu poszukiwaniom krypty ze szczątkami ks. Grzegorza Piramowicza, jak i na internetowej stronie Parafii w Kurowie. Posiadając precyzyjną dokumentację, wykonawca inwestycji otworzył wejścia do krypt. Prawdopodobnie po uprzedniej inwentaryzacji znowu będzie możliwość schodzenia do podziemi. Na dzień dzisiejszy (połowa lipca) trwają prace przygotowawcze do inwestycji. W ubiegłym kwartale wykonano pełną inwentaryzację Świątyni. Przepisy dotyczące instalacji gazowych wymogły wykonanie dodatkowego przyłącza na ścianie północnej budynku, bowiem tam będzie usytuowany kocioł gazowy. Projekt tego przyłącza był gotowy na początku lipca. Projekt główny inwestycji został złożony w Wojewódzkim Urzędzie Konserwatorskim 2 tygodnie później. Inwestycja ogrzewania kościoła jest dla Parafii p.w. NMP i Św. Michała Archanioła w Kurowie bardzo dużym wyzwaniem zarówno logistycznym jak i finansowym. Na inwestycji skorzysta również najcenniejszy zabytek – nagrobek Stanisława Zbąskiego dłuta Santi Gucciego. Już wkrótce o przebiegu prac inwestycyjnych będzie można czytać na oddzielnej zakładce strony internetowej Parafii p.w. NMP i Św. Michała Archanioła w Kurowie pod adresem <http://kurow.diecezja.lublin.pl>



Ekipa programu Było, nie minęło podczas badań w kurowskiej świątyni

Karol Pasternak

Parafia Klementowice

ODRESTAUROWANY KOŚCIÓŁ I ORGANY W KLEMENTOWICACH

Parafia p.w. Św. Klemensa i św. Małgorzaty w Klementowicach przystąpiła do realizowanego w Archidiecezji Lubelskiej, w trosce o ratowanie zabytków sakralnych Lubelszczyzny, *Projektu Kazimierz Dolny oraz wybrane zespoły zabytkowe Powiśla Lubelskiego – renowacja i ochrona dziedzictwa*. W ramach dofinansowania odrestaurowano zabytkowy, neogotycki kościół parafialny i pochodzące z końca XIX w. świątynne organy.

Nagrane w kościele w Klementowicach płyty z muzyką organową, to tzw. płyty – CE-GIEŁKI. Pieniądze z ich sprzedaży wspomogą, zadłużony po tak poważnym remoncie kościoła, parafialny budżet. Są one też świadectwem świetności i możliwości zabytkowego instrumentu, co jest niezmiernie ważne, gdyż często mieszkańcy, nie doceniają wartości lokalnych zabytków. Zachęcamy do nabywania płyt, które urzekają swym repertuarem i brzmieniem klementowickich organów. Wszystkich chętnych do zakupu płyt zapraszamy do kościoła parafialnego w Klementowicach. Koszt płyty: 20 zł.

Bez zaangażowania i wsparcia ks. proboszcza Zbigniewa Fiduta, nie powstałyby w kościele w Klementowicach dwa wspiane albumy, a ludzie spoza parafii, mogliby nie

ustyszeć pięknego brzmienia tamtejszych organów. Płyty te to: *Muzyczna podróż przez wieki i kraje* i *Pulchra est quod est...*

O klementowickich organach - na podst. inf. z okładki płyty

Organy kościoła parafialnego w Klementowicach zostały zbudowane przez organmistrza Jana Szymańskiego z Warszawy w roku 1899. Pierwotnie były zainstalowane w poprzedniej, drewnianej świątyni parafialnej, a po wybudowaniu obecnej, murowanej, w końcu lat 20-tych XX w. zostały one do niej przeniesione. Trudno jest określić, kiedy i na jaką skalę były przeprowadzane prace konserwacyjno-remontowe przy tym instrumencie w jego dawniejszej historii, ale jedną z większych ingerencji było

Kościół parafialny w Klementowicach



Zabytkowe organy

rozszerzenie skali sekcji pedatu i drobne zmiany w doborze urządzeń dodatkowych, podyktowane modą okresu, w jakim te prace były przeprowadzone, a co odbyło się zapewne już

po translokacji instrumentu do nowej świątyni. Generalnie jednak instrument zachował się w stanie zgodnym z oryginalnymi założeniami Jana Szymańskiego i w takiej formie przetrwał do roku 2012, kiedy to rozpoczął się jego remont generalny. Podczas oględzin przed remontowych, stwierdzono, że niestety, ale stan zachowania struktury elementów drewnianych jak i metalowych (piszczalki) był bardzo zły i był on spowodowany działalnością szkodników drzewnych, jak również nieprofesjonalnymi działaniami ludzkimi w przeszłości. Dlatego też skala działań, rozpoczętego w 2012 r. remontu, była bardzo rozległa. Zaszła konieczność rekonstrukcji większości elementów drewnianych oraz piszczałek prospektowych. Poza kilkoma wyjątkami, udało się jednak przywrócić do użytku wszystkie piszczałki metalowe wewnętrzne, część oryginalnych elementów traktury, miech i większość elementów mechanicznych stołu gry. Podczas prac zdecydowano również, o przywróceniu oryginalnej skali sekcji pedału, jak i wszystkich urządzeń dodatkowych (jednocześnie usunięto urządzenia nieoryginalne), które istniały w momencie wybudowania instrumentu. Za wzór dla brakujących podzespołów i rozwiązań posłużyły inne, podobne instrumenty tego budowniczego, z podobnego okresu budowy. Renowacja, którą przeprowadziła firma organmistrzowska Krzysztofa Deszczaka z Lublina, prowadzona etapami, dobiegła ostatecznego końca w czerwcu 2014 r. i instrument rozpoczął tym samym ponowną służbę liturgiczno-koncertową oraz stał się jednocześnie ozdobą wizualną klementowickiej świątyni.

Instrument posiada trakturę mechaniczną, wiatrownice stożkowe i 7-em głosów rozdysponowanych na manual i pedał. System powietrzny to miech fałdowy z podawaczami (urządzenie przywrócone do użytku), zasilany dmuchawą elektryczną. Stół gry jest wbudowany w prawy bok szafy organowej.

Krzysztof Deszczak

- przeczytane i zaczerpnięte z okładki jednej z płyt: *Muzyczna podróż przez wieki i kraje...*

- Dzięki udostępnionym materiałom, art. oprac. Ewa Paprocka

WSPOMNIENIA PIELGRZYMA



Jerzy Furtak – 63 lata, żonaty, ojciec czworga dzieci. Lokalny przedsiębiorca, wieloletni radny, działacz społeczny. Członek Gminnej Orkiestry Dętej, Prezes Koła Pszczelarzy, z zamiłowania poeta, lubi przyrodę i zwierzęta.

W noc sierpniową, jak w roku 20 na bitwę wyruszyła z Kurowa pielgrzymka na Litwę. Cel jest taki: niech każdy swym okiem zobaczy, co zbudowali w Wilnie przez wieki rodacy. Wszyscy wsiedli mężczyźni, dzieciaki, kobietki. Miejsc starczyło, choć było nas prawie pół setki. Ruszyliśmy i jakoś po czasie niedługim, przejechawszy po moście byliśmy za Bugiem. Ranną zorzą nas wita litewska kraina i wkrótce recytację Paweł rozpoczyna. Najpierw inwokacja potem księgi pierwsze, wszystko Mickiewiczowskim deklamuje wierszem. Budrys, który chciał w boru wieść życie spokojne i Laszkę mieć za żonę, musiał toczyć wojnę. Teraz emancypacja taka dała zmianę, że laski do budrysów przyjeżdżają same. Facetów kilkunastu, same tęgie chlopy, a dziewczyn w autokarze jest ponad pół kopy. I każda chętnie daje pół tysiąca złotych, a może jakiś Litwin uderzy w zaloty? Już na pierwszym siedzeniu za Niemen pomyka Ewa, żona pierwszego w gminie ogrodnika. Zaraz za nią Grażyna z Litewska nazwana, żona księcia Witolda na Nadrzeczej pana. Dalej druga Grażyna też w pełni rozkwitu dla niej ryby zodiaku to podstawa bytu. Jadą też dwaj Grzegorz i starszy i młody, jak kiedyś dwóch Zygmuntołów z królewskiego rodu. Zygmunt Stary w Krakowie na tronie zasiadał, Zygmunt August zaś z Wilna Wielkim Księstwem władał. Grzegorz śpiewa i chórem dowodzi na przedzie, Grzesio za ministranta przy liturgii jedzie. Pewnie w zakrytym tykał litewskiego wina, bo go nazajutrz rano bolała głowina. Szkoda nam było Grzesia, bo to człowiek młody, skąd miał wiedzieć, że w Litwie najlepsze są miody. Pewnym na to dowodem są torby podróżne, gdzie Suktinis spoczywa i dziewiątki różne.

Na ostatnie siedzenia każdy chętnie bieży, nazywają je zwykle galerią papieży. Czemu się tak nazywa? Nie wszyscy to wiedzą, że zwykle na wycieczkach tam Pijusy siedzą. Teraz w sierpniu, gdy mamy księdza kanonika, w swym towarzystwie, każdy tej ławy unika. Dzisiaj więc z konieczności zajął je wraz z synem, młody Marcin pospołu z pewnym ziemianinem. Lecz nie śpiewali głośno, każdy cicho siedział, jeśli nawet coś pili nikt o tym nie wiedział. Jedzie też znany wszystkim mężczyzna nieduży, który chętnie lekami i poradą służy. Tamtego skarci słowem, tego wzrokiem zmierzy, widać, że tu komenda do niego należy. Kiedy złożył dymisję, to nie złożył broni kazał w drodze powrotnej bolszewika gonić. Wobec takiej postawy trysnąwszy humorem nazywa go ksiądz Edward ojcem dyrektorem. Kowno, co z nadniemeńskiej wyrosło osady, ukazało nam pierwsze Mickiewicza ślady. Tutaj mieszkał lat kilka nad rzeką Wilejką gdzie czasem go odwiedzał kolega Domeyko. Ale tak dokuczyła mu tęsknota silna, i Kowalski, że przeniósł się stamtąd do Wilna. Piękne miasto na siedmiu położone wzgórzach, pełne starych zabytków w zieleni się nurza. A Kościoły! Ich wieże strzelają do nieba, próżno je opisywać – zobaczyć je trzeba. Długo będzie się śniło nam we dnie i w nocy, Wilno jest nazywane Wenecją Północy. Polski cmentarz na Rossie wielkich ludzi kryje, pośród wielu żołnierzy jest też i mój stryjek, który od swej rodziny aż w daleką stronę poszedł by – bronić Polski od Armii Czerwonej. Wrócę i ja tam jeszcze i to w czasie krótkim, musi tam nowożeńcom ktoś sprzedawać kłódki. Jedźcie i wy tam ze mną do Litwinów w gości, jest tam wielu Polaków i wiele polskości.

Jerzy Furtak



Jak Kurów z Kurowem

Nasi druhowie z OSP Kurów nie zwalniają tempa. Informacje o ich współpracy z zaprzyjaźnioną jednostką w Havelock, NC zataczają coraz szersze kręgi. Coraz więcej osób w regionie kojarzy naszą OSP z tymi właśnie działaniami.

W samym środku naszej zimy i równocześnie pełni australijskiego lata miało miejsce ciekawe zdarzenie. Podróżujący po antypodach mieszkaniac Puław Pan Tomek, trafił w Nowej Zelandii do miejscowości Kurow. W Wikipedii możemy przeczytać iż *Kurow jest miejscowością położoną nad rzeką Waitaki na Wyspie Południowej w Nowej Zelandii, w rejonie administracyjnym Canterbury, 55 km od Oamaru. W XIX w. w rejonie Kurowa zamieszkali osadnicy z Europy, w tym, według niepotwierdzonych informacji, spora grupa osadników z Polski.*

Według niektórych teorii nazwa miasta pochodzi od polskiej miejscowości o nazwie „Kurów”.



Pan Tomek wiedząc o międzynarodowej aktywności naszych druhów zawrócił i odnalazł miejscową placówkę Fire Service, wykonując kilka zdjęć. Możemy je obejrzeć poniżej.

Strażacy z OSP Kurów nie zasypali gruszek w popiele, natychmiast rozpoczęli próby nawiązania kontaktu z nowozelandzkimi druhami. W ostatnich dniach dotarło już zapewne do Nowej Zelandii oficjalne pismo od naszej OSP zapraszające do współpracy.

Tego typu aktywność lokalnej jednostki OSP jest ewenementem w skali kraju. Dla naszych druhów granice nie istnieją. Tak trzymać!

Karol Pasternak



Punkt Potwierdzania Profili Zaufanych działa w Urzędzie Gminy Kurów

ePUAP

profil zaufany

W Urzędzie Gminy Kurów działa Punkt Potwierdzania Profili Zaufanych ePUAP, czynny w godzinach pracy urzędu (Poniedziałek, Środa, Czwartek, Piątek: 7-15; Wtorek: 8-16).

Profile zaufane (PZ) są bezpłatną metodą potwierdzania tożsamości obywatela w systemach elektronicznej administracji – to odpowiednik bezpiecznego podpisu elektronicznego, weryfikowanego certyfikatem kwalifikowanym. Wykorzystując profil zaufany obywatel może załatwić sprawy administracyjne (np. wnoszenie podań, odwołań, skarg) drogą elektroniczną bez konieczności osobistego udania się do urzędu. Profil jest bezpłatny, a jego utworzenie wymaga jednorazowej wizyty w tzw. punkcie potwierdzania profili zaufanych.

Więcej informacji na temat profili zaufanych (m.in. jak uzyskać PZ, jak działa PZ, listy punktów potwierdzających) można znaleźć na stronie ePUAP - Elektroniczna Platforma Usług Administracji Publicznej w sekcji Profil Zaufany

W ramach VI Dni Muzyki - Kurów 2015 -

26 września br. w kościele parafialnym w Kurowie, zostanie odprawiony Akatysta ku czci Bogarodzicy, do słów ks. Józefa Romana Maja i melodii bizantyjskich, dobranych przez Marcina Abijskiego.

Akatysta zabrzmi przed kopią ikony „Madonna św. Łukasza”. **Wykonawcy:** ks. Józef Roman Maj i połączone chóry: ALBA CANTANS przy parafii Miłosierdzia Bożego w Rzeszowie, IMMO PECTORE TERCJA przy Spółdzielczym Domu Kultury w Świdniku, CHÓR GMINY KURÓW.

Przygotowanie chórów: Kornelia Ignas, Bogdan Lipiński, kierownictwo artystyczne Dni Muzyki - Bogdan Lipiński.

Zapraszamy



Bogdan Lipiński

ANTONI SUŁEK Kurów, 21 VII 2015

Antoni Kordowski z Kurowa - obrońca narodu żydowskiego

Wiosną 1948 roku Antoni Kordowski z Kurowa otrzymał list wysłany z Kassel, z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Po wojnie wielu ocalałych Żydów wyjechało z Polski i trafiło najpierw do tamtejszych obozów dla uchodźców (*displaced persons*). Zakładali tam swoje organizacje ziomkowskie, taki komitet utworzyli też Żydzi z Kurowa i od nich pochodził ten list:

Kassel 17/V 1948 r.

Szanownemu, Panu, Antoniemu Kordowskiemu.

Na drugim zjeździe Komitetu żyd[owskiego] w Niemczech z miasta Kurów, postanowili wam wysłać Płomienne pozdrowienia i podziękowanie za ofiarą pomoc żydom miasta Kurowa, pod czas krwawej okupacji Niemieckiej.

Mi pana Nigdy niezapomniemy w opracowaniu Historycznej Komisji z miasta Kurow w Kanadzie. To jesteś pan unas zapisany jako jeden z największych obrońców naszego narodu

z powazaniem
sek[retarz] Akerman M.



Antoni Sułek, ur. w 1945 r. w Bartogach, absolwent Liceum Czarortoryskiego w Puławach, jest profesorem socjologii na Uniwersytecie Warszawskim, napisał wiele prac z socjologii i z dziedziny stosunków polsko-żydowskich. Był przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i głównym doradcą ds. społecznych Premiera RP Jerzego Buzka. Jest wiceprzewodniczącym Komitetu Socjologii PAN.

Trzecim źródłem są powojenne listy do Antoniego Kordowskiego od Żydów kurowskich z całego świata, zachowane przez jego córkę.

Istnieje związek między tymi trzema źródłami. Gdy w 2012 roku przeczytałem relację Chanesmana, próbowałem odnaleźć potomków Antoniego Kordowskiego, ale gdy się dowiedziałem, że w Kurowie został po nim tylko dom, postanowiłem odszukać choć jego grób na cmentarzu. Jakaś kobieta, miejscowa, która pomogła mi go znaleźć, była ciekawa, dlaczego ktoś obcy go szuka. Zdziwiła się, gdy odpowiedziałem, że Kordowski jest zasłużony, a jeszcze bardziej się zdziwiła, gdy dodałem, że w czasie wojny Żydów ratował. Z kolei ja się zdziwiłem, że ona o tym nie słyszała. Trochę zmieszana powiedziała: „jeden tu Żydów chował, to na niego wołali potem Altman, o co się złościł”, ale jak się nazywał, nie chciała powiedzieć. Ja: „no to już Pani wie, dlaczego nie słyszała o Kordowskim”. Na odchodne nieznaną „zdradziła” jednak, że „ten Altman to nazywał się Górski”. Na grobie Kordowskiego położyłem błękitną wstążkę, znak. Gdy przyszedłem tu w dwa lata potem, w Święto Zmarłych przy grobie stała jakaś pani, a gdy powtórzyłem gest z zaprzeszłego roku, przyjaźnie spytała dlaczego to robię. Wyjaśniłem, że znalazłem Żyda z Nowej Zelandii, wnuka tego, którego pan Kordowski uratował. „Chanesmana?” – niemal wykrzyknęła. W ten sposób odnalazłem i poznałem córkę Antoniego Kordowskiego, która zrozumiała sens *błękitnej* wstążki, pomyślała, że ten kto ją zostawił, powróci tutaj i „coś” kazało jej długo nie odchodzić od grobu...

Korzystam też z materiałów zebranych w rozmowach, które przeprowadziłem w ostatnich latach z wieloma mieszkańcami Kurowa i okolicy, w ramach badań nad chłopami i Żydami podczas drugiej wojny światowej.

Ratujący i uratowani

Antoni Kordowski urodził się w Kurowie w 1892 r., miał czworo dzieci, żona zmarła mu w 1942 r., po wojnie ożenił się ponownie, z tego związku miał jeszcze wspomnianą już córkę Barbarę. Kordowscy mieszkali w samym środku Kurowa, przy ul. Kłodzkiej (Głowackiego) 4. Przed wojną Kordowski był w Kurowie „figurą”, należał do najważniejszych jego obywateli, dziś by się go nazwało leaderem lokalnym. Kurów był miasteczkiem szewców, z wyrobu butów i handlu obuwiem żyło wielu jego mieszkańców, zarówno chrześcijan, jak i Żydów. Żydzi kurowscy byli dla chrześcijan i konkurentami i partnerami w branży obuwniczej. Sprowadzali skóry, wyrabiali cholewki, prowadzili sklepy z przyborami szewskimi, organizowali zbytno butów na rynkach dalszych niż lokalne, więc pole do kooperacji i interesów było szerokie. Pod koniec lat 1920. Kordowski był starszym reaktywowanego cechu szewców, który zrzeszał ponad 60 rzemieślników chrześcijańskich,

O tym, co dla Żydów zrobił „za Niemca” adresat tego listu, czym zasłużył sobie na tak niezwykle wyróżnienie, jest ten artykuł. Jest to przyczynek do historii Kurowa i okolic w okresie okupacji hitlerowskiej, trzeci z kolei tekst o miejscowych bohaterach ratujących Żydów.¹

Źródła

Podstawowym źródłem jest osobista relacja ocalałego Samuela Chanesmana, napisana w 1948 roku w obozie w Niemczech, zawarta w jego listach do kuzyna. Antoni Kordowski jest centralną postacią tej opowieści, jego nazwisko występuje w niej kilkadziesiąt razy, zawsze w kontekście pozytywnym. Relacja Chanesmana oparta jest nie tylko na jego świeżej pamięci, pisał ją kilka lat po wojnie, ale także na bieżących zapiskach czynionych w okresie wojny. Jest ona dokumentem o wyjątkowej wiarygodności, dokładności i autentyczności. listotne jest też, że Chanesman pisał te listy z myślą o upamiętnieniu zagłady i cierpienia Żydów kurowskich i nadawał im formę dokumentów, był pierwszym historykiem zagłady żydowskiego Kurowa. Relacja ta, napisana w jidisz, została włączona do Księgi pamięci (Yizkor) Żydów kurowskich, wydanej w 1955 roku w Tel Awiwie przez ziomkostwo kurowskie w Izraelu.² Gdyby nie relacja Chanesmana, nie pozostałby żaden trwały ślad czynów Antoniego Kordowskiego. Wiele osób z tej okolicy przepadło w otchłani niepamięci dlatego, że nie znalazł się ktoś taki, kto jak Samuel Chanesman opisał dobro i zło, które uczyniły.

Drugim ważnym źródłem jest nagrana 13 grudnia 2014 r. ustna relacja Barbary Czajkowskiej (*1950), emerytowanej nauczycielki zamieszkałej w Puławach, jedynej żyjącej córki Antoniego Kordowskiego i strażniczki pamięci rodziny. Jej wiedza pochodzi z przysłuchiwania się rozmowom domowym, ze wspomnień ojca i starszego przyrodniego brata. Pani Czajkowska nawet nie wiedziała o istnieniu relacji Chanesmana, więc nie mogła rozbudować swej pamięci wziętymi z niej treściami.

1) Zob. A. Sułek, „Sprawiedliwi” z gajówki pod Bartogami, „Zeszyty Kurowskie” 2014 nr 25; *Opowieść piękna jak perła*, „Gazeta Wyborcza” 31 I 2015; pierwszy tekst traktuje o Aleksandrze i Janinie Kozakach, a drugi o Agnieszce i Zygmuncie Macewiczach.

2) S. Chanesman, *The Destruction of Kurow and the Survival of Shmuel Hanisman*. From Letters to a Friend (Jakov Gilbert, in Germany, 1948), <http://www.jewishgen.org/yizkor/kurow/kur235.html>.



był też jednym z założycieli Kasy Stefczyka³. Sam też miał warsztat szewski. „Buty ‘od Kordowskiego’ to był szyk, każdy chciał je mieć, ale w końcu miał tyle zamówień, że dawał buty Żydom do zrobienia” – usłyszałem na wsi jeszcze niedawno. Jeździł na okoliczne jarmarki, woził tam żydowskich kupców, sam także handlował. Był „koniarzem”, lubił konie i handlował nimi, więc ciągle miał nowe a ktoś zapamiętał też, że lubił „ścigać się” z innymi gospodarzami. Kordowscy, jak wielu wtedy w Kurowie, mieli także niewielkie gospodarstwo rolne. Byli, jak na Kurów tamtych czasów, zamożni. Z opowieści córki wynika, że Antoni Kordowski był człowiekiem poważnym i odpowiedzialnym, dbałym o rodzinę, wszystkie dzieci wykształcił, potrafił utrzymywać tajemnicę („Pamiętam jak przyszedł --- znajomy do taty --- i słyszałam, jak powiedział ---- ‘panie Kordowski, panu coś powiedzieć, to jak kamień w wodę’”). Pobożnością nie wyróżniał się z otoczenia, nie pił, nie palił. Miał w Kurowie mir, dziś by się powiedziało - autorytet. „Miał takie szerokie znajomości w środowisku żydowskim. --- Był w ogóle do narodu żydowskiego bardzo pozytywnie nastawiony, [Żydzi] uważali go za takiego, komu można było zaufać”.

Samuel Chanesman (*1905) był cholewkarzem i podobnie jak Kordowski, człowiekiem stosunkowo zamożnym. Kordowski i Chanesman znali się dobrze sprzed wojny, robili wspólne interesy. Chanesman w swojej relacji nazywa go „Antek, nasz przyjaciel”, mówi o nim *krist*, chrześcijanin, co miało barwę pozytywną, znaczyło tyle co „dobry Polak”; nigdy nie używa wobec niego niemilego słowa *goj*. We wrześniu 1939 r. dom Chanesmanów spalił się od niemieckich bomb. W kwietniu 1942 r. Żydzi z Kurowa, wśród nich żona i dwaj synowie Chanesmanów, zostali zabrani przez Niemców do obozu śmierci, ale Samuel i jego syn Josef (*1924) za łapówkę daną Oskarowi Ulrykowi, niemieckiemu zarządcy Kurowa, wraz z trzydziestoma innymi Żydami zostali w obozie pracy dla frontu, w należącej do Ulryka wytwórni odzieży futrzanej. Ostrzeżeni przez gospodarza z Płonek, gdzie zakwaterowało się na noc przybyłe komando śmierci, zdołali uciec z Kurowa przed egzekucją tej resztki Żydów w listopadzie 1942 r. Ukrywali się w podkurowskich wsiach i w samym Kurowie; ocaleli dzięki pomocy długiego łańcucha mieszkańców Kurowa i okolicy, wymienionych i uwiecznionych w relacji samego Chanesmana.

Najpierw, po ucieczce z Kurowa, Chanesmanowie wraz z kilkudziesięcioma innymi Żydami ukrywali się w ziemiance wykopanej na niwach pod Podborzem przez grupę przedsiębiorczych miejscowych. Potem ukrywali się u Jana Molendy, także na Podborzu, potem u Władysława Pawelca – Wójcika w Małej Kłodzie⁴, potem wrócili do Kurowa i ukrywali się w obejściu u Jana Witkowskiego na skraju miasteczka, potem na polach pod Kurowem, a na koniec w stertach słomy w samym Kurowie. Tam zastało ich wyzwolenie Kurowa.⁵ Choć w tym łańcuchu każde ogniwo było konieczne dla przetrwania, to jednak największą rolę w ocaleniu Chanesmanów odegrał Antoni Kordowski.

Chanesmanowie pod opieką Kordowskiego

Powojenna relacja Chanesmana zawiera bardzo dokładny, nie nasuwający wątpliwości (i zgodny ze szczegółami terenowymi) opis cierpienia i przetrwania ojca i syna, ale także roli Antoniego Kordowskiego w ich uratowaniu. Pokażę w dziesięciu punktach, jak rozmaite formy

przybierała pomoc Kordowskiego i jak była ona wszechstronna, niemal totalna.

1. Przed deportacją. Kordowski pomagał Chanesmanom i innym Żydom jeszcze przed ich wypędzeniem z Kurowa do obozu zagłady; byli ono wtedy poddani eksploatacji i prześladowaniom przez władzę okupacyjną. „Kiedy niemieccy bandyci wkroczyli do naszego sztetla, ci dwaj chrześcijanie, a zwłaszcza Antoni Kordowski zawsze stali za prześladowanymi Żydami w każdej sprawie i stale pomagali każdemu w każdy możliwy sposób. Nie mam słów aby wyrazić, jak bardzo jestem im wdzięczny za to, co zrobili dla mnie i mojego syna” – pisze Chanesman. Drugim z wymienionych „chrześcijan” był Stanisław Szeleźniak, w latach 1930 cechmistrz cechu szewców i do 1939 r. wójt kurowski.

2. Schronienie i bezpieczeństwo fizyczne. Kordowski sam osobiście rozpoznawał i znajdował dla Chanesmanów kryjówki w Kurowie i na okolicy. Czuł się za nich odpowiedzialny i roztoczył nad nimi opiekę, był dla nich dostępny. W krytycznych sytuacjach, a było ich wiele, zwracali się do niego o radę i ją uzyskiwali: „Gdy musieliśmy uciekać z jednego miejsca na drugie, kontaktowaliśmy się z nim i z jego zgodą przenosiliśmy się do innego miejsca, by się ukryć, tak że on zawsze wiedział, gdzie byliśmy”. Chanesman pisze, że ukrył się na strychu u Kordowskiego w czasie deportacji Żydów w kwietniu 1942 r. Córka Kordowskiego pamięta, że gdy była dzieckiem i bawiła się w chowanego, na poddaszu szopy postawionej od podwórza odkryta pod sianem „dziwną klitkę” z desek i blachy. Ojciec wyjaśnił jej, że to „taka skrytka, schowek, dla Żydów, oni tutaj byli skryci”. Albo była to kryjówka dla Chanesmanów, albo Kordowski przechowywał jakichś *innych*, nieznanych Żydów niż Chanesmanowie. Tak czy inaczej Kordowski robił to w samym środku miasteczka, kilkadziesiąt kroków od posterunku policji i żandarmerii.

3. Wyżywienie. Ukrywającym się Chanesmanom Kordowski regularnie przynosił z domu pożywne jedzenie, zimą przynosił im do pustej stodoły na skraju Kurowa ciepłe jedzenie dwa razy dziennie, a latem przychodził z jadem na pola co trzeci dzień („ciepła, słodzona kawa była wtedy luksusem” – zapisał Samuel). Przygotowywał im też zapas prowiantu, który odbierali nocą co dwa tygodnie w schowku w jego obejściu, w stajni.

4. Wsparcie finansowe. Kordowski z Szeleźniakiem odebrali pewnemu gospodarzowi z Buchalowic towary, które Chanesman u niego zdeponował przed wywózkami lub przed wojną, Kordowski je sprzedał i przekazał Chanesmanowi dużą sumę pieniędzy, którymi Chanesman mógł zapłacić Witkowskemu, który go ukrywał. Gdy te pieniądze mu się skończyły, Kordowski dał mu własne. Córka Kordowskiego pamięta też, że po wojnie ojciec pożyczył Chanesmanom pieniądze na wyjazd z Polski, do okupowanych Niemiec i że Szmul Chanesman potem mu te pieniądze odsyłał.

5. Pomoc w chorobie. Gdy Chanesmanowie dostali świerzba, za okupacji nagminnej choroby skóry i bardzo cierpieli, Kordowski przyniósł im do kryjówki lekarstwa. Tę informację potwierdza córka Kordowskiego, która z opowieści ojca i brata zapamiętała, że gdy Chanesman zachorował „na oczy”, „stracił po prostu wzrok”, to ojciec kupował mu lekarstwa i go wyleczył. Może w tych dwu relacjach chodzi o różne choroby, a może o tę samą, lecz inaczej zapamiętaną.

6. Informacja. Do kryjówki na podkurowskich polach Kordowski przynosił Chanesmanom „polskie gazety”, nie wiadomo czy „gadziniówkę” wydawaną przez Niemców dla Polaków czy też „bibułę”, prasę konspiracyjną. Dzięki temu nie byli odcięci od świata i unikali pogrążającej psychicznie izolacji. W dodatku, datowane gazety chroniły ich od utraty kontroli nad upływem czasu, wiadomo skądinąd, że ten rodzaj depriwacji jest bardzo dotkliwy w sytuacji ukrywania się i izolacji.

3) Zob. K. A. Boreczek, *Tradycje szewskie Kurowa Lubelskiego*, „Zeszyty Kurowskie” 2014, nr 25; w roli „starszego” widzimy Kordowskiego w centralnym miejscu zbiorowej fotografii cechu szewców, zamieszczonej w książce S. Wójcickiego, *Dziedzictwo kulturowe gminy Kurów*, 2 wyd. Kurów 2014, s. 240.

4) W 2014 r. Instytut Yad Vashem w Jerozolimie odmówił pośmiertnego przyznania tytułu Sprawiedliwego wśród Narodów Świata Władysławowi Wójcikowi, synowi Pawła, gdyż Chanesman w swej relacji podał jego imię *Władik* i używany na wsi patronimik *Pawelec* (= syn Pawła), a nie podał wymaganego przez YV nazwiska.

5) Wspominany przez Wojciecha Hajnrycha w nrze 24 „Zeszytów Kurowskich” Żyd, który ukrywał się w stertach przy Szumowskiej to właśnie Chanesman.

7. Wsparcie, rada i nadzieja, konieczna do przetrwania. „Kordowski – pisze Chanesman - dał nam nadzieję mówiąc, że Rosjanie zaczęli kontrofensywę i że niemieccy mordercy rozpoczęli odwrót i póki żyliśmy, mieliśmy nadzieję. Muszę powiedzieć, że zawsze po jego odwiedzinach nasze serca pełne były nadziei, że przeżyjemy i że na własne oczy zobaczymy koniec tych przeklętych Niemców”.

8. Z psychologicznego punktu widzenia ważne było też to, że istniał ktoś, komu ukrywający się mogli **w pełni zaufać**. Chanesmanowie radzili się Kordowskiego, pisze Samuel: „zawsze słuchaliśmy jego rad z pełnym zaufaniem”, a w innym miejscu: „Kordowski przez cały czas pomagał nam jedzeniem, pieniędzmi i stałym kontaktem”. Córka Kordowskiego tak to zapamiętała: „tata zawsze tak mówił o tych Żydach, jakby ci Żydzi się jego słuchali, nie wiem dlaczego. Że to co tata powiedział, to Żyd się go słuchał, że tak zrobił. Takie rady im dawał. No takim człowiekiem był dla nich, sprawdzonym”.

9. Z tego samego powodu ważne było, że pomoc Korowskiego miała charakter nie doraźny, i przypadkowy, ale stały i systematyczny, że przez całą okupację oparciem dla Chanesmanów była jedna i ta sama osoba. Ta stałość nadawała ich życiu, niebawale ważny w sytuacji krańcowej, element **przewidywalności**.

10. Mocną podstawą tej przewidywalności była **materialna bezinteresowność** Kordowskiego; relacja Chanesmana nie pozostawia wątpliwości, że lojalność wobec przedwojennego partnera w interesach i ludzkie uczucia były jedynym motywem udzielania pomocy. Sama ta relacja pokazuje, że była to pewniejsza podstawa do oczekiwania pomocy niż pieniądze, które kiedyś się kończyły i ukrywający gospodarz mógł zachować się różnie.

Chanesman pisząc o udzieleniu mu pomocy jest wyraźnie świadomy (powołuje się na niemieckie zarządzenia), że za przechowywanie, pomaganie a nawet niepoinformowanie o ukrywających się Żydach niemieckie „prawo” okupacyjne groziło zastrzeleniem na miejscu i spaleniem domu. Doskonale wiedział to nie tylko Kordowski, ale i jego dzieci; córka pamięta, że jej brat wspominał „że on jako chłopak bał się. Bał się. Nikomu nie mówiąc tego, ale bał się, że może być stracona cała rodzina. Przez to, co ojciec robił”. Można sobie wyobrazić związane z tym napięcie w domu Kordowskich, tylko zaufanie do mądrości ojca i jego autorytet łagodziły to napięcie. Dodajmy, że (pierwsza) żona Antoniego Kordowskiego Helena zmarła (bodajże na tyfus) w lutym 1942 r., dom i odpowiedzialność za rodzinę zostały więc na jego głowie, i to mimo, że miał pomoc i oparcie w dzieciach (w 1942 r. jego córka Marianna miała 20 lat, syn Eugeniusz 18 lat, drugi syn Witold 16 i druga córka Irena 13 lat).

Antoni Kordowski – wbrew temu wszystkiemu - podjął ratowanie Żydów i wytrwał w tym do końca wojny; ta determinacja zasługuje na dodatkowe podkreślenie, gdyż bywało, że ukrywający Żydów w tej okolicy nie wytrzymywali związanego z tym strachu i napięcia i kazali im szukać sobie innych kryjówek.

Ta wyjątkowa, wszechstronna, bezinteresowna i udzielana z narażeniem życia własnego i swojej rodziny – pomoc Żydom została doceniona po wojnie przez nich samych, niestety – *tylko* przez nich samych.

Po wojnie

Chanesmanowie, którzy przebywali w obozie w Niemczech, w Bad Reichenhall koło Monachium w 1948 r. dostali wizę do Nowej Zelandii i wyjechali tam na początku następnego roku, wcześniej udała się tam już Nute, siostra Samuela. Spośród listów Samuela z Niemiec u Kordowskich zachował się tylko ostatni. Przygotowując się do opuszczenia Europy, Samuel pisał do Antoniego Kordowskiego:

Jak Pan Bóg nam da że szczęśliwie przyjedziem na miejscu, od razu Panu zawiadomimy i nigdy o Pana nie zapomniemy, że Pan Kordowski w czasie okupacji Hitlerowskiej nam uratował życie (Bad Reichenhall, 12 XII 1948).

W Nowej Zelandii Chanesmanowie założyli jakiś własny warsztat, byli szanowanymi członkami gminy w Wellington, tradycyjnie pobożnymi Żydami, Josef był osobą odpowiedzialną za koszerność żywności w gminie. Samuel pisał stamtąd do Kordowskich, ale zachował się tylko niezrealizowany czek na pięć funtów z jego podpisem wystawiony przez tamtejszy bank. Chanesman przysłał też Kordowskim paczki z odzieżą i, na święta Bożego Narodzenia, z żywnością. W tamtych czasach odzież „z paczek” robiła wrażenie, skoro po tylu latach córka Antoniego Kordowskiego tak dobrze ją pamięta:

[N]iektóre rzeczy były, podszywka odpruta, żeby było mniejsze cło. To były nowe rzeczy, ale, no tak robiono. I pamiętam swoje dwie sukienki, dwa zakieciki śliczne, do dzisiejszego dnia, zielony i czerwony, i pamiętam mamy czarny kapelus, śliczny płaszcz, i torebkę czarną.

Inni Żydzi z Kurowa też długo pamiętali o Kordowskim i aż do śmierci pisali do niego w różnych sprawach – z całego świata. Choć zachowała się jedynie część tych listów, a po niektórych zostały tylko oddarte kawałki kopert z adresami nadawców, to co się zachowało dobrze pokazuje jak gęsta była sieć kontaktów między kurowiakami a ocalałymi kurowskimi Żydami i jak ważnym węzłem w tej sieci był Antoni Kordowski. Jedni z ocalałych prosili o adresy kurowiaków, którzy ratowali Żydów, inni - o informacje o swoim przedwojennym mieniu, jeszcze inni o ponaglenie kogoś do odpowiedzi albo po prostu przysyłałi wyrazy wdzięczności i pozdrowienia. Kordowski był dla nich wciąż człowiekiem szanowanym i znaczącym. Mosiek Ricer z Toronto skarżył się, że trzech rolników z Płonek – Piech, Kowalik i Figiel nawet mu nie odpisało, czy chcą jego grunt, jako „wdzięczność za fatygę, jaką mieli [z nim] podczas wojny”. Róża Lermanówna z Tel Awiwu uparcie szukała natomiast „nijakiego Górskiego Jana”, który „trudnił się szklarstwem, czasami malarstwem” – właśnie tego, którego po wojnie przeżywali Altman

Pamięć o Antonim Kordowskim długo żyła wśród kurowskich Żydów, przeżyła nawet jego samego. Jeszcze w 1974 roku, w trzydzięści lat po wojnie i już po śmierci Kordowskiego (zmarł 15 marca 1974 roku) Benjamin Wejnryb, przed wojną żarliwy syjonista w Kurowie, a wówczas przewodniczący ziomkostwa kurowskiego w Izraelu pisał do Kordowskiego i jego rodziny, że organizacja Żydów Kurowskich w Izraelu wysłała dla państwa 12 flaszek sok pomarańczowy i prosimy nam pisać o otrzymanie tych flaszek. --- ten podarunek należy do was za uratowanie i pomaganie żydów kurowskich w wojnie przeciw gangsterowi Hitlera (Ramat-Gan, 23 V 1974).

W 1993 roku, już po upadku komunizmu w Polsce napisał list do Kordowskiego także Chanesman syn. Przypomniat, że „podczas wojny Pan ocalił mego Ojca i mnie, karmiąc nas w ukryciu” i zapewniat, że ojciec „do śmierci zawsze wspominał z ogromnym uznaniem i wdzięcznością Pana i Pańską pomoc w tak trudnym okresie”. Przypomniat też, że ojciec przed wojną miał „fabrykę butów i pantofli”, pytał, co się stało z jego nieruchomościami i prosił o sprawdzenie, czy „nadal istnieją rejestry tych posiadłości” (Wellington, 18 VI 1993)⁶. Adresat listu nie żył już od wielu lat. Jego nadawca, Joseph („Joe”) Chanesman zmarł w 2004 roku, pozostawił dzieci i wnuki.

Od 2012 roku historia cierpień i przetrwania Chanesmanów, do tychczas dostępna tylko w jidisz, dostępna jest w internecie w przekładzie angielskim. Od 2014 roku natomiast opowieść Samuela Chane-

6) Według listy wykupionych patentów przemysłowych w Kurowie za rok 1936 Szmul Chanesman miał „warsztat cholewkarski”; przesadne wyobrażenia o posiadanyim kiedyś majątku często pojawiają się u ludzi, którzy go utracili - u przedwojennych właścicieli domów, wydzielczonych ziemian, przesiedlonych zabużan.



smana staje się znana szerszym kręgom badaczy zagłady Żydów.

W 1996 roku Joseph Chanesman zarejestrował swoje przeżycia na video, dla Jewish Holocaust Centre w Melbourne. Najpierw w 2007 roku w referacie wygłoszonym na konferencji badaczy ludobójstw w Sarajewie, a potem w książce *Remembering Genocide (O pamiętaniu ludobójstwa)* wydanej w 2014 roku w Londynie prof. Pam Maclean z Deakin University w Australii porównała relacje ojca i syna, oddzielone okresem czterdziestu lat⁷. Na ich przykładzie pokazała, jak dokonane w tym czasie zmiany ram pamięci zbiorowej oraz społecznych wzorów opowiadania o Holokauście zmieniają indywidualne wspomnienia Zagłady – swoje przeżycia ocaleni wspominają tak, jak się je aktualnie wspomina. Maclean pokazała też, jakie znaczenie ma tutaj odmienny gatunek relacji – raz prawie dokumentarne listy, które obiektywizują doświadczenie zbiorowości, a drugi raz wywiad do kamery, który sprzyja ujawnianiu subiektywnych przeżyć. Australijska uczona pisząca o kurowskich Żydach była bardzo, i mile zdziwiona, gdy otrzymała od badacza z Polski, rodem spod Kurowa list, że relacja Samuela Chanesmana jest i jemu znana i że opisy Chanesmana są tak precyzyjne, że po siedemdziesięciu latach mógł on zlokalizować wiele opisanych miejsc i wielu ludzi.

W swym wnikliwym studium o ocalałych Chanesmanach Maclean wprowadza do światowej literatury o Holokauście postać Antoniego Kordowskiego z Kurowa, „kamasznika, z którym Samuel robił interesy przed wojną i który, ponosząc wielkie ryzyko osobiste, dalej pomagał Żydom w czasie wojny”. Z jej studium wynika, że syn Chanesmana w wyrażonych po latach ocenach miejscowych Polaków nie był tak sprawiedliwy jako ojciec, którego powojenna relacja zawiera nie tylko wstrząsające opisy mordowania Żydów, ale i poruszające opisy ich ratowania. Także w szkicu napisanym do książki wydanej w 1995 roku na jubileusz 150-lecia gminy żydowskiej w Wellington, całą zastęgę ocalenia Joseph przypisał sobie i ojcu i napisał, że okupację przetrwali – „w lesie”⁸.

Świat naukowy pamięta o Antonim Kordowskim z Kurowa, gorzej jest w samym miasteczku.

W lokalnych wydawnictwach historycznych Kordowski nie pojawia się wśród mieszkańców Kurowa, którzy ratowali Żydów. Jego nazwisko nie występuje na parokrotnie w nich cytowanej liście ratujących, sporządzonej ok. 1960 roku przez Józefa Stankiewicza, ekonomistę, zamieszkałego wówczas w Lublinie. W czasie wojny Stankiewicz mieszkał w Kurowie i był zastępcą komendanta powiatowego BCh, z racji funkcji powinien był więc wiedzieć dużo – ale o Kordowskim nie wiedział. Napisał tylko: „Nie ustalone zostały wszystkie nazwiska, ponieważ nie była to pomoc bezinteresowna”. W przypadku Kordowskiego była to pomoc bezinteresowna, ale Stankiewicz o niej nie słyszał, co znaczy, że za okupacji Kordowski był dobrym konspiratorem, a „po wyzwoleniu” ludzie raczej niechętnie opowiadali co robili w czasie wojny. W samej rzeczy Kurów dopiero teraz podejmuje, miejmy nadzieję, systematyczną pracę nad odnalezieniem i uhonorowaniem rodzin, które ratowały Żydów.

W 1967 roku w odpowiedzi na ankietę rozсланą przez Żydowski Instytut Historyczny, w której pytano o osoby ratujące Żydów, autor informacji o Kurowie napisał, że „przetrzymał parę osób ---- Antoni Kordowski z Kurowa”, ale informacja ta pozostała w archiwum ŻIH (301/6384). Tym autorem był Władysław Krupa, nomenklaturowy urzędnik z Puław, mieszkał w Brzozowej Gaci, a po wojnie był on se-



Chanesmanowie ojciec i syn po wyjściu z ukrycia (z Księgi pamięci Żydów kurowskich)



Antoni Kordowski na ulicy w Kurowie, I. 50-te XX w. (ze zbiorów rodziny)

kreтарzem komórki PPR w Kurowie i uciekł stąd przed podziemiem, jego informacje prawdopodobnie pochodzą więc z lat tuż powojennych. Potem o Antonim Kordowskim zapomniano. Jego dzieci po wojnie poszły do szkół i przeniosły się do miast, zabrały więc ze sobą prywatną pamięć rodzinną, a w publicznie wyrażanej i celebrowanej pamięci oficjalnej ich ojca nie było. Kordowski pamiętany jest jeszcze jako „szewc nad szewcami”, ale o jego pięknej karcie ratowania Żydów do niedawna nikt z lokalnych „ludzi wpływu” nie wiedział.

Gdyby był wiedział, to w Kurowie być może zostałyby ocalona unikatowa kryjówka dla Żydów, urządzona przez Kordowskiego. Gdy jesienią 2014 rok, niespełna rok temu, córka Kordowskiego kazała rozebrać drewnianą część ich domu, to na nieużywanym od lat strychu robotnicy natrafili na drugie „dziwne” pomieszczenie. Jej relacja:

Tam dziwnie tak było zrobione, że --- jak się weszło na strych, to wydawałoby się, że to tutaj się kończy już ---- a teraz to się nie kończyło. To było takie zakamuflowane. --- Otwierało się taką deskę, nawet zdejmowało się, i się wchodziło. No wydawało się, że już, już ten budynek się kończy, ten strych. Tam jeszcze jedna deska była, do wyjęcia, i znów się tam wchodziło. Takie były trzy pomieszczenia. --- A to było przy ścianie zrobione, i powietrze też, bo to było z tyłu z desek. ---- Powietrze dochodziło, a nie było nic widać, bo stał następny dom, a odstęp był bardzo niewielki. ---- Tak że oni mieli powietrze, między tymi deskami, natomiast nikt tego nie mógł zobaczyć, że ktoś się rusza, czy coś takiego, takie zakamuflowanie było. Ja w życiu nie przypuszczałam, że jeszcze kiedyś po latach ja będę o tym mówiła.

Przemysłna kryjówka dla Żydów, cudem zachowana w samym środku polskiego miasteczka, przez które pędzą dziś autokary z młodymi Izraelczykami w drodze do Majdanka, byłaby nie tylko pomnikiem historii, ale i wyjątkowym miejscem edukacji. A ponieważ wcześniej czy później relacja Samuela Chanesmana i bohaterstwo Antoniego Kordowskiego, a dzięki nim i miasteczko Kurów będą szeroko znane, kryjówka Chanesmanów w domu Kordowskiego mogła *byłaby* stać się - zachowując wszelkie proporcje - tym czym w Amsterdamie jest dom Anny Frank, żydowskiej dziewczyny, która się tam ukrywała i pisała swój dziennik.

Wiosną 2015 roku wysłałem do Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie wnioski o nadanie Antoniemu Kordowskiemu tytułu i medalu „Sprawiedliwego wśród Narodów Świata”, uzasadniony relacjami i listami Samuela Chanesmana. Jeśli Sprawiedliwość wykorzysta daną jej szansę, Antoni Kordowski, zostanie uznany przez państwo żydowskie za polskiego bohatera i zostanie przeniesiony z lokalnej niepamięci Kurowa do pamięci świata.

7) P. Maclean, *To be hunted like animals: Samuel and Joseph Chanesman remember their survival in the Polish countryside during the Holocaust*, w: N. Ettingham, P. Maclean (red.), *Remembering Genocide*, London 2014.

8) *Memories of suffering and survival in the Shoah*: J. Chanesman, w: S. Levine (wyd.), *Standard for the People. The 150th Anniversary of The Wellington Jewish Congregation 1843-1993*, Christchurch 1995.

Quest „KUR ÓW WAM OPOWIE” - odkryj Kurów na nowo



Uczniowie wraz z wychowawczyniami na trasie Questu

Questing jest metodą odkrywania dziedzictwa kulturowego i historycznego miejscowości za pomocą wędrówki po nieoznakowanym szlaku. Wiadomość, gdzie należy się udać zawarta jest w wierszowanym tekście ze wskazówkami.

Na obszarze **Lokalne Grupy Działania „Zielony Pierścień”, do którego należy gm. Kurów**, questing staje się popularną formą promocji regionu, odkrywania ciekawych historii miejsc i ludzi.

Quest przeznaczony jest dla różnych grup wiekowych.

Uczniowie z klas IVa i Vc Szkoły Podstawowej w Kurowie wraz ze swoimi wychowawczyniami, uczcili Dzień Dziecka wyruszając na wyprawę odkrywców „KUR ÓW WAM OPOWIE”. Wskazówki jak się poruszać znajdowały się w instrukcji w formie papierowej ulotki.

Zadaniem uczniów było rozwiązywanie zadań i odgadnięcie hasła.

Długość trasy wynosiła 2 km, a czas przejścia pieszo to około 1 godzina i 30 minut.



Gratulujemy tym, którym udało się przejść całą trasę i rozwiązać wszystkie zadania!

Zachęcamy do zapoznania się z tą metodą i do przejścia trasy questu.

Zofia Kamińska-Dobrzyńska

Gminna Biblioteka Publiczna w Kurowie

Gminna Biblioteka Publiczna w Kurowie od 2 stycznia 2014 roku zyskała nową siedzibę przy ulicy I Armii Wojska Polskiego 1.

Zajmowany przez nią budynek z 1738 r. powstał dzięki wsparciu finansowemu Ignacego Potockiego i mieścił szkołę elementarną założoną przez ks. Grzegorza Piramowicza.

Dzięki funduszom unijnym budynek został rewitalizowany i przeznaczony na potrzeby mieszkańców. Biblioteka może się pochwalić w pełni nowoczesnym lokalem. Na potrzeby czytelników wykorzystano 4 pomieszczenia. W jednej sali znajduje się oddział dla dorosłych, drugie pomieszczenie to czytelnia, trzeci pokój to wypożyczalnia z księgozbiorem podręcznym. W ostatniej sali znajduje się księgozbiór dla dzieci i młodzieży z wyodrębnionym kąciem zabaw dla najmłodszych oraz czytelnia prasy.

Biblioteka ma w swojej ofercie 15 tytułów dzienników i czasopism, które można także wypożyczać do domu.

Dzięki wsparciu finansowemu władz samorządowych mamy wystarczające środki na zakup nowości. Obecnie posiadamy ok. 13,5 tysiąca woluminów.

W ubiegłym roku przybyło 759 egzemplarzy. Biblioteka uwzględnia sugestie i potrzeby czytelników. Odwiedzający naszą placówkę, również spoza naszej gminy, chwalą bibliotekę za szybkie wprowadzanie nowości do księgozbioru.

Oprócz książek biblioteka oferuje bezpłatny dostęp do internetu.

Chciałybyśmy, aby placówka nasza była miejscem spotkań, które integruje mieszkańców naszej gminy. W tym celu organizujemy warsztaty i zajęcia dla różnych grup wiekowych.

Na stałe do kalendarza imprez bibliotecznych weszły spotkania przed świętami Wielkanocnymi i Bożego Narodzenia. Zdobiliśmy jajka wielkanocne, robiliśmy palmy oraz kartki i stroiki świąteczne.

Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty decoupage.

Podczas ferii zimowych organizujemy zajęcia plastyczne dla dzieci a efekty ich pracy można oglądać w bibliotece.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych naszą ofertą, zarówno tych którzy już korzystają jak i tych, którzy jeszcze nas nie odwiedzili od poniedziałku do piątku w godzinach od 10–18 i w soboty od 9–16.

Krystyna Skwarek



Nie samą nauką uczeń żyje

Za nami kolejny rok szkolny. Uczniowie Publicznego Gimnazjum Nr 1 w Kurowie odpoczywają po pracowitych dziesięciu miesiącach pracy. Miniony rok obfitował w wiele ciekawych wydarzeń, którymi możemy się pochwalić.

Nasza szkoła uczestniczyła w promocji projektu programu „Erasmus Plus – zmienia życie, otwiera umysły” oraz przystąpiła do projektu e-Twinning „What’s up?” we współpracy ze szkołami z Włoch, Francji i Turcji. Uczniowie uczestniczyli również w warsztatach edukacyjnych Global Citizens Schools, organizowanych we współpracy z AIESEC Lublin oraz Szkołą Podstawową w Kurowie.

Młodzież przygotowywała się do konkursów kuratorskich, recytatorskich, „Młodzież zapobiega pożarom”, „Bóbr”. Aktywnie uczestniczyła w konkursach wewnętrznych: wiedzy i artystycznych dotyczących tradycji bożonarodzeniowych i wielkanocnych oraz ekologii.

W działalności sportowej wyróżniają się siatkarze, którzy w tym roku zajęli II miejsce w powiecie w piłce siatkowej dziewcząt. Codziennie, aż do późnych godzin wieczornych, nasza szkoła udostępnia salę gimnastyczną nie tylko uczniom, ale również młodzieży i dorosłym, działającym w klubach sportowych na terenie gminy.

W tym roku szkolnym uczniowie klas drugich zrealizowali projekty edukacyjne „Tajemniczy ogród”, „Śladami Mistrza z Czarnolasu”. Uczniowie przygotowali apel o tolerancji i prawach dziecka oraz zaangażowali się w działalność profilaktyczną (otrzymaliśmy wyróżnienie w międzygimnazjalnym konkursie o tematyce profilaktycznej).

Wycieczki szkolne organizowane w naszej szkole rozwijają wiedzę i umiejętności, a także są okazją do zdrowego i miłego spędzenia czasu. W tym roku uczniowie uczestniczyli w wyjazdach w Pieniny, do Kazimierza Dolnego i Janowa Lubelskiego. Jak co roku wyjeżdżaliśmy do: Warszawy (Sejm, Powązki), na pokazy z fizyki do Lublina, do Czarnolasu, na Majdanek, do Kazimierskiego Parku Krajobrazowego oraz na lodowisko. Dodatkowo kilka klas wybrało się na wycieczkę w Pieniny i Janowa Lubelskiego. Młodzież obejrzała również 4 spektakle teatralne.

W naszym gimnazjum aktywnie działa Wolontariat im. Jana Pawła II. Od wielu lat współpracuje z domem dziecka organizując spotkania integracyjne i akcje wsparcia materialnego. W tym roku została nawiązana współpraca ze Schroniskiem dla bezdomnych zwierząt w Puławach, w ramach której uczniowie zbierają karmę dla psów i wykonują prace porządkowe. Wrażliwość naszej młodzieży została potwierdzona, kiedy na teren szkoły przybłąkał się bezdomny pies. Ostatecznie został przyszyty przez jednego z nauczycieli, a wolontariusze zainicjowali akcję wsparcia pod hasłem: „Buda dla Arbuza”, w którą włączyli się uczniowie i pracownicy naszego gimnazjum.

Uczniowie naszej szkoły angażują się w życie lokalnej społeczności. Samorząd uczniowski bierze udział w wielu akcjach, takich jak: „Pomóż dzieciom przetrwać zimą”, „Góra grosza”, „Mikołajowy worek słodczy”, „Mecz za czekoladę” i zbiórkach charytatywnych prowadzonych przez Ochotniczą Straż Pożarną w Kurowie. Szczególną akcją jest „Zakręcona zakrętka”, podczas której cała społeczność szkolna zbiera plastikowe zakrętki przekazywane następnie Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie. Dzięki temu pozyskiwane są środki na niezbędny sprzęt dla dzieci. Nasze Gimnazjum w Kurowie przez ostatnie kilka



lat zbierało kilkadziesiąt worków z zakrętkami. Z czasem nawiązaliśmy współpracę z instytucjami na terenie gminy, które zgodziły się na ustawienie pojemników na zbiórkę.

W tym roku przygotowaliśmy akademię środowiskową z okazji Święta Niepodległości oraz jak co roku program artystyczny upamiętniający Katyń. Warto wspomnieć, że w ramach projektów przedmiotowych we współpracy z parafiami w Kurowie i Dębie, nasi uczniowie jak co roku, wykonali ozdoby choinkowe i palmy wielkanocne, które stały się elementami świątecznego wystroju świątyni.

Mamy dobrą młodzież, która oprócz codziennej pracy nad skutecznym, jak pokazują wyniki egzaminów gimnazjalnych, przyswojeniem wiedzy z 16 przedmiotów, znajduje czas i chęć na to, żeby być otwartą nie tylko na własne potrzeby, ale także innych ludzi. W tych działaniach wspierają uczniów wszyscy nauczyciele i pracownicy szkoły.

Włodzimierz Żurkowski
Fot. ze zbiorów szkolnych

Najlepsi z klas IV-V



Mateusz Strózek

Mateusz Strózek z klasy IVa Szkoły Podstawowej w Kurowie należy do grona młodych, ambitnych i mających na swoim koncie pierwsze sukcesy naukowe uczniów. W tym roku szkolnym został laureatem Międzynarodowego Konkursu Matematycznego Pangea. Znalazł się wśród 20 najlepszych uczniów w kategorii klas czwartych.

Zwycięzcy konkursu spotkali się podczas ceremonii wręczenia nagród w Warszawie 27 maja 2015 roku na Uczelni Vistula.

Mateusz przygotowywał się do matematycznych zmagani pod okiem swojej nauczycielki matematyki i wychowawczynie p. Aliny Paneckiej.

Matematyka nie jest jedyną pasją Mateusza. Chłopiec reprezentuje szkołę w rozgrywkach szachowych, w tym roku szkolnym wywalczył wspólnie z kolegami z drużyny II miejsce w Drużynowych Mistrzostwach Powiatu Puławskiego Szkół Podstawowych w Szachach.

Mateusz bierze udział w wielu różnych konkursach np. informatycznych, recytatorskich i zdobywa wyróżnienia.

Wolne chwile poświęca grze w Gminnej Orkiestrze Dętej.

Najlepsi uczniowie z klas IV-V, którzy osiągnęli wysokie wyniki w nauce otrzymali świadectwa z wyróżnieniem:

KLASA IVA

Mateusz Strózek	– 5,36
Aleksandra Góra	– 5,18
Oskar Pietrzak	– 5,09
Karolina Cybulska	– 4,91
Agnieszka Szewczyk	– 4,91
Małgorzata Makoś	– 4,82

KLASA IVB

Iga Banaś	– 5,18
Jakub Abramek	– 5,09
Wiktoria Guz	– 4,91

KLASA IVC

Weronika Chmurzyńska	– 5,36
Martyna Ciupa	– 4,91
Małgorzata Dorosz	– 4,82
Filip Majerek	– 5,18
Dawid Ogonowski	– 4,91
Michał Rodak	– 5,27

KLASA VA

Piotr Furtak	– 5,27
Aleksandra Kula	– 4,90
Daria Piłat	– 4,90

KLASA VB

Małgorzata Michalska	– 5,45
Izabela Chojnacka	– 5,18
Oliwia Chrzan	– 5,09
Angelika Kopińska	– 5,09
Wiktoria Grzesiak	– 5,0

KLASA VC

Jakub Okoń	– 5,0
Radosław Pielecha	– 5,0
Aleksandra Tarkowska	– 4,82

Zofia Kamińska-Dobrzyńska

Zakończenie roku szkolnego 2014/15 klas szóstych

Dla 48 uczniów klas szóstych czas nauki w Szkole Podstawowej w Kurowie dobiegł końca. Opuszczają szkołę bogatsi o sześć lat doświadczenia, gotowi do rozpoczęcia nowego etapu życia.

Najlepsze wyniki w nauce wśród uczniów klas szóstych w roku szkolnym 2014/2015 osiągnęli:

1. Julia Ogonowska z kl. VI b – średnia 5,82
2. Anna Kołodziej z kl. VI a – średnia 5,55
3. Angelika Osek z kl. VI a – średnia 5,36

Nagrodę Wójta za najwyższe noty uzyskane podczas Sprawdzianu Szóstoklasisty i bardzo dobre wyniki w nauce otrzymały:

Julia Ogonowska i Wiktoria Sokołowska

Julia Ogonowska i Anna Kołodziej reprezentowały szkołę na etapie wojewódzkim w konkursach przedmiotowych organizowanych przez **Lubelskiego Kuratora Oświaty we współpracy z Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli w roku szkolnym 2014/2015.**

Julia została laureatką wojewódzkiego konkursu przedmiotowego z jęz. polskiego.

Uzyskanie tytułu laureata premiuje jest oceną celującą na świadectwie oraz zwolnieniem z pierwszej części Sprawdzianu w klasie VI. Julię przygotowała do konkursu nauczycielka jęz. polskiego p. Bożena Siwiec.

14 maja 2015 r. w auli KUL Julia uczestniczyła w gali podsumowującej konkursy przedmiotowe i tematyczne w roku szkolnym 2014/2015.



Klasa VI a



Klasa VI b



Julii towarzyszyli: nauczycielka j. polskiego p. Bożena Siwiec, dyrektor naszej szkoły p. Jolanta Panecka oraz rodzice. Laureatka otrzymała nagrodę książkową i zaświadczenie potwierdzające osiągnięcia.

Towarzyszący jej nauczyciele otrzymali podziękowania za efektywną pracę z uczniem zdolnym i postawę otwartości wobec aspiracji i ambitnych celów stawianych sobie przez uczniów.

Ania została finalistką wojewódzkiego konkursu przedmiotowego z przyrody.

Anię przygotowała do konkursu nauczycielka przyrody p. Teresa Robaczewska.

Uczniowie klas VI, którzy osiągnęli wysokie wyniki w nauce i otrzymali świadectwa z wyróżnieniem:

KLASA VI A

Anna Kołodziej	5,55
Angelika Osek	5,36
Wiktoria Sokołowska	5,0
Oliwia Pecio	4,91
Dominika Dziuba	4,82
Barbara Misiurek	4,82

Klasa VI c

KLASA VI B

Julia Ogonowska	5,82
Aleksandra Kaczorowska	4,90
Klaudia Charlej	5,0

KLASA VI C

Sylvia Żaba	5,27
Marta Szczuchniak	5,09



Rok szkolny w towarzystwie królewskiej gry

Szkoła Podstawowa im. ks. Grzegorza Piramowicza w minionym roku przystąpiła do Ogólnopolskiego Projektu Polskiego Związku Szachowego „Edukacja przez Szachy w Szkole”.

O walorach płynących z nauki gry w szachy wiedzą chyba wszyscy. W Oświadczeniu Pisemnym Parlamentu Europejskiego w sprawie wprowadzenia do systemów oświaty w Unii Europejskiej programu „Szachy w szkole” czytamy: (...) szachy są grą dostępną dla dzieci z każdej grupy społecznej, mogą przyczynić się do osiągnięcia spójności społecznej i realizacji celów politycznych takich jak integracja społeczna, zwalczanie dyskryminacji, zmniejszenie wskaźnika przestępczości czy nawet walka z różnymi rodzajami uzależnień (...), bez względu na wiek dziecka szachy mogą poprawić jego koncentrację, zwiększyć cierpliwość i wytrwałość, a także rozwinąć zmysł twórczy, intuicję, pamięć oraz umiejętności analitycznego myślenia i podejmowania decyzji; (...) gra w szachy uczy też determinacji, motywacji i sportowego zachowania...

W klasie 1 a zajęcia rozpoczęły się w pierwszym tygodniu września. Uczęszczały na nie wszystkie dzieci z klasy. Zakup podręczników dla uczestników projektu sfinansowała Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Większość uczniów już bardzo dobrze sobie radzi na szachownicach i osiągają sukcesy na turniejach. Sześcioro dzieci brało udział w **Lubelskim Turnieju Wojewódzkim w ramach GRAND PRIX DZIECI I MŁODZIEŻY w SZACHACH** zorganizowanym dla dzieci objętych od br. szkolnego projektem „Edukacja przez szachy w szkole” - dwoje z nich przywiozło puchary: Marianna Góra za **II miejsce** w grupie



W czasie gry



Rafał i Przemek

dziewcząt i Rafał Jeziński za **VI miejsce** w grupie chłopców. Oni także wraz z uczniami klasy IV a – Joanną Górą i Mateuszem Strózkim zdobyli **wicemistrzostwo powiatu puławskiego w Turnieju Drużynowym Szkół Podstawowych w szachach**. Siedmioro pierwszaków, już



Mania Góra II miejsce w Lubelskim Turnieju Wojewódzkim w ramach Grand Prix Dzieci i Młodzieży



Wicemistrzowie powiatu

na koniec I semestru wzięła udział w dużym **Zimowym Turnieju Szachowym o Puchar GAZ-SYSTEM S.A.** - niektórzy zajęli wysokie miejsca, a dwie uczennice zdobyły **puchary** – **Marianna Góra za I i Aleksandra Górniaszek za IV miejsce**. Na zakończenie roku, sześcioro dzieci wzięło udział w **II Ogólnopolskim Turnieju Finałowym dla dzieci objętych projektem „Edukacja przez szachy w szkole”**, który odbył się na Stadionie Narodowym w Warszawie.



Mania Góra – złota medalistka



Uczennica **Marianna Góra** w tym roku szkolnym brała udział w wielu turniejach szachowych, z których zawsze przywoziła puchary za czołowe miejsca. Za osiągnięcia szachowe została wyróżniona na forum społeczności szkolnej i uhonorowana nagrodą dyrektora.

Warto wspomnieć o innych korzyściach wynikających z uczestnictwa w zajęciach szachowych. Delegacja z klasy 1 A wzięła udział w wycieczce do Warszawy zorganizowanej przez Polski Związek Szachowy dla uczniów objętych Projektem. Dzieci zwiedziły Pałac Prezydencki, wystawę klocków LEGO, Stadion Narodowy, siedzibę Polskiego Związku Szachowego, obejrzały nocną panoramę stolicy z tarasu widokowego Pałacu Kultury i Nauki, rozegrały turniej szachowy pomiędzy uczniami różnych szkół uczestniczących w projekcie „Edukacja przez Szachy w szkole”. Otrzymały dyplomy i nagrody. Poznały szesnastoletniego arcymistrza szachowego, wielokrotną złotą medalistkę szachową i współautorkę książki, z której korzystamy na zajęciach szachowych. Udział w Projekcie był inspiracją do zorganizowania dla pierwszaków wycieczki do Zamościa, gdzie dzieci obejrzały m.in. wystawę „Szachy Świata”. Była to wycieczka rodzinna, w której uczestniczyli rodzice i rodzeństwo pierwszaków. Od drugiego semestru, naukę

gry w szachy rozpoczęli uczniowie dwóch kolejnych klas pierwszych – 1B i 1C. Odbływały się także dodatkowe zajęcia szachowe dla chętnych uczniów z klas 1-3.

Uczniowie chcą rozwijać swoje zainteresowania szachowe. Doświadczenia i osiągnięcia szachowe minionego roku szkolnego wskazują na to, że chociaż celem zajęć nie jest szkolenie profesjonalnych szachistów ale wspomaganie rozwoju dzieci, to ogromny potencjał uczniów pozwala mieć nadzieję na kolejne szachowe sukcesy.

Jolanta Dados

KŁOPOTLIWE SZPILKI

Południe w niedzielę. Tłum dzieci korzysta z wyremontowanego placu zabaw. Po miękkich płytach za swoimi pociechami biegają mamy w szpilkach. Mimo ogłoszenia przy wejściu powstają kolejne dziury w nawierzchni. Miejsce, które ma służyć na lata, może być szybko zniszczone przez ostre obcasy. Apelujemy o rozważne korzystanie z placu zabaw i przestrzeganie regulaminu!



Z Kurowa na EuroWeek do Międzygórza

W dniach 9-13 maja 25 uczniów w wieku 8-13 lat ze Szkoły Podstawowej w Kurowie przebywało na obozie szkoleniowym EuroWeek - Szkoła Liderów w malowniczo położonej górskiej miejscowości Międzygórze w Sudetach (okolice Bystrzycy Kłodzkiej).

Zajęcia organizowali szkoleniowcy i wolontariusze Europejskiego Forum Młodzieży z różnych krajów, między innymi z Azerbejdżanu, Indii, Indonezji, Kolumbii, Kenii, Tajlandii, Turcji, Rumunii, Francji i Łotwy.

Niezwykle mili i otwarci wolontariusze prowadzili zajęcia w formie interaktywnych warsztatów, gier symulacyjnych, prezentacji, ćwiczeń praktycznych. Zajęcia odbywały się w języku angielskim i były dostosowane do poziomu grupy. Trwały od rana do godz. 21.00 z przerwą na posiłki.

Celem obozu było rozwijanie umiejętności językowych i społecznych: pracy w zespole, kierowania, prowadzenia autoprezentacji.

Uczniowie z Kurowa uczestniczyli w zajęciach wspólnie z grupą uczniów ze Szkoły Podstawowej w Suszcu. Dzięki temu mieli większą okazję do nawiązania nowych przyjaźni, sprawdzenia się i podejmowania wspólnych wyzwań.

Zachwycające swoim pięknem Międzygórze było doskonałą bazą wypadową do krótkich wędrowek po górach. Uczniowie pod opieką nauczycieli i wolontariuszy delektowali się widokiem urzekającego Wodospadu Wilczki, Ogrodem Bajek z drewnianymi figurkami bajkowych postaci i położeniem góry Iglicznej z Sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej.

Obóz okazał się doskonałą ofertą dla uczniów. Oto ich wrażenia:

EuroWeek 2015 był bardzo udanym i aktywnie przez nas spędzonym wyjazdem. Pogoda dopisała-cały czas świeciło słońce, choć nie obyło się bez kurtek. Razem z uczniami z Suszca byliśmy czterdziestoosobową grupą, która wspólnie uczestniczyła w zajęciach.

W plan zajęć zostały wpisane:

- spacer po górach,
- wycieczka w góry,
- Energizer-zabawy ruchowe na świeżym powietrzu,
- prezentacje wolontariuszy o ich ojczystych krajach i zwyczajach,
- kreatywna praca w grupach,
- szok kulturowy,
- zabawy z wolontariuszami,
- wieczorne dyskoteki.

Należy wspomnieć o wspaniałych paniach kucharkach, które bardzo nam dogadzały. Serwowały naleśniki, pierogi, spaghetti, szarlotkę i inne pyszności.

Wolontariusze byli bardzo mili i sympatyczni, a także wyrozumiali. Nawet ten, kto niewiele mówił, mógł się z nimi świetnie porozumieć.



Na górze Iglicznej



Gry i zabawy z wolontariuszami

Bardzo ciekawie opowiadali nam o swoich kulturach i tradycji. W niektóre rzeczy było naprawdę trudno uwierzyć. Wszyscy świetnie się bawiliśmy.

Byliśmy pierwszymi gośćmi domu wypoczynkowego „Słoneczna” po remoncie. Wszystko było nowitkie. Ogromnie cieszyliśmy się z tego, że mieszkaliśmy w 3 i 4-osobowych pokojach.

Główną zasadą EuroWeeku było „Never stop smiling”- „Nigdy nie przestawaj się uśmiechać”, której musieliśmy się trzymać. Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś wybieremy się na obóz EuroWeek.

Julia Ogonowska kl. VI b

Jestem bardzo zadowolona z wyjazdu i polecam go innym.

Ludzie, którzy tam przyjeżdżają są naprawdę mili i cały czas uśmiechnięci. Nie przywiązują dużej wagi do drobnych błędów. Chcą, abyśmy nauczyli się mówić

po angielsku.

Najśmieszniejszą, a zarazem najfajniejszą atrakcją była zabawa Mission Impossible. Byliśmy podzieleni na grupy, każda grupa miała do wykonania zadanie. Ja byłam panną młodą zombie. Inni mieli np. przygotować układ taneczny i go zaprezentować, zrobić sobie jedno selfie ze wszystkimi opiekunami czy ułożyć po angielsku rymowaną o obozie EuroWeek.

Małgorzata Michalska kl. Vb

Bardzo ciesze się, że mogłam uczestniczyć w obozie językowym EuroWeek. Poznałam tam wiele osób, ich kulturę narodową, obyczaje. Była tam wspaniała atmosfera. Nasi opiekunowie to bardzo miłe osoby, często żartowali razem z nami. Mówili tylko kilka słów po polsku, w związku z tym często były śmieszne sytuacje. Najbardziej podobały mi się gry i zabawy z nimi.

Było mi bardzo smutno, gdy musiałam się z nimi pożegnać. Nadal bardzo ich lubię i zawsze będę ich miło wspominać. Na zawsze zostaną w moim sercu. Chętnie pojechałabym na taki obóz za rok, aby móc przeżyć tak wspaniałą przygodę ponownie.

Weronika Chmurzyńska kl. IVc

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Kurowie uczestniczyli w obozie EuroWeek po raz pierwszy. Organizatorką obozu z ramienia szkoły była nauczycielka jęz. angielskiego p. Lucyna Próchniak, opiekunami: p. Justyna Pękala i p. Zofia Kamińska-Dobrzyńska.

Ogrom pozytywnych wrażeń, nowych przyjaźni, wiadomości o krajach i ich przedstawicielach oraz umiejętności jakie zdobyli uczniowie podczas pobytu w Międzygórzu przemawiają za tym, aby takie wyjazdy były kontynuowane w kolejnych latach. Polecamy je innym szkołom.

Naprawdę warto!

Zofia Kamińska-Dobrzyńska

SUKCESY W TENISIE STOŁOWYM



Kacper Pękala z opiekunką
Panią Iwoną Michalik

Kacper Pękala uczeń Publicznego Gimnazjum w Kurowie jest zwycięzcą wielu zawodów w tenisie stołowym.

W tym roku szkolnym zajął

I miejsce w Międzygminnym Turnieju Tenisa Stołowego GIMNAZJADA

I miejsce w Mistrzostwach Powiatu Puławskiego

IV miejsce w Mistrzostwach Rejonu

V miejsce w Województwie Lubelskim

W naszej szkole jest mistrzem nie do pokonania. Reprezentuje Klub Sportowy TOP-SPIN KURÓW w tenisie stołowym oraz nasze gimnazjum w piłce siatkowej.

Niestety, w tym roku szkolnym jako uczeń klasy III opuszcza nasze szkolne mury, czekamy na jego następców.

Kacprowi życzymy sukcesów w sporcie, niech rozstawia naszą miejscowość oraz w nauce, w nowej szkole.

Opiekun - Iwona Michalik



Podczas gry

NASZ „DAR SERCA”



Szkoła Podstawowa w Kurowie po raz pierwszy w roku szkolnym 2014/2015 przystąpiła do akcji „Twój dar serca dla hospicjum” na rzecz Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia. Trwała ona od 24 marca do 30 kwietnia 2015 r. Koordynatorem działań była p. Elwira Wachel.

Na akcję złożyło się pięć wydarzeń. W marcu dzieci sprzedawały wielkanocne baranki, a 12. kwietnia, dzięki uprzejmości księdza proboszcza, odbyła się kwesta pod kościołem. Każdy darczyńca otrzymywał piękne serduszka, własnoręcznie wykonane przez dzieci. Na kermasze 14. i 21. kwietnia panie nauczycielki upiekły pyszne ciasta, które błyskawicznie zniknęły ze stołów. Natomiast 17. kwietnia rozegrano charytatywny mecz między drużyną ze Szkoły Podstawowej w Nałęczowie i zespołem z Kurowa. Za symboliczną złotówkę uczniowie kl. IV-VI otrzymali napoje lub wafelki, które zasponsorowała Rada Rodziców.

Uczniowie klas IV-VI obejrzeni na godzinach wychowawczych film opowiadający o historii lubelskiego hospicjum i jego obecnej działalności na rzecz podopiecznych. Starsze dzieci przygotowały warsztaty dla klas I-III „Kim jest wolontariusz?” (20-24.04.). Wyjściem do dyskusji była scenka pt. „Pani choroba” w wykonaniu Wiktorii Gajlewicz z V c i Amelii Chołaj, Dominiki Saran, Szymona Głowackiego z IV b.

26 uczniów z klas IV-VI, którzy zaangażowali się w akcję „Twój dar serca dla hospicjum”, wyjechało 16. czerwca 2015 r. w nagrodę na koncert do Ogrodu Saskiego w Lublinie. Ostatnim punktem wycieczki były warsztaty w manufakturze słodczy.



Elwira Wachel



WYBITNA UCZENNICA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W KUROWIE



Julia Ogonowska to urodzona humanistka. Ciężko pracowała na sukcesy, które odniosła już w szkole podstawowej. Zdobyła tytuł laureata kuratorskiego konkursu polonistycznego, została finalistką XXXIV Małego Konkursu Recytatorskiego w Lublinie, uzyskała najwyższą średnią ocen w szkole, a także otrzymała nagrodę Wójta za najlepsze noty uzyskane ze Sprawdzianu klas szóstych. Wydaje się, że jej dewizą życiową mogłyby być słowa George'a Bernarda Shawa: „Sukces odniesiesz tylko wtedy, gdy sam poszukasz okoliczności, jakie Ci odpowiadają. Jeśli nie zdołasz ich znaleźć, stwórz je sobie”.

Julia przyzwyczała wszystkich do tego, że stale „wygrywa”, głównie konkursy polonistyczne, bo jak sama mówi: „skupiłam się na konkursach literackich i recytatorskich”. Świetnie szermuje piórem, jej wypowiedzi pisane prozą, jak i wierszem charakteryzują się polemami i dość dobrą znajomością sztuki pisania.

Uczennica jest obdarzona cechami typowymi dla każdego zwycięzcy. Jej wytrwałość, charyzma, **świadomość** „walki” o wysoką stawkę zasługują na szczególną pochwałę. Pyta, gdy nurtuje ją problem, docieka, odważnie mówi o swych wątpliwościach, co świadczy o jej kreatywności i logicznym myśleniu. Ma naturę badacza, jest pewna swej wiedzy i umiejętności.

Julia odniosła wiele sukcesów w konkursach polonistycznych i nie tylko, triumfując na szczeblach powiatu i województwa. Lista innych ważnych osiągnięć uzyskanych przez Julię w latach szkolnych: 2013/2014, 2014/2015:

Wyróżnienie w VI edycji konkursu literackiego „MIŁOŚĆ NIEJEDNO MA IMIĘ” - Puławy, 15.11. 2013 r.

- Wyróżnienie w eliminacjach gminnych 17 jesiennego konkursu recytatorskiego „MIMOZAMI JESIEŃ SIĘ ZACZYNA...” - Kurów, 17 października 2013 r. - GOK

- Wyróżnienie w IV edycji Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego Wiersza Autorskiego „STAN POETYCKI” - Świdnik, 21 marca 2014r. - MOK

- Wyróżnienie w konkursie literackim pod hasłem „Przyroda i ja” - Kurów, 19 maja 2014r.

- I miejsce w eliminacjach gminnych OGÓLNOPOLSKIEGO Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” - Kurów, 7 marca 2014r.

- III miejsce w powiatowych eliminacjach Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” - Puławy, 11 marca 2014r.

- Wyróżnienie w eliminacjach gminnych XXXIII Małego Konkursu Recytatorskiego - Kurów, 9 kwietnia 2014 r.

- Wyróżnienie w XI konkursie recytatorskim OJCZYŻNA SŁOWEM MALOWANA - Kurów, 16.04. 2014r.

- Nagroda specjalna w V edycji konkursu literackiego- MÓJ ŚWIAT- Puławy, 17.06. 2014r.- MDK

- Wyróżnienie w konkursie literackim z okazji Dnia Matki- Kurów, 26 maja 2014r.

- Wyróżnienie w 18 JESIENNYM KONKURSIE RECYTATORSKIM „TU I TERAZ” - Kurów, 11. 2014r.

- I miejsce w XIII Międzypowiatowym Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy o Tematyce Wiejskiej- Kurów, 3 marca 2015r.

- Wyróżnienie w XVI Międzywojewódzkim Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy o Tematyce Ludowej im. Wacława Tuwalskiego- Wola Osowińska, 21 marca 2015r.

- Wyróżnienie w eliminacjach gminnych XXXIV Małego Konkursu Recytatorskiego- Kurów, 15 kwietnia 2015r.

- Nagroda w eliminacjach powiatowych XXXIV Małego Konkursu Recytatorskiego- Puławy, 5 maja 2015r.- POK „Dom Chemika”

- I miejsce w XV Międzypowiatowym Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy o tematyce Religijnej- Kurów, 19 maja 2015r.

- Nagroda w konkursie (fotograficznym/plastycznym/multimedialnym/literackim) „Nad naszą rzeką” - Kurów, 06. 2015R.

- Wyróżnienie w konkursie na wiersz o tematyce profilaktycznej- Kurów, 7 czerwca 2015r.

- Nagroda Jury w TURNIEJU POETYCKIM „NIE PISZ DO SZUFLADY” - Puławy, 19.06. 2015r.- MDK

- Nagroda Publiczności w TURNIEJU POETYCKIM „NIE PISZ DO SZUFLADY” - 19.06. 2015R.- MDK

Priorytetem dla Julii jest nauka, dlatego zaangażowania i determinacji w realizacji kolejnych wyzwań mogłyby się od niej uczyć inni uczniowie.

Bożena Siwec



KUL – gala laureatów



Gminne Przedszkole im. Czesława Janczarskiego w Kurowie

Lata przedszkolne, to bardzo ważny okres w życiu każdego dziecka, bowiem czas od narodzin do 6 roku życia, to czas intensywnego rozwoju i odkrywania własnych możliwości.

To etap, w którym dziecko uczy się budowania prawidłowych relacji z rówieśnikami, ze środowiskiem, ale także przygotowuje się do podjęcia obowiązku szkolnego w kolejnych etapach edukacji.

Gminne Przedszkole w Kurowie zostało powołane do działania w 1979 roku. Organem prowadzącym jest Gmina Kurów. Nadzór pedagogiczny sprawuje Lubelski Kurator Oświaty.

Dyrektorem Przedszkola od dnia 01 września 2004 roku jest mgr Ewa Byzdra.

Przedszkole czynne jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 6.30 do 15.30

Podstawową jednostką organizacyjną przedszkola jest oddział złożony z dzieci zgrupowanych wg zbliżonego wieku. Grupy przedszkolne liczą po 25 dzieci. W oddziałach opiekę sprawują dwie nauczycielki pracujące w systemie zmianowym i woźna.

Do przedszkola w roku szkolnym 2015/2016 będzie uczęszczać 200 dzieci w wieku od 2,5 do 6 lat, które będą podzielone na 8 oddziałów (jeden oddział przedszkolny będzie znajdował się w budynku szkoły podstawowej). W godzinach 8.00 - 13:00 realizowana jest podstawa programowa wychowania przedszkolnego. Po godzinie 13:00 prowadzone są zabawy i zajęcia w małych zespołach oraz zajęcia indywidualne, utrwalające wiadomości dzieci. Organizowane są zajęcia dodatkowe: muzyczno-ruchowe, religia w grupach 5–6-latków oraz język angielski. Ponadto odbywają się zajęcia z tańca współczesnego. Codziennie organizowany jest pobyt dzieci w ogrodzie przedszkolnym.

W przedszkolu i budynku szkoły z wyżywienia korzysta 184 dzieci. Posiłki w przedszkolu jak i w szkole (dla dzieci przedszkolnych) są w jednakowej cenie (3,80zł za śniadanie i obiad). Decyzją Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej dzieci mogą korzystać z posiłków refundowanych przez GOPS. Pobyt dziecka w przedszkolu, reguluje umowa cywilnoprawna, zawarta między rodzicami a dyrektorem na okres roku szkolnego. Określa ona ilość deklarowanych godzin pobytu dziecka w przedszkolu. Opłata za pobyt w przedszkolu dotyczy tylko godzin wykraczających poza godziny realizacji postawy programowej.

W roku 2014 przeprowadzono termomodernizację przedszkola, która polegała na wymianie grzejników, dociepleniu całego budynku oraz pomalowaniu elewacji. Dzięki przekazaniu funduszy przez Wspólnotę Gruntową „Określone” dobudowano łącznik i dwie nowe sale zabaw dla dzieci. Obecnie przedszkole przy ul. G. Piramowicza dysponuje 7 salami zajęć, które wszystkie systematycznie doposażane są w nowe zabawki. Dysponujemy ogrodem przedszkolnym. W ogrodzie przedszkolnym znajdują się urządzenia starego typu. Są to karuzele i huśtawki, lecz w przyszłości planujemy zastąpienie ich urządzeniami nowymi.

Placówka jest w miarę możliwości doposażana w niezbędny sprzęt i pomoce do zajęć. Wzbogacamy wszystkie sale w zabawki, pomoce dydaktyczne dla dzieci – większość zabawek zakupiono ze środków zgromadzonych przez Radę Rodziców.



Ogród przedszkolny



Budynek przedszkola

W przedszkolu realizowana jest, zgodnie z przepisami prawa, podstawa programowa. Realizacja przebiega systematycznie w każdej grupie wiekowej. W trosce o prawidłowy rozwój psychoruchowy oraz przebieg wychowania i kształcenia dzieci, zachowane są proporcje zagospodarowania czasu przebywania dzieci w przedszkolu w rozliczeniu tygodniowym.

Prowadzimy kronikę przedszkolną oraz stronę internetową: gpkurów.pl, gdzie można przeczytać aktualne wydarzenia z życia przedszkola. Organizujemy uroczystości i imprezy dla całego przedszkola: tj. Dzień Pluszowego Misia, Dzień Świętego Mikołaja, Wspólne kolędowanie – spotkania bożonarodzeniowe z rodzicami i dziećmi; Bal choinkowy, Dzień Babci i Dziadka, Tłusty Czwartek – przedstawienie dla dzieci w wykonaniu nauczycielek pt. „Pączki i faworki u Babci Honorki”, Spotkanie z policjantem, strażakiem, pielęgniarką szkolną, stomatologiem, Dzień Patrona – święto przedszkola, Spotkania w Bibliotece Gminnej – Lekcja biblioteczna – Temat: Historia i zabytki Kurowa, Dzień Matki i Ojca, Dzień Dziecka- impreza w przedszkolu. Bierzymy udział w festynie rodzinnym z okazji Gminnego Dnia Dziecka, organizowanym przez Komisję do Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Czynnie bierzemy udział w ogólnokrajowych projektach edukacyjnych tj.: Cała Polska Czyta Dzieciom; Góra Grosza; „Dzieciństwo bez próchnicy” – profilaktyka, mycie zębów w przedszkolu po każdym po-



silku; Akademia Aguafresh – edukacja zdrowotna dla przedszkolaków; „Przedszkole w Ruchu”- program MEN - uzyskanie tytułu w 2014r. Przedszkole w Ruchu. „Pomóż Dzieciom przeżyć Zimę” - Akcja charytatywna dla dzieci z naszego przedszkola przy współpracy z GOK i Strażą Pożarną w Kurowie.

W przedszkolu dzieci mają możliwość uczestniczenia w comiesięcznych spotkaniach z muzyką (z artystami Filharmonii Lubelskiej). W „Małej Filharmonii” organizowane są też teatryki dla dzieci na terenie przedszkola.

W przedszkolu tworzone są warunki do swobodnego, samodzielnego doświadczania i aktywności ruchowej w różnorodnych formach, przez co wdraża się wychowanków do samorozwoju. Nauczyciele, oprócz tradycyjnych metod pracy, stosują metody aktywizujące (m.in. ćwiczenia gimnastyczno-relaksacyjne według Metody Ruchu Rozwijającego W. Sherborne z elementami rytmiki, metoda Labana, bajkoterapię, metodę opowieści ruchowej, itp.). Rozwijaniu aktywności dzieci sprzyja wyposażenie przedszkola w różnorodne pomoce dydaktyczne, które są w miarę możliwości uzupełniane. W czasie zajęć dzieci są aktywne i zaangażowane, co można było zaobserwować podczas zajęć w przedszkolu. Nauczyciele reagują w przypadku braku zaangażowania i zachęcają dzieci do podejmowania samodzielnych zadań. Stosowane metody i formy pracy uwzględniają indywidualne predyspozycje wychowanków. W oddziałach 5 i 6-latków dzieci samodzielnie przygotowywały śniadania, mające na celu zachęcanie do próbowania różnych produktów oraz promowanie zdrowego żywienia.

W przedszkolu organizowane są dodatkowe zajęcia dla dzieci: zabawy z językiem angielskim, zajęcia rytmiczne (nie pobierana była dodatkowa opłata od rodziców). Dzieci z grup 5-6-latków objęte były terapią logopedyczną. Zajęcia specjalistyczne odbywały się według programów indywidualnych lub grupowych.

W naszym przedszkolu dzieci korzystają z 2 posiłków dziennie.

Rodzice nie ponoszą opłat za przedszkole, gdy dzieci korzystają z przedszkola do 5 godzin dziennie tj. w godz. 8.00 do 13.00.

Przedszkole w Kurowie jest przyjazne i atrakcyjne dla dzieci i ich rodzin. Mamy wypracowane tradycje, które będziemy kontynuować, realizować i rozwijać. Wszechstronny i harmonijny rozwój dzieci, to priorytet pracy i główny cel pracy przedszkola, a podejmowane działania służą jego realizacji.

Jednym z wielu zadań przedszkola jest stymulowanie rozwoju dzieci. Włączamy w ten proces rodziców, by mogli oni bezpośrednio uczestniczyć razem z dzieckiem w różnych formach pracy przedszkola. Rodzice zachęceni są do czynnej współpracy z placówką, chcemy by byli partnerami we wspólnie podejmowanych działaniach.

Satysfakcję sprawia nam, gdy dobrze mówi się o naszym przedszkolu w środowisku, ale największą przyjemność sprawia to, że dzieci dobrze czują się w przedszkolu, często się uśmiechają, kochają swoje panie, rodzice są zadowoleni, a pracownicy z przyjemnością wykonują swoje obowiązki.

Ewa Byzdra

Ciekawostki szkolno-przedszkolne z Zespołu Placówek Oświatowych w Klementowicach

ZPO to placówka szkolno-przedszkolna. W mijającym roku szkolnym skupiała 43 przedszkolaków i 83 uczniów szkoły podstawowej. Nasza szkoła, jako jedna z pierwszych w regionie, realizowała programy edukacyjne w ramach współpracy z Centrum Edukacji Obywatelskiej. Dzięki temu wdrożone zostały i systematycznie realizowane są programy SUS-OK (Ocenianie Kształtujące w Szkole Uczącej Się) oraz RUN (Rozwijanie Uczenia się i Nauczania). Było to i jest okazją do nawiązania współpracy z innymi szkołami, do wymiany doświadczeń. Dzięki temu uczniowie wiedzą m.in. czego i po co się uczą, oraz jak się uczyć, żeby praca była dobrze oceniona.

W ramach wskazanych projektów realizowane było rozwijanie uczenia się na lekcji we współpracy. Stwarzanie sytuacji uczenia się w parach, w grupach 4-5osobowych było wg uczniów najefektywniejszym sposobem uczenia się. Nabywali przez to umiejętności samooceny i oceny koleżeńskiej. Edukacja realizowana w duchu oceniania kształtującego, we współpracy jest z założenia ciekawszą formą dla ucznia, bardziej przyjazną. Duże zaangażowanie nauczycieli, praca uczniów oraz wsparcie rodziców przyczyniło się również do podniesienia wyników nauczania. Uczniowie szkoły podstawowej zajmowali wysokie miejsca w konkursach przedmiotowych, m.in. miejsce laureata kuratorskiego konkursu przedmiotowego na poziomie wojewódzkim, miejsca laureatów i miejsca wyróżnione w ogólnopolskich konkursach przedmiotowych EDI -Panda.

Wyniki ze sprawdzianu OKE po klasie VI to 6 stanin z matematyki, 6 stanin z j. angielskiego i 8 stanin z j. polskiego w 9 stopniowej skali staninowej. Na uwagę zasługuje też fakt, że z j. angielskiego wielu uczniów uzyskało wynik 100% poprawnych odpowiedzi, a z j. polskiego wszyscy uczniowie uzyskali wysokie wyniki, powyżej 50-60 % poprawnych odpowiedzi. Wyniki ze sprawdzianu pokazują, że absolwenci opanowali wiadomości i umiejętności na miarę swoich możliwości. To



Młodzież z OSW w Kęble podczas prezentacji baśni „Królowna Śniegu”



„Podaruj Misia”- zbiórka maskotek dla dzieci na oddziałach onkologicznych



„Góra grosza” - pomoc dla dzieci z domów dziecka



„11 listopada” – Polonez w wykonaniu przedszkolaków



„Miś Jogi o ekologii” – comiesięczne spotkania z bajką



„Projekt starsi–młodszym”, uczniowie SP czytają przedszkolakom

stwarza szanse do osiągnięcia kolejnych sukcesów na wyższych stopniach edukacyjnych.

Zarówno na poziomie szkoły jak i przedszkola, dzieci miały możliwości i okazje do rozwijania własnych zainteresowań i pasji. Prężnie działało Koło Dziennikarskie. Uczniowie wydawali szkolną gazetę „Echo Szkoły”.

Szkolne Koło Sportowe (SKS) promowało m.in. tenis stołowy. Uczniowie zajmowali pierwsze i kolejne wysokie miejsca podczas zawodów w tej dziedzinie na wszystkich szczeblach, od gminnych po wojewódzkie.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się Koło Teatralne. Dzięki zaangażowaniu nauczycieli i uczniów zrealizowany został przegląd teatryków „III Festiwal Dziecięcej Aktywności Twórczej”. W maju 2015 uczestnikami były dzieci i młodzież z przedszkoli w Żyrzynie i Kurowie oraz ze Szkoły Podstawowej w Pożogu i Klementowicach. Oprócz form teatralnych dzieci prezentowały ciekawe prace plastyczne. Rodzice byli wykonawcami barwnych kostiumów, w których występowali mali artyści. Nasze przedszkolaki uczestniczyły również w Festiwalu Przedszkolaka w Puławach. Zdobyły tam 1-miejsce. Uzupełnieniem do rozwijania wrażliwości artystycznej u dzieci szkolno-przedszkolnych w ZPO w Klementowicach były comiesięczne spotkania z muzyką i teatrem w ramach współpracy z artystami scen lubelskich (m.in. z Filharmonii i Teatru Muzycznego).

Wśród wielu ciekawych projektów realizowanych w mijającym roku szkolnym na uwagę zasługuje „WF z klasą”, w ramach którego realizowany był „sportowy okrągły stół” i LAS-Lokalna Akcja Sportowa. Tym razem był to rajd rowerowy „Śladami kapliczek sakralnych”. Uczestnikami byli nauczyciele, uczniowie i rodzice.

O innych ciekawych przedsięwzięciach szkolno-przedszkolnych można poczytać na stronie internetowej: www.spklem.pl, do czego serdecznie zachęcam.

Bożena Brzozowska, dyr. ZPO w Klementowicach

ZAMIEŃ ŚMIECI W RADOŚĆ CHORYCH DZIECI

Publiczne Gimnazjum nr 1 w Kurowie im. Ignacego Potockiego od lat współpracuje z Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie, celem współpracy jest zbieranie plastikowych zakrętek oraz koordynowanie akcji charytatywnej na terenie naszej gminy.

Organizatorzy akcji pragną serdecznie podziękować za dotychczasowe zaangażowanie w akcję uczniom i pracownikom Publicznego Gimnazjum Nr 1 w Kurowie, władzom oraz pracownikom Urzędu Gminy Kurów, wychowankom, pracownikom i dyrekcji Publicznego Przedszkola w Kurowie, oraz pracownikom i dyrekcji Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie.

Zapraszamy do współpracy

Miejsca, w których zostawiamy plastikowe zakrętki to:

1. Publiczne Gimnazjum nr 1 w Kurowie
2. Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie
3. Gminna Biblioteka Publiczna w Kurowie
4. Urząd Gminy Kurów
5. Publiczne Przedszkole w Kurowie



Przygotował Andrzej



Noc z życia ochotnika

Gdy noc rozkłada swój baldachim i cisza wszędzie nastaje błoga
On nie śpi, czuwa, czeka gotowy i składa swoje prośby do Boga:
O daj mi siłę, męstwo, odwagę bym te płomienie zwyciężył złe
Zrób jak uważasz. Jestem oddany. Pozwól mi dzieci ratować twe.

Alarm już bije i trzy syreny. W powietrzu czuć jest zamęt i strach.
I łuna ognia. Wielka i jasna... to na Kościuszki pali się dach.
Wszyscy gotowi w nomexach biegną. Ostatni strażak zapina pas.
Do wozów druhowie! Prędeż! Prędeż! Szybciej strażacy-ucieka czas!

Wszystko w płomieniach. Dym się unosi. Pożarnik czuje niepokój, lęk
Lecz to nieważne, rusza do środka, bo słyszy ciche wołania, jęk.
Widzi dziewczynkę i krzyczy do niej:—Nie bój się dziecię, zabiorę cię!
W oczach płaczących, łzami przeszklonych ogień jak w lustrze odbija się.

- Nie płacz dziecino. Już wszystko dobrze. Już przeminęła godzina ta.
- Panie strażaku... nic nie jest dobrze. W środku została mamusia ma!
Biegnie ochotnik jak tylko może. Chyba mu w nogach brakuje sił.
- Spraw Panie Boże Nasz Wszechmogący, żeby tam jeszcze żywy duch był.

Piekielny gorąc, zadyma wszędzie, duchota, upał, panika, śmierć:
Zaraz ją znajdzie- myśli ratownik- daj mi o Panie minuty ćwierć.
Dostrzegł kobietę. Leży na ziemi. Jest nieprzytomna- nie rusza się.
—Dam sobie radę. Muszę jej pomóc. Święty Florianie umocnij mię!

Razem z kolegą biorą za ręce i wybawiają od śmierci złej.
Resuscytacja już zakończona: O dobry Boże, strzeż matki tej...
Nerwy opadły. Pożar zgaszony. Karetka w drodze. Syrena wyje.
—Już będzie dobrze- oznajmił strażak. A dziecię skacze na jego szyję.

Tak wiele

Jeden rozum
Dwie sprawne ręce
Wielkie serce
Wiele uratowanych żyć i kilka nieudanych akcji
Setki ugaszonych pożarów
I kilka doszczętnie spalonych budynków
Mnóstwo podziękowań, słów uznania
I łez rozpaczycy tych, którzy w kilkanaście sekund
Stracili ludzi, bez których nie potrafili żyć
Dziesiątki fałszywych wezwań
I miejsc, gdzie na pomoc już za późno
Multum wyrzutów sumienia
Ulewa myśli „mogłem dać z siebie więcej”
Kiedy już naprawdę nic nie mogłoby pomóc
A dobrych i złych wspomnień kłębiących się w głowie
Bez liku...
Tak wiele osób wdzięcznych za to, że są dziś pośród nas
I tak wiele tych, których nie udało się uratować
Strażak ochotnik
Ten, który ratuje najcenniejszy skarb
Ten, który ratuje ludzkie życie

I tak wygląda noc ochotnika,
Noc ratownika i pożarnika.
Robota trudna. Przyznać im trzeba.
Za bohaterstwo pójda do nieba.



Strażacy z Kurowa

Przez ponad miesiąc w styczniu i lutym strażacy z jednostki OSP w Kurowie szkolili uczniów ze Szkoły Podstawowej im. ks. Grzegorza Piramowicza w udzielaniu pierwszej pomocy przedmedycznej.

Druhowie: Tomasz Nesterowicz, Adam Miziak i Michał Wójcicki przeszkolili uczniów z 18 klas w wymiarze dwóch godzin, łącznie 36 godzin.

Szkolenia bardzo podobały się uczniom i nauczycielom.

Dzięki nim uczniowie wiedzą kiedy i jak wezwać pomoc, mają świadomość konieczności udzielania pierwszej pomocy i zareagują, kiedy będzie wymagała tego sytuacja.

Każdy z uczestników miał okazję pod okiem ratowników zapoznać się z bardzo dobrym sprzętem służącym do ratowania życia i praktycznie przećwiczyć resuscytację na fantomach, ułożyć chorego w pozycji bezpiecznej, przygotować chorego do transportu sanitarnego, poznać sposób udzielania



Pamiątkowe zdjęcie

nie tylko gaszą



Szkolenie – fachowe wskazówki strażaków



Zajęcia praktyczne

pierwszej pomocy w przypadku złamań, zadławień, padaczki i innych.

Dwa razy strażacy wezwani dźwiękiem syreny przerywali szkolenie, by ratować życie i mienie poszkodowanych w wypadku komunikacyjnym i pożarze.

2 marca, po cyklu szkoleń, nadszedł czas na podsumowania i podziękowania.

Julia Ogonowska ułożyła piękne wiersze na tę okoliczność. Jeden z nich odczytała strażakom.

Podczas spotkania strażaków z dyrekcją, nauczycielami i uczniami był obecny dziennikarz Radia Lublin nagrywający reportaż pt. "Na ratunek" o pracy i działalności strażaków-ochotników z Kurowa.

Zofia Kamińska-Dobrzyńska



WIZYTA DELEGACJI Z OSP W KUROWIE



W dniach 10-12 maja 2015 roku delegacja strażaków z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowie woj. lubelskie, odwiedziła zaprzyjaźnioną jednostkę Straży Pożarnej Havelock Fire-Rescue Department w USA.

Polskie korzenie doprowadziły do kontaktów z amerykańskimi strażakami

Przygoda, której efektem jest nawiązanie współpracy jednostki OSP Kurów z jednostką straży pożarnej z Havelock w USA, miała swój początek w krótkim, ale jak obecnie zmieniającym i wpływającym na życie wielu osób mailu, skierowanym przez Edwarda Neda Cieszko z Havelock do Parafii Rzymskokatolickiej w Kurowie, z prośbą o udzielenie informacji o wspólnych więzach rodzinnych z urzędującym proboszczem ks. Wiesławem Cieszko. Po analizie genologii rodziny Cieszko okazało się, że proboszcz ks. Wiesław oraz pastor Edward Ned są ze sobą spokrewnieni, a saga rodziny jest obszerna i bardzo ciekawa. Determinacja jaką wykazano się przy analizowaniu historii rodu doprowadziły do wspólnych bardzo uczuciowych spotkań i wizyt. Kuzyni - duszpasterze, bardzo zaangażowani w życie lokalnej społeczności, w których pracują, postanowili zacieśnić relacje na różnych płaszczyznach. Jedną z pierwszych grup społecznych, jaka podjęła się zacieśniania relacji między miejscowościami, była jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowie.

Owoce współpracy

Wielu strażaków nie dowierzało w tak egzotyczną i daleką współpracę, oddaloną w linii prostej o 6613 km. Ku zaskoczeniu wielu ludzi udało się wspólnie zorganizować akcję profilaktyki raka piersi w USA i Polsce pt. „Taniec różowych rękawiczek” oraz lokalnie w powiecie puławskim akcję „Różowy kwiat”. We wspomnianych akcjach wzięli udział także przedstawiciele lokalnej społeczności, Puławskiego Stowarzyszenia Amazonki, Publicznego Gimnazjum w Kurowie. Dzięki tym działaniom zebrano środki finansowe na profilaktykę raka piersi w Polsce i USA.

Pierwsza wizyta w Polsce

W ubiegłym roku podróż życiową do ojczyzny swych ojców – Polski odbył Edward Ned Cieszko wraz z małżonką Vicki. W swej podróży przez kilka dni gościli w Kurowie. Jednym z głównych punktów pobytu



Wspólne zdjęcie obu delegacji



Arkadiusz Małecki za kierownicą

była uroczysta wizyta w strażnicy OSP w Kurowie. Strażacy zaprezentowali sprzęt i wyposażenie oraz złożyli na ręce przedstawiciela lokalnej społeczności Havelock deklarację o chęci współpracy i przyjaźni.

W HFRD W HAVELOCK

Na spotkaniu padły pierwsze zaproszenia i pomysły na wizyty delegacji w kolejnych latach.

Wizyta w USA

Strażacka pasja i determinacja zrobienia czegoś ciekawego i nietuzinkowego doprowadziły do zorganizowania pierwszej w historii jednostki wizyty u przyjaciół zza oceanu. Myślą, jaka przyświeca całej współpracy to „dobrze



Sprzęt amerykańskiej jednostki



Dobre wzorce trzeba czerpać od najlepszych

wzorce trzeba czerpać od najlepszych”. Wizyta była także okazją do zapoznania się ze sprzętem, systemem pracy i szkolenia naszych wspaniałych, wielkich przyjaciół. W jednostce Havelock sprzęt pożarniczy jest zróżnicowany. Posiadane samochody są bardzo przemyślanymi konstrukcjami. Strażacy posiadają kilka samochodów w tym pojazdy gaśnicze, pojazdy operacyjne, samochody typu drabina oraz ambulanse pogotowia ratunkowego. Ciekawostką jest to, że samochody-drabiny są jednocześnie pojazdami technicznymi, które jeżdżą do wszystkich wypadków drogowych. Ubrania amerykańskich strażaków są zaprojektowane i wykonane na światowym poziomie. Warunki bytowe są bardzo dobre. Strażacy do dyspozycji mają piękną, świetnie wyposażoną kuchnię, siłownię, kąpiel rekreacyjny, patio oraz przestronne pokoje.

W Stanach Zjednoczonych funkcjonuje numer alarmowy 911. Czas oczekiwania na służby jest zawsze bardzo krótki. Świadomość przeciwpożarowa społeczeństwa jest bardzo wysoka. Parkowanie w rejonach hydrantów czy dróg przeciwpożarowych jest tam całkowicie zabronione, a mieszkańcy przestrzegają tych zasad.

Strażacy z Havelock ponadto zaprezentowali delegacji jak współdziałają ze szpitalem w New Bern oraz lokalną jednostką nadleśnictwa, a na koniec wizyty umożliwili prowadzenie i obsługę największego samochodu-drabiny.

Miłym akcentem współpracy było umieszczenie na każdym samochodzie strażackim jednostki Havelock emblematu jednostki OSP w Kurowie. Pamiątki i souvenirów podarowane przez polskich strażaków zajmują honorowe miejsca w gablotach w głównych holach strażnicy.

Plany na przyszłość

Kolejnym przejawem współpracy będzie rewizyta strażaków z Havelock w przyszłym roku. Strażacy z Kurowa chcą pokazać przyjacio-



Arkadiusz Małecki, pastor Edward Ned Cieszko, Karol Pasternak

tom jak najwięcej najciekawszych miejsc w Polsce oraz zaprezentować wyposażenie i sprzęt jaki posiadają.

Światowa strażacka rodzina

Natura i odwaga strażacka nie zna granic. Granice państw, bariery językowe, różnice kulturowe nie mają znaczenia dla zawodu strażaka, bo strażak czy to w Polsce czy w USA czy też w innym zakątku świata wykonuje takie same zadania, a ideą jest pomaganie drugiemu człowiekowi w potrzebie. Wizyta była pełna strażackiej serdeczności i przebiegała w rodzinnej atmosferze.

Arkadiusz Małecki



ZAWODY STRAŻACKIE 2015



Strażacy bacznie obserwowani



Konkursowe zmagania

W niedzielę 26 lipca 2015 roku na boisku sportowym przy ul. Warszawskiej w Kurowie odbyły się zawody sportowo pożarnicze jednostek OSP z terenu Gmin Kurów i Markuszów. W zawodach startowało łącznie pięć drużyn męskich, jedna kobieca i młodzieżowa z terenu gm. Kurów i jedna męska z Gm. Markuszów. Zawody przeprowadzono w trzech grupach: Grupa A – męskie drużyny pożarnicze: OSP Kłoda, OSP Kurów, OSP Płonki, OSP Klementowice, OSP Kolonia Klementowice, OSP Markuszów; Grupa C – żeńskie drużyny pożarnicze: OSP Kłoda; Grupa MDP – młodzieżowe drużyny pożarnicze: OSP Kłoda. Zawody zostały rozegrane w dwóch konkurencjach: sztafeta pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami oraz ćwiczenia bojowe. Za prawidłowy przebieg zawodów odpowiadała Komisja Sędziowska powołana przez Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Celem organizacji zawodów sportowo-pożarniczych OSP jest w szczególności: mobilizowanie do intensywnego szkolenia pożarniczego, zmierzającego do skutecznego prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych, ocena stanu wyszkolenia pożarniczego, popularyzacja wśród społeczeństwa zagadnień ochrony przeciwpożarowej i przygotowanie do startu w zawodach wyższego szczebla.

W wyniku rozegranych konkurencji klasyfikacja końcowa zawodów przedstawia się następująco:

Gmina Kurów

Grupa A – męskie drużyny pożarnicze:

I miejsce – OSP Klementowiec 101,0 pkt

II miejsce – OSP Kłoda 105,6 pkt

III miejsce – OSP Kurów 109,7 pkt

IV miejsce – OSP Kolonia Klementowice 130,1 pkt

– OSP Płonki (dyskwalifikacja z powodu nieukończenia ćwiczenia bojowego w czasie 3 minut)

Grupa C – żeńskie drużyny pożarnicze:

I miejsce – OSP Kłoda 126,8 pkt

MDP

I miejsce – OSP Kłoda 132,1 pkt



Drużyna kobiet – OSP Kłoda

Gmina Markuszów

Grupa A – męskie drużyny pożarnicze:

I miejsce – OSP Markuszów 117,5 pkt

Puchary i dyplomy ufundowane zostały wszystkim drużynom przez Wójta Gminy Kurów Stanisława Wójcickiego i Wójta Gminy Markuszów Andrzeja Rozwałkę. Zostały one wręczone przez wyżej wymienione osoby oraz bryg. Grzegorza Podhajnego Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Zwycięskie drużyny będą reprezentować poszczególne gminy na Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych, które odbędą się w Wąwolnicy na boiskach sportowych przy ul. 3-go Maja w dniu 29 sierpnia 2015 roku o godzinie 10.00 na które serdecznie zapraszamy.



Wręczenie pucharów

Reportaż „Zatańczyli na różowo” **WYRÓŻNIONY**

3 marca w auli Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie odbyło się podsumowanie ogólnopolskiego konkursu „Strażacy ochotnicy nie tylko gaszą”, organizowanego przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej wspólnie z Polskim Radiem S.A.

Reportaż Mariusza Kamińskiego o zaangażowaniu strażaków z OSP w Kurowie w profilaktykę raka piersi „Zatańczyli na różowo” został wyróżniony przez konkursowe jury.

Przedstawiciele jednostki i jednocześnie bohaterowie reportażu: dh Tomasz Nesterowicz, dh Michał Wójcicki i dh Adam Miziak byli obecni na gali konkursu i zostali uhonorowani dyplomami.

W uroczystości wzięli udział m.in. Prezes Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP dh Waldemar Pawlak, Komendant Główny PSP gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz, rektor-komendant SGSP nadbryg. Ryszard Dąbrowa, wiceprezes ZG ZOSP RP drużna Teresa Tiszbierk, wiceprezes Polskiego Radia SA Henryk Cichecki, dyrektor Programu I Polskiego Radia Kamil Dąbrowa.

Drużna Regina Rokita jurorka konkursu podkreśla, że strażacy-ochotnicy to bohaterowie naszych czasów. Jak mówi, są oni wszędzie. - Jeżeli jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej jest 17 tysięcy, a państwowych Jednostek Ratowniczo-Gaśniczych jest ponad 520, to kto jest pierwszy na miejscu? - pyta.



Finaliści Ogólnopolskiego Konkursu Strażacy Ochotnicy nie tylko gaszą

Po części oficjalnej był czas na strażackie rozmowy i ciekawe spotkania.

Uroczystość uatrakcyjnili swoją obecnością: aktor, odtwórca roli Witolda Michalaka prezesa OSP w serialu „Strażacy”, Olaf Lubaszenko, Miss Polski 2014 Ewa Mielnicka oraz Mister Polski 2014 Rafał Maślak.

Arkadiusz Małecki

ALBUM

Ochotnicza Straż Pożarna w Kurowie dzięki wsparciu Zarządu Powiatu Puławskiego w ramach otwartego konkursu ofert na realizację zadań Powiatu Puławskiego o charakterze pożytku publicznego w 2015 roku w zakresie kultury w kwocie 5000 zł (pięć tysięcy złotych) realizuje zadanie polegające na wydaniu publikacji promocyjnej - albumu pt. „Ochotnicza Straż Pożarna w Kurowie - Historia i tradycja zobowiązują!”. Jest to album o historii i tradycji 100-letniej organizacji społecznej Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowie, działającej na terenie Gminy Kurów i Powiatu Puławskiego. Celem zadania jest przede wszystkim szerzenie, promowanie i kultywowanie dorobku i tradycji stuletniej organizacji. Upowszechnianie podniosłych idei i wartości lokalnego ruchu pożarniczego. Poznanie części historii swojej małej ojczyzny, zakorzenienia mieszkańców tej ziemi, rozbudzenie w nich odpowiedzialności za piękną i bogatą spuściznę i identyfikację oraz uczestnictwo w życiu kulturalnym i społecznym lokalnego środowiska. Album wydano w nakładzie 300 sztuk z tekstem w wersji językowej polskiej i angielskiej. Dystrybucja albumu jest bezpłatna m.in. egzemplarze trafią do biblio-



tek publicznych i szkolnych, zaprzyjaźnionych instytucji, stowarzyszeń i organizacji w kraju i za granicą. Pozostały nakład trafi do mieszkańców Gminy Kurów i powiatu Puławskiego. Będzie można go otrzymać w Gminnej Bibliotece Publicznej w Kurowie oraz GOK w Kurowie. Serdecznie zapraszamy do miłej i ciekawej lektury.

Arkadiusz Małecki



KUROWSKI KLUB SPORTOWY „GARBARNIA” KURÓW

Data założenia: **22.06.1953**
 Barwy: **zielono-czerwone**
 Siedziba: **24-170 Kurów, ul. Warszawska 15**
Stadion im. Karola Wolnego 104m x 68m



HISTORIA KLUBU 1953-2013

Historia naszego klubu sięga roku 1953, w którym to przy Lubelskich Zakładach Futrzarskich w Kurowie, utworzono klub pod nazwą „Włókniarz”, co był odzwierciedleniem ówczesnych trendów, kiedy większość klubów brała nazwy od poszczególnych gałęzi przemysłu, w naszym przypadku włókienniczego. Stąd jak pamiętamy powtarzały się nazwy Górników - przemysł wydobywczy, Hutników - przemysł ciężki, Metalowców, czy pionu gwardyjskiego i wojskowego.

„Włókniarz” był klubem wielosekcyjnym. W jego ramach działały sekcje: piłka nożna, kolarstwo, tenis stołowy, podnoszenie ciężarów. W ciągu pięćdziesięciolecia istnienia Klubu nazwa jego ulegała przekształceniom, m. in. Ludowy Zespół Sportowy (LZS) Kurów, Ludowy Klub Sportowy (LKS) Kurów, Ludowy Klub Sportowy (LKS) „Kurowianka”, a obecnie Kurowski Klub Sportowy „Garbarnia”. Sekcja piłki nożnej użytkowała boisko na błoniach, po dawnych stawach, w widłach rzeki Kurówki i ciekłu wodnego, płynącego z lasu klementowickiego wzdłuż ulicy Nadrzecznej.

Rok 1956 był ważnym dla Klubu, ponieważ w tymże roku przeniósł się do Kurowa Karol Wolny - człowiek legenda naszego Klubu i patron dzisiejszego stadionu, który nazwano jego imieniem. Nie można przemilczeć jego działalności, a więc w kilku zdaniach pragnę przybliżyć jego sylwetkę. Urodził się 9 września 1919 r. w Żywcu jako jeden z dziewięciorga rodzeństwa. Od najmłodszych lat pasjonował się sportem, a szczególnie piłką nożną. Zaczynał karierę piłkarską od trampkarza w Klubie Sportowym „Koszarawa” Żywiec i przechodząc poszczególne szczeble piłkarskiej kariery zadebiutował w wieku juniora w zespole seniorów. W 1956 roku przeniósł się do Kurowa i rozpoczął pracę w Lubelskich Zakładach Futrzarskich. Nadmienić należy, że od pięciu lat przebywała i pracowała w zakładach jego siostra Bronisława, po mężu Kuflewska. Szybko zasymilował się w tutejszym środowisku sportowym kontynuując karierę piłkarską, a po jej zakończeniu został cenionym działaczem w strukturach LZS. Poprzez sport wychował niezliczoną rzeszę młodzieży. Był wielokrotnie odznaczony za działalność na sportową. Zmarł 25 marca 1970 roku w wieku 51 lat. W późniejszych latach organizowane były imprezy sportowe w ramach Memoriałów Karola Wolnego.

Klub - a właściwie sekcja piłki nożnej, bo została tylko ona - zaczął rozgrywki od klasy C, pnąc się przez wyższe klasy rozgrywkowe, przeżywając różne koleje losu. Pierwszy sportowy sukces osiągnął w połowie lat siedemdziesiątych za kadencji trenera Edmunda Marciniaka, kiedy to szybko awansował do klasy powiatowej. Najdalsze wy-

jazdy na rozgrywki to Małaszewice, Wola Urhuska, Włodawa, Chełm i Janów Lubelski.

Lata osiemdziesiąte były latami stagnacji. Klub borykał się z problemami finansowymi i grał przeważnie na szczeblu klasy B. Po kilku latach pracy pod wodzą Dariusza Gajdy stworzyła się grupa zawodników, która awansowała do A-klasy. Wśród nich byli między innymi wymienić przynajmniej kilku: R.Królikowski, R.Choina, Zb.Zięba, T.Bugalski, A. Wójciak, A.Stachowiak, G.Kuszyk, St.Zajęc, M.Żmuda. Nastąpił przełom pojawili się działacze, sponsorzy i powstał nowy zarząd. Po znakomitej rundzie jesiennej (1 miejsce bez porażki) rolę grającego trenera przejął Sławomir Gronowski. Drużyna szybko awansowała przez poszczególne szczeble do klasy okręgowej. Kulminacją osiągnięć sportowych był awans w 1996 roku do czwartej ligi już pod kierunkiem Stanisława Cybulskiego, gdzie asystentem był Sławomir Gronowski, jednocześnie trener trampkarzy.

Przez ponad pięćdziesięcioletni okres działalności przewinęły się ich niezliczone rzesze. Barw naszego Klubu bronili byli ligowcy: Wojciech Małkus (lata siedemdziesiąte), Dariusz Wyroślak, Krzysztof Krukowski, Marek Leszczyński, Ireneusz Gajewski, Mirosław Murawski, Artur Ryczak (lata dziewięćdziesiąte).

Ten okres historii Klubu związany był z osobą Wiesława Peciaka, prezesa i sponsora zarazem. Za Prezesury Peciaka drużynę prowadzili znani trenerzy, jak: Zbigniew Bartnik, Sylwester Czernicki, Roman Dębiński, Ferdynand Kanas. Specyficzną miarą tego sukcesu był fakt, że Garbarnia była jedynym przedstawicielem środowiska wiejskiego, a grała z byłymi pierwszoligowcami, jak Radomiak Radom czy Motor Lublin. Wyjazd do Kosovii Kosów Lacki to ponad 200 km w jedną stronę. „Garbarnia” Kurów osiągnęła niebywały sukces grając przez pięć sezonów w IV lidze. Niestety sukces ten miał również negatywne skutki w późniejszym okresie Klubu. Wraz z odejściem prezesa Peciaka odeszło również większość „ściągniętych” graczy.

Klub, który nagle pozostał bez pieniędzy i zawodników z sezonu na sezon spadał do niższych klas rozgrywkowych, ostatecznie lądując w Lubelskiej Klasie A, gdzie gra do dnia dzisiejszego. Zarząd, na czele którego stał Bogusław Szymański stanął przed niełatwym zadaniem mozolnej odbudowy piłkarskiego zaplecza Klubu. Postawiono na własnych, rodzimych piłkarzy. Utworzono grupy młodzieżowe, które trenowane były przez młodych trenerów będących jednocześnie zawodnikami w drużynie seniorów. Działacze, wśród których należy wymienić Andrzeja Mazurkiewicza, Jana Łubka, Henryka Kuflewskiego, Tadeusza Mazurkiewicza, Wiesława Próchniaka, Grzegorza Kuszyka, Macieja Sadurskiego, Karola Furtaka i ponownie Dariusza Gajdę przy ogromnym wsparciu Gminy Kurów oraz samego Wójta Stanisława Wójcickiego z roku na rok ciężką pracą i poświęceniem stworzyli na

nowo stabilnie działający Klub, który w 2013 roku hucznie obchodził swoje 60-lecie istnienia.

Obecnie w zakończonym w czerwcu br. sezonie 2014/2015 w Kurowskim Klubie Sportowym „GARBARNIA” trenowane były cztery grupy piłkarskie, w których łączna liczba zawodników wyniosła 83 osoby, i tak:

- grupa seniorów rocznik 96 i starsi, której trenerem jest Dariusz Gajda, zajęła 3 miejsce w Lubelskiej Klasie A gr.II (jest to najlepszy wynik od 15 lat);
- grupa juniorów młodszych rocznik 97/00, której trenerem jest Tomasz Guz, zajęła 4 miejsce w swojej grupie;
- grupa trampkarzy młodszych rocznik 2001/2002, której trenerem jest Michał Kuflewski, zajęła 4 miejsce w swojej grupie;
- w grupie młodzik młodszy rocznik 2003 i młodszy pod wodzą Tomasza Haby trenowało 20 zawodników

OBECNY ZARZĄD (od stycznia 2013r.) stanowią:

Prezes: **Maciej Wiejak**
 Wiceprezes: **Marek Gotowała**
 Skarbnik: **Karol Furtak**
 Sekretarz: **Michał Kuflewski**

SKARB KIBICA NA SEZON 2015/2016

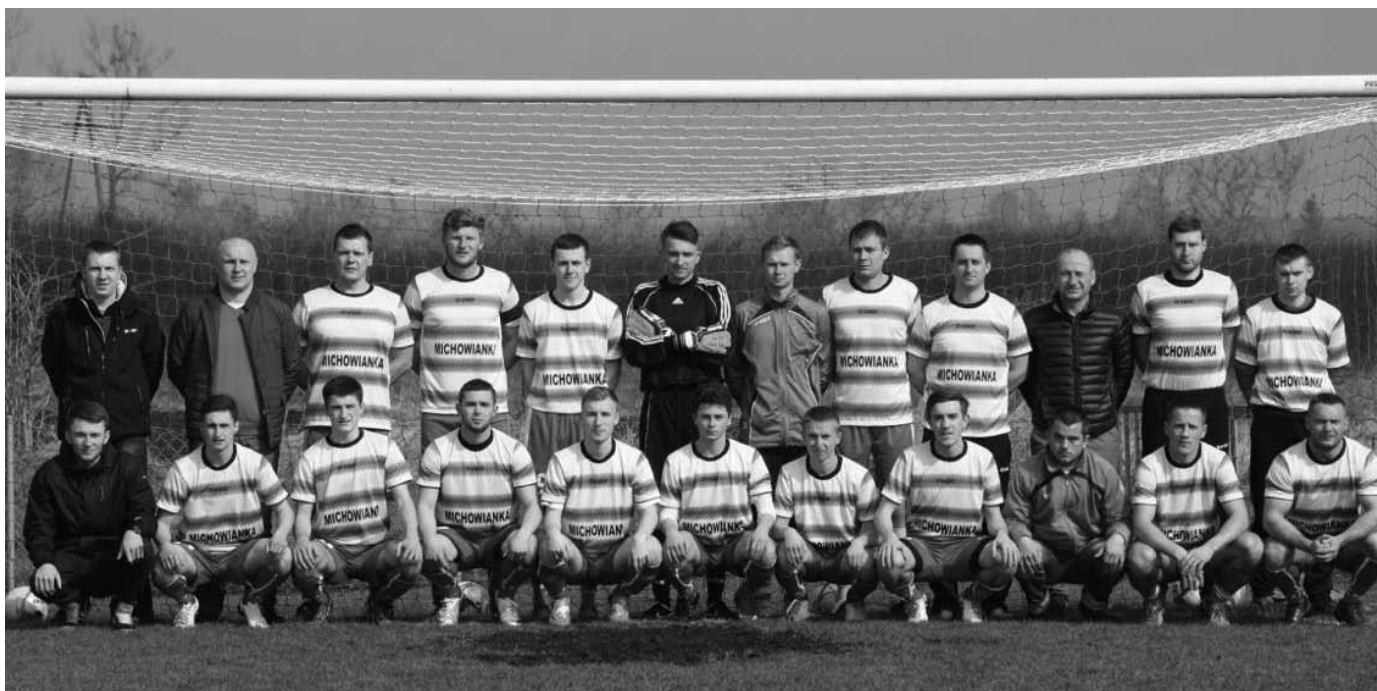
BRAMKARZE: Kijowski Grzegorz, Miazek Radostaw, Pijas Konrad
OBRÓŃCY: Figiel Przemysław, Głowacki Kamil, Guz Tomasz, Haba Tomasz, Hajduk Mirosław, Zlot Sebastian,

POMOCNICY: Bociński Jakub, Góral Michał, Kopeć Kamil, Rukasz Kacper, Rukasz Patryk, Sadurski Marek, Stelmach Damian, Wałach Rafał, Wójcik Adam, Zlot Michał
NAPASTNICY: Gotowała Hubert, Mazurkiewicz Marcin, Skorupski Karol, Wiejak Maciej
TRENER: Dariusz Gajda
Kierownik drużyny: Tomasz Góral

Lista rozgrywek Seniorów KKS „Garbarnia” Kurów w Lubelskiej Klasie A gr. II runda jesienna sezon 2015/2016:

- | | | |
|-------|------------------|---|
| I. | 16 sierpnia: | Wawel Wąwolnica - Garbarnia Kurów |
| II. | 22 sierpnia: | Garbarnia Kurów - Czarni Dęblin |
| III. | 30 sierpnia: | Serokomla Janowiec - Garbarnia Kurów |
| IV. | 6 września: | Garbarnia Kurów - Mazowsze Stężyca |
| V. | 12/13 września: | Wodniak Piotrawin - Garbarnia Kurów |
| VI. | 20 września: | Garbarnia Kurów - Hetman Gołęb |
| VII. | 27 września: | KS Góra Puławska - Garbarnia Kurów |
| VIII. | 4 października: | Amator Leopoldów - Garbarnia Kurów |
| IX. | 11 października: | Garbarnia Kurów - Cisy Nałęczów |
| X. | 18 października: | Bobry Karczmiska - Garbarnia Kurów |
| XI. | 25 października: | Garbarnia Kurów - Wilki Wilków |
| XII. | 31 października: | KS Drzewce - Garbarnia Kurów |
| XIII. | 8 listopada: | Garbarnia Kurów - Żyrzyniak Żyrzyn |

Redakcja Piotr Siczek na podst. artykułu Andrzeja Mazurkiewicza w „Zeszytach Kurowskich” oraz informacji zebranych z innych źródeł





OPIS GOSPODAROWANIA ODPADAMI KOMUNALNYMI



Od 1 lipca 2013 r. na terenie całego kraju, w tym również na terenie Gminy Kurów, obowiązują nowe zasady gospodarowania odpadami komunalnymi.

W celu wywiązania się z nowych obowiązków Rada Gminy Kurów przyjęła szereg uchwał wymaganych do prawidłowego funkcjonowania systemu, w tym przejścia przez Gminę Kurów obowiązków w zakresie odbioru odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości. W ramach pobieranej opłaty odbiera się z nieruchomości zamieszkałych, każdą ilość zmieszanych odpadów komunalnych, selektywnie zebranych odpadów komunalnych (w tym odpady zielone ulegające biodegradacji) oraz popiołu pochodzącego z palenisk domowych.

Nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi funkcjonuje na zasadzie samofinansowania, co oznacza, że może być on finansowany wyłącznie z pieniędzy zgromadzonych z wpłat od mieszkańców. Z pobranych opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi gmina pokrywa koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, które obejmują koszty:

- odbierania, transportu, zbierania, odzysku i unieszkodliwiania odpadów komunalnych;
- utrzymania Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK),
- obsługi administracyjnej tego systemu.

Odpady komunalne zbierane w sposób selektywny, należy gromadzić w następujący sposób:
Segregacja odpadów komunalnych „u źródła”, czyli tam, gdzie wytwarzamy.

Do worka przezroczystego:	Do worka żółtego:	Do worka niebieskiego:	Do worka szarego:	Do worka zielonego:
WRZUCAMY MAKULATURĘ , czyli opakowania z papieru lub tektury, gazety, czasopiśma, katalogi, prospekty, foldery, książki, zeszyty, torebki papierowe, papier pakowy.	WRZUCAMY TWORZYWA SZTUCZNE , czyli butelki plastikowe po napojach, opakowania po chemii gospodarczej, kosmetykach, opakowania plastikowe po produktach spożywczych, plastikowe zakrętki, torebki, worki, folie reklamówki, meble ogrodowe, doniczki, wiaderka, papier powlekany folią, kartoniki wielomateriałowe po mleku, napojach	WRZUCAMY SZKŁO OPAKOWANIOWE , czyli butelki i słoiki szklane po napojach, żywności, alkoholu, szklane opakowania po kosmetykach i chemii gospodarczej.	WRZUCAMY DROBNE METALE , czyli puszki metalowe po napojach, sokach, żywności, metalowe kapsle z butelek i zakrętki słoików i innych pojemników.	WRZUCAMY ODPADY ZIELONE i biodegradowalne (gałązki drzew i krzewów, liście, łodygi roślin, skoszoną trawę, trociny i korę drzew, owoce, warzywa. LUB gromadzimy w przydomowych KOMPOSTOWNIKACH
NIE WRZUCAMY: papieru powlekanego, folii, kalki, kartonów po mleku, sokach i napojach, pieluch jednorazowych i innych środków higieny osobistej, worków po cemente, wapnie i innych materiałach budowlanych, tapety, papieru tłustego i zabrudzonego.	NIE WRZUCAMY: nie opróżnionych opakowań po lekach, farbach, olejach, zużytych baterii i akumulatorów, sprzętu RTV, styropianu, opakowań po produktach i wyrobach cukierniczych	NIE WRZUCAMY: szkła stołowego, żaroodpornego, szkła kryształowego, ceramiki, zniczy z zawartością wosku, żarówek i świetlówek, reflektorów, nie opróżnionych opakowań po lekach, olejach, rozpuszczalnikach, termometrów, szkła okiennego, szkła zbrojonego i samochodowego, luster, witraży, sprzętu RTV, lamp neonowych.	NIE WRZUCAMY: pojemników po smarach, puszek po lakierach i farbach, opakowań po aerozolah, zużytych akumulatorów i baterii	NIE WRZUCAMY: kości zwierząt, mięsa, padliny, oleju jadalnego, drewna impregnowanego, płyt wiórowych i meblowych, odchodów zwierząt, popiołu z węgla
	ZGNIATAMY OPAKOWANIA Z TWORZYW SZTUCZNYCH PRZED WRZUCENIEM DO WORKA	SZKŁA NIE NALEŻY TŁUC		

Od 01 stycznia 2015r. do 31.12.2015 r. firmą zbierającą odpady komunalne z terenu Gminy Kurów jest wyłoniony w przetargu nieograniczonym przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą: P.H.U. EKO-TRANS Cezary Kubacki Wielkie 90 21-143 Abramów.

Zmieszane odpady komunalne oraz pozostałości z sortowania odpadów komunalnych przeznaczonych do składowania z terenu Gminy Kurów zagospodarowywane są przez Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o., ul. Dęblińska 2, 24-100 Puławy.

Na terenie Gminy Kurów funkcjonuje Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (**PSZOK**) zlokalizowany na Gminnym Składowisku Odpadów w Szumowie, obsługiwany przez Zakład Usług Komunalnych, ul. Głowackiego 43, 24-170 Kurów

PSZOK – godziny otwarcia:

poniedziałek – w godzinach od 7⁰⁰ do 15⁰⁰

wtorek – w godzinach od 9⁰⁰ do 17⁰⁰

oraz środa – piątek, w godzinach od 7⁰⁰ do 15⁰⁰

Gminny punkt *odpadów problemowych* przyjmuje nieodpłatnie selektywnie zebrane odpady komunalne pochodzące z gospodarstw domowych typu: meble i inne odpady wielkogabarytowe, odpady budowlane i rozbiórkowe, metale (żłom), zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, przeterminowane leki i chemikalia, zużyte baterie i zużyte akumulatory, zużyte opony, odpady ulegające biodegradacji, odpady zielone.

URZĄD GMINY KURÓW

ul. Lubelska 35
24-170 Kurów

Tel: 81 88 11 151

81 88 11 071

81 88 11 777

Fax: 81 88 11 151 wew. 36

81 88 11 777 wew. 36

Adres e-mail: kurow@lubelskie.pl

www.kurow.eu

NIP: 716-10-72-758

REGON: 000545805

**DANE TELEADRESOWE****GMINA KURÓW**

ul. Lubelska 35

24-170 Kurów

NIP: 716-26-71-053

REGON: 431019626

**WYNIKI ZEBRAŃ SPRAWOZDAWCZO-WYBOCZYCH W SOŁECTWACH – GMINA KURÓW ROK 2015**

Lp.	Wieś	Ogólna liczba mieszkańców (31.12.2014)	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba wymagana - termin I - 1/5 mieszkańców	Liczba członków Rady Sołeckiej	Liczba osób obecnych na zebraniu 01.2015	Sołtys Wsi i Przewodniczący Rady Sołeckiej	Członkowie Rady Sołeckiej
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1.	Bartłogi	130	107	21	5	15	Mirosława Węgrzyn	Grażyna Baćkowska Sławomir Baćkowski Krzysztof Kuflewski Janusz Pałosz
2.	Bronisławka	182	146	29	5	26	Paweł Pyrz	Grażyna Gruda Artur Osek Czesław Polak Andrzej Szewczyk
3.	Brzozowa Gać	569	484	97	5	40	Waldemar Żaba	Ewa Bugalska Marek Gąsczyk Stanisław Ochal Alicja Piskorska
4.	Buchałowice	266	212	42	5	30	Małgorzata Miazek	Marcin Byzdra Konrad Głos Krzysztof Józwicki Marcin Sulej
5.	Choszczów	265	196	39	4	70	Leszek Aftyka	Andrzej Mańko Piotr Stefaniak Aneta Zielińska
6.	Dęba	227	186	37	5	15	Jacek Strózek	Piotr Aleksandrowicz Agata Chabros Marcin Kęsik Kamil Sulek
7.	Klementowice	1332	1102	220	6	88	Justyna Mucha	Grzegorz Kędzióra Mirosław Robak Halina Rodzik Anna Stasiak Mirosław Stasiak
8.	Kłoda	295	238	48	5	28	Grzegorz Kukier	Danuta Reszka Paulina Sochal Agnieszka Szyszka Dorota Złot
9.	Kurów	2788	2262	452	9	107	Maria Wiejak	Bogusław Ginalski Halina Jankiewicz Leszek Jasiński Zofia Kamińska Dobrzyńska Jan Łubek Karol Pasternak Jan Stępniewski Barbara Sykut



10.	Łąkoć	211	170	34	6	21	Ludwik Wardak	Wojciech Chabros
								Edyta Dąbrowska Mazur
								Zbigniew Kołodziej
								Daniel Struski
								Krzysztof Złot
11.	Marianka	22	20	4	3	9	Wiesława Maziarz	Maria Iwan
								Roman Kobus
								Dariusz Błach
12.	Olesin	347	281	56	4	31	Zofia Reszczyńska	Grzegorz Jankiewicz
								Barbara Stasiak
								Jan Banaszek
13.	Płonki	832	655	131	8	69	Bogdan Kamiński	Czesław Banaszek
								Czesław Kołodziej
								Tomasz Michalewski
								Zenon Piech
								Jacek Poradzisz
								Mirosław Szyszko
								Janusz Pękala
								Jerzy Chrzan
14.	Posiołek	14	14	3	3	5	Bernaba Abramek	Ewa Butryn
								Danuta Kuna
								Paweł Okoń
15.	Szumów + Wygoda	175	141	28	4	31	Leszek Wójcik	Andrzej Abramek
								Roman Grobel
								Kamil Woźniak
16.	Wólka Nowodworska	116	94	19	4	12	Andrzej Kuna	Eugeniusz Durak
								Dariusz Mańka
								Tomasz Podolski
17.	Zastawie	113	96	19	4	19	Władysław Michałek	
RAZEM:		7 884	6 404					616 (9,62%)

Urząd Gminy Kurów - bezpośrednie numery telefonów

Numer bezpośredni	Numer wewnętrzny (tonowy) do numerów: 81 88 11 151 81 88 11 777 81 88 11 071	KOMÓRKA ORGANIZACYJNA – STANOWISKO PRACY
81 88 11 151		WÓJT GMINY
81 88 75 000		SEKRETARIAT
81 88 75 001		
81 88 75 002	21	
81 88 75 003	23	Z-C A WÓJTA
81 88 75 004	24	PODATKI
81 88 75 005	25	GEODEZJA
81 88 75 006	26	KSIĘGOWOŚĆ
81 88 75 007	27	SEKRETARZ
81 88 75 008	28	OCHRONA ŚRODOWISKA, ZAMÓWIENIA PUBLICZNE
81 88 75 009	29	BUDOWNICTWO
81 88 75 010	30	USC
81 88 75 011	31	SKARBNIK
81 88 75 012	32	KASA
81 88 75 014	34	ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE
81 88 75 015	35	KSIĘGOWOŚĆ
81 88 75 016	36	FAX

CZŁONKOWIE RADY GMINY KURÓW VII KADENCJI

1.	Chabros Władysław - Kurów - PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY
2.	Kusy Grzegorz - Klementowice - WICEPRZEWODNICZĄCY
3.	Żaba Waldemar - Brzozowa Gać - WICEPRZEWODNICZĄCY
4.	Aftyka Leszek - Choszczów
5.	Czajka Anna - Kurów
6.	Furtak Jerzy - Kurów
7.	Gajda Grzegorz - Kurów
8.	Guz Krzysztof - Olesin
9.	Jałocha Łukasz - Klementowice
10.	Kamiński Grzegorz - Płonki
11.	Kobus Mirosław - Dęba
12.	Kołodziej Zbigniew - Łąkoć
13.	Kozak Wojciech - Klementowice
14.	Kukier Grzegorz - Kłoda
15.	Wiejak Sławomir - Kurów

O NAS... KWARTALNIK GMINY KURÓW

Adres redakcji: ul. I Armii Wojska Polskiego 1, 24-170 Kurów
 Skład redakcji: Ewa Paprocka - red. naczelna, Halina Jankiewicz, Zofia Kamińska-Dobrzyńska, Arkadiusz Małecki, Barbara Nowacka, Karol Pasternak, Antoni Płachta, Grzegorz Skwarek, Elwira Wachel, Hanna Żurkowska
 Skład i druk: Drukarnia WISŁA, 24-100 Puławy, ul. Dęblińska 6, tel. 81 886 74 44
 Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych artykułów i zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania i korekty tekstów.

2 SIERPŃNIA 2015 - NA SKRAJU LASU W KLEMENTOWICACH ODBYŁY SIĘ UROCZYSTOŚCI
UPAMIĘTNIAJĄCE 100 ROCZNICĘ ŚMIERCI DWÓCH LEGIONISTÓW - HENRYKA ZETNIKA
i LEOPOLDA JAROSIKA - z 4 PUŁKU PIECHOTY LEGIONÓW POLSKICH, POLEGŁYCH
w TYM MIEJSCU 02 SIERPŃNIA 1915 R.



RAJD NADWIŚLAŃSKI 2014

OS 4/5 KURÓW

Fot. Antoni Plachta



Automobil Klub Polski oraz Wójt Gminy Kurów informują, że w dniach 18 - 20 września 2015 r. odbędzie się VI Runda Lotos Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski „Rajd Nadwiślański”. Trasa rajdu przebiegać będzie przez powiaty: puławski, lubelski i opolski. Jeden z fragmentów odcinka specjalnego, podobnie jak przed rokiem przebiegać będzie przez Gminę Kurów (Olesin, Płonki w kierunku Zabłocia).

Zapraszamy do kibicowania.

*Zapraszamy Państwa do zapoznania się z 1. numerem Biuletynu GKRPA w Kurowie.
Poprzez ten biuletyn, chcielibyśmy przekazywać informacje oraz wiedzę,
na tematy związane z problematyką uzależnień.*

Gminna Komisja d/s Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zajmuje się profilaktyką, rozwiązywaniem problemów alkoholowych, przemocą w rodzinie oraz promowaniem zdrowego stylu życia. Pracuje w oparciu o Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii. Programy te opracowuje komisja, a zatwierdza Rada Gminy.

GKRPA działa w oparciu o środki finansowane pochodzące z opłat za zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych. Jej siedziba to lokal „Przystanek” w budynku komunalnym w Kurowie, przy ulicy Kilińskiego 2B.

Spełnia on wiele funkcji między innymi jest tu:

Punkt informacyjno-konsultacyjny „Przystanek”, który istnieje od 1996r., dla osób uzależnionych, współuzależnionych i potrzebujących porady psychologa z gminy Kurów, w którym pracuje psycholog z Poradni Odwykowej z Puław. Psycholog informuje o chorobie alkoholowej, prowadzi konsultacje, diagnozuje, motywuje pacjentów do leczenia i kieruje do placówek leczniczych.

Psycholog udziela bezpłatnych porad w każdą sobotę miesiąca w godz. od 12.00 do 14.00

Raz w miesiącu w sobotę prowadzi zajęcia z Grupą Wsparcia pt. „Moja Szansa”

W „Przystanku” w poniedziałki w godz. 16.30 - 18.00 odbywają się spotkania Grupy AL-Anon, skupia ona osoby z rodzin, w których bliscy nadużywają alkoholu i nie radzą sobie z problemami związanymi z tą sytuacją.

„Grupy rodzinne Al-Anon są wspólnotą krewnych i przyjaciół alkoholików. Istnieją one po to, aby rozwiązywać wspólne problemy poprzez dzielenie się swoim doświadczeniem, siłą i nadzieją”.

W każdą niedzielę w tym samym miejscu o godz. 17.00 są Mitingi - czyli spotkania Grupy AA - anonimowych alkoholików.

Każdy, kto ma problem z alkoholem lub alkoholikiem, może przyjść i znajdzie odpowiednią pomoc.

Wyżej wymienione grupy spotykają się i współpracują z innymi podobnymi grupami z sąsiednich miejscowości. np. Puław, Końskowoli, Wąwolnicy, Nałęczowa.

W „Przystanku” działa także „Punkt informacyjny”, w którym dyżuruje i udziela wszelkiej pomocy zatrudniony z funduszy GKRPA instruktor:

- wtorek w godz. 12.00 - 14.00
- czwartek w godz. 13.00 - 14.00
- sobota w godz. 19.00 - 20.00

Jest tu również „Świetlica pobytu dziennego dla dzieci i młodzieży, gdzie każde dziecko od wtorku do soboty w godz. 14.00 do 20.00, może spędzić wolny czas w sposób mądry i bezpieczny.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Komisja współpracuje z Zespołem Interdyscyplinarnym d/s Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Siedziba Zespołu mieści się w Ośrodku Pomocy Społecznej w Kurowie, jego prace prowadzone są w „Przystanku”

Osoby doznające przemocy - mogą uzyskać wszelką pomoc w:

- **Ośrodka Pomocy Społecznej w Kurowie tel. 81 88 11 490**
- **lokalu „Przystanek” w Kurowie tel. 81 88 11 701**
- **Komisariacie Policji w Kurowie tel. 81 88 11 007**

Komisja współpracuje z różnymi instytucjami, organizacjami, organizuje różne akcje profilaktyczne, gminne festyny w szczególności „Dzień Dziecka” i inne przedsięwzięcia, ale o tym w następnych biuletynach!

MIESIĄC SIERPIEŃ JEST MIESIĄCEM TRZEŹWOŚCI

W sierpniu wielu ludzi odmawia sobie spożycia napojów zawierających alkohol, gratulujemy tym osobom podjęcia takiego postanowienia i życzymy dalszych, tak odważnych i mądrych życiowych decyzji.

*Halina Jankiewicz
Przewodnicząca GKRPA*

BEZPIECZNY SENIOR

- na podst. Wiadomości z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie

PAMIĘTAJ!

OKAZJA CZYNI ZŁODZIEJA!!!

BĄDŹ PRZEZORNY – A BĘDZIESZ BEZPIECZNY!!!

- Nie wpuszczamy do mieszkania nieznajomych osób – nie każdy jest tym, za kogo się podaje
- Oszuści wykorzystują dobre serce, ufność i gościnność swoich ofiar
- Miła powierzchowność sprawcy pomaga zdobyć zaufanie ofiary
- Nie wierzymy w tzw. życiowe okazje oferowane przez nieznajomych (np. super zdrową i relaksującą pościel czy też niezniszczalny komplet garnków)
- Łupem napastników mogą paść oszczędności całego życia i cenne przedmioty z mieszkania
- Upewnijmy się, kogo wpuszczamy do domu. Zanim to uczynimy, żądajmy okazania legitymacji lub identyfikatora. Zadzwońmy do instytucji, na które nieznajomi się powołują



POLICJA

WYDZIAŁ PREWENCJI KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ
POLICJI w LUBLINIE
20-019 LUBLIN, ul. NARUTOWICZA 73
POSTERUNEK POLICJI w KUROWIE: 81 8811007, 997

- Pomysłowość oszustów jest nieograniczona – mogą podawać się za członków rodziny (są to oszustwa dokonywane metodą na wnuczka – polegają na wyłudzeniu od ofiar środków finansowych poprzez kontakt telefoniczny), pracowników administracji, gazowni, elektryków, inkasentów opłat, hydraulików, przedstawicieli banku, sprzedawców
- Coraz częściej podają, że są policjantami, a wpłata jest konieczna do załatwienia sprawy lub zwolnienia członka rodziny z aresztu
- Nigdy nie przekazujemy pieniędzy nieznajomym osobom, które powołują się, że są pośrednikami np. z członkiem rodziny – to wspólnicy oszustów
- Sprawdzajmy tożsamość dzwoniącego, który podaje się za członka rodziny i chce od nas pożyczyć pieniądze
- Również osoby skrzywdzone przez los (parające się żebractwem) często podszywają się za pracowników różnych firm i instytucji oraz sprzedawców – po wpuszczeniu ich do miejsca zamieszkania, dokonują kradzieży wartościowych przedmiotów np. biżuterii, dokumentów, pieniędzy
- Gdy podejrzewamy, że mamy do czynienia z oszustwem, nie wahajmy się zadzwonić na Policję pod bezpłatny numer 997 lub 112

BEZPIECZNY SENIOR



CZY WIESZ JAK SIĘ ZACHOWAĆ?

- na podst. wiadomości Wojewody Lubelskiego i Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie

WYPOCZYNEK NAD WODĄ

Kąpiel w chłodnej wodzie latem, to prawdziwa przyjemność. Czasami jednak bywa niebezpieczna, szczególnie w zbiornikach wodnych i miejscach nie przeznaczonych do kąpeli.

Pamiętaj, że większość utonień oraz innych poważnych wypadków, doznanych podczas kąpeli jest skutkiem lekkomyślności. Bezpieczny wypoczynek nad wodą ZALEŻY OD CIEBIE!



- Kąp się w miejscach do tego przeznaczonych i odpowiednio oznakowanych, przestrzegaj regulaminu kąpieliska i poleceń ratowników
- Korzystaj ze sprzętu pływającego zgodnie z zasadami bezpieczeństwa
- Nie wchodź do wody bezpośrednio po zjedzeniu posiłku, po wysiłku fizycznym, po dłuższym opalaniu się lub wtedy, gdy jesteś rozgrzany
- Nie spożywaj alkoholu i nie używaj narkotyków
- Przed kąpielą skorzystaj z natrysku. Możesz też ochłodzić wodą: głowę, kark i klatkę piersiową
- Nigdy nie skacz na głowę do nieznannej wody. Przed każdym pierwszym skokiem sprawdź głębokość i dno wody. Nie skacz do wody płytszej niż 2,5m
- Patrz na kolor chorągiewek. Informację o dopuszczalności lub zakazie kąpeli przekazuje się przez wywieszenie flag odpowiedniego koloru na każdym typie kąpieliska. Flaga biała - kąpiel dozwolona. Flaga czerwona - kąpiel wzbroniona.
- W razie zagrożenia wołaj o pomoc lub wezwij pomoc (999, 112)

BURZE

JEŚLI ZASKOCZY CIĘ BURZA

W czasie burzy pozostań w domu, nie wychodź, chyba że jest to naprawdę konieczne.



- Jeżeli jesteś w lesie - szukaj schronienia wśród niższych drzew
- Jeżeli pływasz lub żeglujesz - natychmiast skieuj się ku lądowi i znajdź schronienie
- Jeżeli jesteś w otwartym terenie - udaj się do miejsca nisko położonego, z dala od drzew, słupów lub metalowych obiektów
- Bądź bardzo małym celem. Przyłgnij do podłoża, rękoma chwyć kolana i umieść głowę między nimi
- Skurcz się tak bardzo, jak tylko jest to możliwe
- Nie leż płasko na ziemi, bowiem w tej pozycji jesteś większym celem

UPAŁY

Zbyt intensywny wysiłek w czasie gorącego dnia, spędzanie zbyt długiego czasu na słońcu, albo zbyt długie przebywanie w przegrzonym miejscu, może spowodować uraz termiczny. Uraz termiczny może przybrać postać oparzenia słonecznego lub przegrzania.



OPARZENIA SŁONECZNE

Objawy: zaczerwienienie i bolesność skóry, swędzenie, pęcherze, gorączka, ból głowy

Pierwsza pomoc: weź chłodny prysznic, użyj mydła, aby usunąć olejki, kremy. Miejsca oparzone polewaj dużą ilością zimnej wody. Jeśli na skórze wystąpią pęcherze, zrób suchy, sterylny opatrunek i skorzystaj z pomocy me-

dycznej.

PRZEGRZANIE

Objawy: osłabienie, zawroty głowy, pragnienie, nudności i wymioty, kurcze mięśni (zwłaszcza nóg i brzucha), utrata przytomności

Pierwsza pomoc: połóż poszkodowaną osobę w chłodnym miejscu (nogi unieś na wysokości 20-30 cm). Poluzuj ubranie. Użyj zimnej, mokrej tkaniny jako okładu do obniżenia temperatury ciała, szczególnie w okolicach pachwin i szyi. Podawaj do picia wodę z solą - małymi łykami. Jeśli wystąpią wymioty, szukaj natychmiastowej pomocy medycznej.

UŻĄDLENIA I UKĄSZENIA

Wakacyjna pora sprzyja kontaktom człowieka z przyrodą. Częściej poruszamy się po łąkach, lasach i parkach, gdzie może dojść do użądleń przez osy, szerszenie, pszczoły, a nawet ukąszenia przez żmiję.



Postępowanie w przypadku użądlenia:

- Gdy użądli Cię pszczoła lub osa natychmiast wyciągnij żądło. W tym celu podważ je czymś np. paznokciem lub końcem szpilki
- Po użądleniu staraj się przez najbliższe kilka godzin nie pozostawać samotnie. Połóż się, nie chodź
- Aby zmniejszyć ból, miejsce użądlenia przetrzyj octem, plastrem cebuli lub przekrojonym korzeniem pietruszki. Ból usmierza bardzo zimna, czysta woda, można przyłożyć lód.
- Gdy użądli Cię pszczoła w którąkolwiek z kończyn, unieś ją do góry, w celu zmniejszenia obrzęku
- Załóż opaskę uciskową powyżej miejsca użądlenia

Postępowanie w przypadku ukąszenia przez żmiję:

- Staraj się jak najszybciej zapewnić pomoc lekarską
- Załóż opaskę uciskową powyżej miejsca ukąszenia. Zaciśniętą opaskę można zostawić na 30-60 min.
- Przemyj ranę, aby usunąć jad ze skóry. Miejsce ukąszenia można obłożyć woreczkami z zimną wodą lub lodem, by zmniejszyć obrzęk i ból. Należy też unieruchomić kończynę, by zapobiec rozprzestrzenianiu się jadu po organizmie
- Okryj poszkodowanego w celu zminimalizowania utraty ciepła

• TELEFON RATUNKOWY	112
• POLICJA	997
• STRAŻ POŻARNA	998
• POGOTOWIE RATUNKOWE	999
• STRAŻ MIEJSKA	986

KLESZCZE

Amatorzy leśnych wycieczek, sympatycy zarośli obok stawów i rzek oraz łąk narażeni są na kontakt z kleszczami. Kleszcze atakują bezboleśnie.



- Po powrocie ze spaceru dokładnie obejrzyj całe ciało i sprawdź ubranie
- Jeżeli zauważysz, że kleszcz usadowił się na skórze, chwyć go pęsetą między tułowiem a głową i delikatnie wyciągnij
- Nie smaruj żadnym tłuszczem - może to pobudzić kleszcza do zwiększenia produkcji zakaźnej wydzieliny
- Staraj się wyciągnąć kleszcza w całości, a jeśli nie chce wyjść - zgłoś się do lekarza
- Po usunięciu kleszcza przetrzyj skórę spirytusem salicylowym bądź wodą utlenioną i dokładnie umyj ręce
- Jeżeli w miejscu po usunięciu kleszcza, pojawi się zaczerwienienie lub powiększający się rumień, niezwłocznie udaj się do lekarza

NARKOMANIA

Okres wakacyjny, to okres zwiększonej aktywności dealerów narkotykowych. Szukając nowych odbiorców towaru, nie wahają się wciągnąć w uzależnienie ludzi młodych, a nawet dzieci. Szczególnie groźne są miejsca rozrywki, wypoczynku i rekreacji: kawiarnie młodzieżowe, bary, dyskoteki, koncerty. Pamiętaj, że posiadanie i używanie narkotyków jest prawnie zabronione.



Biorąc narkotyki:

- Oszukujesz samego siebie
- Nie masz czasu dla przyjaciół
- Zabierasz sobie radość
- Zmniejszasz swoją sprawność fizyczną i intelektualną
- Pozbawiasz się wolności
- Inni mogą Tobą kierować
- Narażasz się na uzależnienie
- Niszczysz swój organizm i narażasz na przedwczesną śmierć

Jeżeli ktoś częstuje Cię narkotykami lub inną substancją, której nie znasz i obiecuje miłe doznania, A Ty nie wiesz, jak się zachować, porozmawiaj z osobą zaufaną lub zadzwoń do:

PUNKT POMOCY OFIAROM PRZESTĘPSTW przy
STOWARZYSZENIU AGAPE w Lublinie tel. 81 534-38-87,
e-mail: poczta @agape.lublin.pl MONAR - te. 81 745-10-10

PRZESTĘPCZOŚĆ

Młodzi ludzie są częstymi ofiarami rozbójów i wymuszeń. Powodem ataku może być np. Twój rower, czy komputer.



Pamiętaj:

- Zwracaj uwagę na to, co dzieje się w Twoim środowisku - bądź ostrożny!
- Nie korzystaj z okazji podwiezienia przez osoby obce
- W porze wieczornej nigdy nie wracaj samotnie do domu
- Unikaj miejsc nieoświetlonych, przechodnich bram i zarośli
- Sprawiaj wrażenie pewnego siebie i ufaj we własne siły

JEŚLI ZOSTAŁEŚ NAPADNIĘTY:

- Jeżeli nie masz szans na ucieczkę, czy skuteczną obronę, nie staraj się walczyć z napastnikiem. Lepiej oddać telefon, czy pieniądze, niż narażać zdrowie lub życie
- Natychmiast powiadom Policję o zdarzeniu
- Staraj się przekazać Policji jak najwięcej szczegółów. Każda informacja może okazać się cenna, szczególnie gdy dotyczy wyglądu sprawcy, charakterystycznych cech jego zachowania np. mowy, chodu
- Pamiętaj, aby nie zaciierać żadnych śladów, pozostawionych przez napastnika, a zwłaszcza nie dotykać przedmiotów, w którychi sprawca wcześniej się stykał

RESUSCYTACJA KRAŻENIOWO-ODDECHOWA

Jeżeli osoba poszkodowana nie reaguje i nie oddycha prawidłowo wezwij pomoc: (999, 112) i postępuj wg wskazówek:



- Upewnij się, że w jamie ustnej nie ma ciała obcych
- Udrożnij drogi oddechowe, wykonując odchylenie głowy i uniesienie żuchwy
- Rozpocznij uciskanie klatki piersiowej, w następujący sposób: uklęknij obok poszkodowanego, ułóż nadgarstek drugiej ręki na już położonym i spleć palce obu dłoni, trzymaj ręce wyprostowane w łokciach i uciskaj 30 razy na mostek w dół 4-5 cm, po każdym ucisku zwolnij nacisk bez odrywania dłoni od mostka, powtarzaj uciśnięcia w tempie ok. 100 razy/min.
- Po 30 uciśnięciach ponownie udrożnij drogi oddechowe i wykonaj 2 efektywne wdechy ratownicze
- Kontynuuj uciskanie klatki piersiowej i wdechy ratownicze, w stosunku 30:2 do czasu przybycia służb ratowniczych lub do momentu, gdy poszkodowany zacznie prawidłowo oddychać.

PIJANY NIE PROWADZI!

Jeśli zobaczysz pijanego kierowcę, powstrzymaj go! Reaguj, zanim dojdzie do niebezpieczeństwa. Brak reakcji na jazdę po alkoholu może mieć tragiczne konsekwencje.



**Nigdy nie jeźdź
po alkoholu**

